



19710

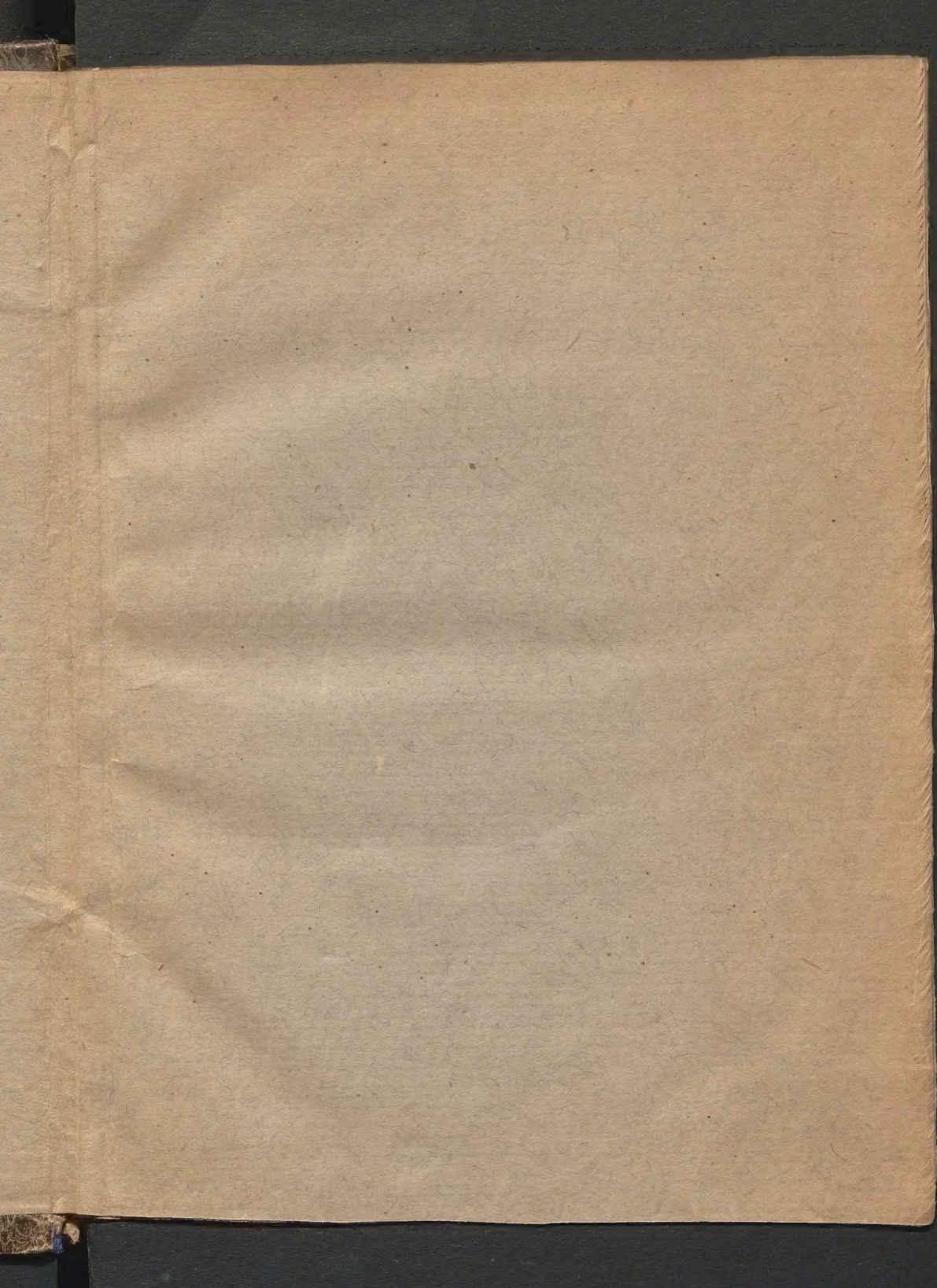
Mag. St. Dr. 2 P



Biblioteka Jagiellońska



stdr0002911



D

H

C

Z

D

te

0145 1670
KONTINWACYA
DIARYVSZA WOIENNEGO,
CZVŁOSCIĄ

Jásnie Wielmożnych Ich Mćion Pánow,
HETMANOW KORONNYCH.
OCHOTA

CNEGO RYCERSTWA
POLSKIEGO.



N A D

Záwziętemi w vporze, krzywoprzysięgłych y
fwowolnych Kozakámi, w Roku 1638.
odprawiona.

Do wiadomości Koronie, y Wielkiemu Xięstwu Litewskie-
mu, zá dozwoleńiem Przetożonych

Przez

W. O. SYMONA OKOLSKIEGO, Kázno-
dzieię Wielmożnego I. M. P. Hetmána Polnego Ko-
ronnego, podána.

W KRAKOWIE,
W Drukárni Fránciřská Cezárego. Roku P. 1639.

Prouerbiorum 22.

Arma & gladij in via peruerſi, cuſtos autem animæ ſuæ longe recedit ab eis.

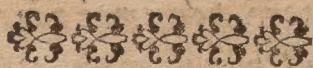
1. Regum 8.

Hoc erit ius Regis. Filios veſtros tollet & pōnet in aratores agrorum ſuorum, & meſſores ſegetum, & fabros Armorum, & curruum ſuorum.



1971017

W. K. A. G. W. H. ...
...
...



Iáśnie Wielmożnemu Iego Młci Pánu,

P. A D A M O W I

Z K A Z A N O W A

K A Z A N O W S K I E M V,

*Káosztellánowi Sędomirskiemu, Podkomor-
rzemu Koronnemu, Koziańskiemu,
Soleckiemu, &c.*

S T A R O S C I E.



*A rzecz postronna nie będzie
W M. poczytał Wiel. Młci-
wy Pánie Podkomorzy Koron-
ny y Dobrodzieiu, iż mało zná-
iomy, y bez vprzedzenia wśel-
kiego oddaniem usług moich
Zakonnych, tę Kontynuácyá
Woyny seruilis ná vkaránie,*

*W m. memu Młciwemu Pánu przypisałem. Dwie
rácye mnie ku temu pobudziły: Piernwsza, iż nic przy-
słownieyszego być nie może, iáko wielkich meżow dziel-
ności y sprawy dedykować temu, który omnibus mo-*

dis exercet virtutem, ponieważ zátym gloria domu
iego perennis náslepować musi. Pogladał ná to
Bernat świety, gdy in serm. mowi: Non recti pla-
nè sed peruersi animi est, quærere gloriam & non
exercere virtutem, & velle coronari qui legi-
timè non certauit. Nie iest to mowi dobrego, ále
náder złego człeka rzecz, všílować o sławe, á o cnote
nie dbać, chcieć nosić Korone zwycięstwá, á ná plác
trudu nie wstępować. Zámiesz się Wm moy Młci-
wy Pan przeciwny temu náydował, bo nie było tak wy-
sokiey ani w Koronie, ani przy boku I. K. Młci Pána
nášego Młciwego okkazyey, ktoreyby Wm moy Młci-
wy Pan omieszkąć kiedy miał, y oney wysokiemi cnotá-
mi nie przyozdabiał. Świadcza to obcy, woyny, świad-
cza consilia, honory y tytuły Wm. Skad nie tylko
wielkie imie v wielkich w Senacie ludzi, ále y v wale-
cznych ná woynie mężow mieć raczyś, iáko y nieśmier-
telna sławę tym sobie gotuiś. A nie tylko tak wy-
socy sławy Wm. contestes, wysokie imie Wm. dáia,
ále y sam Krásomowcá Cicero nie inákšym testimo-
nia sławy dáwać Orat. pro Ro'c. náuczał. Is mi-
hi videtur amplissimus, qui sua virtute in altio-
rem locum peruenit: non qui ascendit per alte-
rius

rius incommodum & calamitatem. Co iaw Wm.
moim Młciwym Pánu nie tylko honore reuerentiali
præuenio, y słuſſnie wyſławiam, ále teſz zá ſzczeſliwy
progres w obſitych cnotách, gotow Nanyżſzego Páná y
Bogá proſić, zoſtawam. Druga rácyá ieſt, iż Wm.
moy Młciwy Pan ieſteſ ſzczegulnym protektorem y mi-
łoſnikiem żołnierzá wſytkiego, który dla doſtoyñoſci
I. K. M. Páná náſzego Młciwego, y cáłoſci Rzeczy-
poſpol. ſubſtáncyá ſwoie wſytkę, krew y zdrowie che-
tnie wylewáá, kładá y tráca. Iákoſz to W. moy Młci-
wy Pan nie rózim ták w poſpolitoſci wſytkim, iáko y
ſzczegulnie káżdemu oſwiadczać y skutecznie zá káżdą
okkázýá raczył. Iednák przy ták ochotnym y ſtáłym
áſſekcie ku Żołnierzowi, to mie napoteżniey ku dedy-
kicyey pobudziło, iż Wm. moy Młciwy Pan Wielm.
I. M. P. Woiewodzie Bráclawſkiemu, Hetm : Poln :
Koron : ſzczegulnym ieſteſ, y odkrytym przyiácielem,
y wiele mu dobrego życzyć raczyſ, y cieſzyteſ ſie niepo-
mátu, iż ták záiuſſona wrzáwá Kozácka przez niego
w Roku trzydziéſtym ſiodmym ná Kumeykách, y w ro-
ku przeſtým ná wſciu Stárcá, y indziéy : ſábla y ro-
ſtropnoſcia wſmierzona y wſpokoiona zoſtawáá, y zo-
ſtáá : z czego W. I. M. P. Hetman wielce był kon-

rent. Ea enim profectò iucunda laus, quæ ab ijs
proficiscitur, qui ipsi in laude vixerunt. Przeto
aby iaka wdziecznoſcia tak wielki áffekt Wm. mego
Mćiwego Pána zostawał nágradzony: te Kontinuá-
cyã acri belli feruilis, ieden bedac z pocztu zacnych
ſług Wielm. I. M. P. Hetm. Pol: Koron. ſługá y
Bogomodlcá, Wm. memu Mćiwemu Pánu vnizenie
dedykuie, y pod obronę poddawam. Proſſe zátym
naywyżſzego Pána y Bogá, aby nam Wm. M. Pána,
z miłosierdzia Mćieſtatu ſwego, długo, zdrowo, y
ſzczeſliwie chować raczył. W Kámiencu Podolskim,
die yltima Ianuarij. 1639.

Wielm. wáſzey

Vnizony ſługá
y Bogomodlcá.

F. Symon Okoſki,
Ord. Prædic.

KONTI-

Do Czytelniká.



Nie iedná mierze do rostrzęsnienia tey Quąstwey pobudziłá, zacny Czytelniku. Ieżeli potrzebuje rzecz ieſt Diáryuſz wojenny ku wiadomości ludzkiey poſtawiać ábo nie. Y iáko baczę, mieżem oboiętnymtáka quąſtya (gdyſ iá potężne ná obie ſtronie rácye, iedne ſtwierdzaia, drugie znoſa) roſcińać przychodzi. Stwierdza naprzod to. Iſz wſelka wiktorya á miánowicie ktora ſię w biżegách Kroleſtwá y oyczyzny ſuper non co-harentes cū Principe ciues, aut ſubditos vel ſeruos, otrzymawa, od Bogá ſzczegulnie bywa dána. Boſka bowiem to rzecz, áby iábo on ſam giąnt ię Pańſtwá, y trzyma w porze ſwey Kroleſtwá, ták teſz onſe ſam niemi mieſzał, one rozrywał, y tłuſmił. Skąd ieden z Poetow:

Te penes alme Dēus, rerum eſt diſponere ſummum

Te Dūce ciuiliſ, iuſſa capeſſit homo.

Bo gute, ly niewiáiecznym ieſt ten, ktory ták wielkiey táſki, wſpokoienia Pańſtw od Bogá, ludziom w poſpolitoſci áby záto dziekowáli nie głoſi: y owſemi ákoby dekret iuſz Boſki ná d nim czytáia. Boni nuntij hæc dies eſt, ſi tacuerimus & noluerimus nuntiare íceleris arguemur, 4 Regum 7.

Więc ieſt to hoſtis patriæ nie máty: ktory z ſzczęſcia dítopſkiego ſię cieſzy, á ſzczęſcia Krolá Páná ſwego ſámiłczywa: Y ieżeli tákomy Szláhcicem ſię w ódſił, toć znáć potym, iſz we ná iákaſ nie ſládecka w nim záwadza: á ieżeli ieſt poddánym Krolewſkim, toć nieprzyiácielowi Páná ſwego w tym bárſzney ſyczliwy, á niſzeli Szládeckiey krwi, obionco Pańſtw y Krolowi Pánu ſwemu Miłóſciwemu. O iák wiele tego in bello ſeruili náydnie ſię, ktorzy ſyca áby y od obiná Pánow y Szládcy nie zoſtawátá, áby wſzerbek Máieſtat Krolewſki

cierpiat,

cierpiat, a chłopski regiment następował. Uważny nie tak to sobie śaćwie, ale cum Alexand. Magno apud Plutarch. Iniquum certamen ponit, in quo priuatum victorem, victum autem Regem considerat. Podawać tedy Diaryusz woienny. iest oświadczać fidelitatem & subiectionem S. R. M. iest miłość Ojczyzny swej wielce sobie ważyć, a hostes deprimować.

A nakoniec. Cautella Reipub. podana, leczy catość iey skancerowana, chłopskie wojny naycięższe rany w każdej Rzeczyp. zadają, y Ojczyźnie wszelkiey angarya przynosi, przeto cautellam posteritati & gubernatoribus Regni zostawić wielce iest pomocna. Dla czego y Demetrius Phalerius Ptolomæo Regi libros legendos suasit, & historias Regni. Co wszytko przez Diaryusza prawdziwy nalepiey się stawia. Bo choćby belli disciplina non tam ex libris, quàm ex acie discitur, iednak y tego nie ganic, że etiam ex libris.

Znosi zaś Diaryusza woienne, a zwłastzą ktore seruilia bella opowiadaia, naprzod to. Iż pobutkę nieiaka swowolne chłopstwo załaty bierze, recalcitrando contra Dominos & Principes suos. Przeto lepieyby zamilzeć na wieki, niżeli ich swawoleństwo piorem opisać. Nie sta to rząca. Uczyli iey y Rzymianie, gdy Kościot Dyanny ieden totr spalił byt, aby przez to nieśmiertelną pamiatkę złości otrzymawał, przeto zabiegając temu uważny Senat, aby nigdy iego imienia nie wspomniano, surowo zakazał. Ale ia w tym nauki Chryzostomá ś. naśladować będę, który gdy Iudaśa zdraycę Zbawiciela naszego wspomina, tak mowi: Quid mihi eius patriam dicis? utinam ipsum quoque nomen nescire licuisset. Nie godnąć tego Rebella Chłopska, aby ia wspomniano, ale godną aby była dziek ciem zamazana: ale iż się tak często odnawia w tym Państwie, y prędko a seroko serzy, dla zabieżenia iey, y rady zdrowey znalezienia, y do rozmnożenia się w tym, y do uważenia y do pohamowania Diaryusz dopomoże.

Wierc narażać się na inwidyę wielom iest škodliwa, a na wojnie

woynie ieden ná drugi więcej sobie ábo pierwey przypis-
 suie, y w potrzebie choć beżkieś y sam, trudno tam wypisać
 czyie przyługi, ochoty, y seica więkße hyty y przednieysze,
 momentus enim bella constant, y przez speki ty nie dożyrzyś,
 iáko się tam kto obraca, wygrawa, y w stręmie stawy wste-
 puie, á nie dopisać czego, przypisać co, ábo umnieyszyć, nie
 máta to okkázya inuidyey ábo vrázy. Ale ia rzekę ná to:
 Non interessato & voluisse iac est? choćby tylko iedna iota ko-
 go wspomniat á dobrze. A co więkßa, ná Chrześciańskiey
 wojnie spráwiedliwej, iákowa to iest przeciwno sweywoli
 dñopskiey teráznieyszey, depczaceywola y roszakanie I. K.
 Mości Pána swego Mitościwego, ná iego woyská, Hetmány,
 y swoje włafne Pány, rękę bezczna podnoßacey: Bog w nie-
 bie piße pugnancem, y nagrodę gotuie. Przeto ieśli iáko nie-
 dotknę wysokich zasług y przyług czyich piorem, Bog mu w
 nagrodzie zostawa: Przeto Augustyn ś. de Civitate Domini
 takich veros cultores Dei zowie, qui non cupiditate aut crude-
 litate, sed pacis studio, & vt mali coerceantur, & boni subleuen-
 tur, bella gerunt. Moga być y inße rácye Diáryuße znoßa-
 ce, iednáć iż laudata virtus crescit, dñac odoćcie tak wielkicy
 cnego rycerßwá Korony Polskiey przyßtoyna oddać vzcñiwosć
 y dñięki, y inßyeh Synow Koronnych, do podobney ozdoby do-
 mowich zacnych zápalic, ten Diáryuß wydawam: przedniey-
 ßym iednáć sposobem to czynię, ábym Dobrodzieiowi wielkie-
 mu przy innych Zakonách Zakonu Dominiká ś. Iásnie Wiel.
 I. M. Pánu, P. Woiewodzie Bractáwskiemu, Hetmánowi
 Polnemu Koronnemu, y wßytkiemu Domowi zacnemu Wiel.
 Ich M. PP. Potockich, z fortunnego progressu, y z wrocenia
 się powinßował, y Pána naywyżßego, w dñwale swey y sie-
 tách nie poietego Bogá, zá tak wielkie dobrodzieystwo wysta-
 wił, y zá tak wielka rękę iego ś. przy Iásnie Wielm. Hetmá-
 nie y Rycerßtwu Koronnym przytomnosć, nie iáko Máie sta-
 towi iego ś. podñiękował. Sic ô Iesv fortitudo simplicis via
 Domini, & pavor his, qui operantur malum. Prou: 11.

W Pierwszey Części

O postdnowieniu Woysk Koronnych ná Hybernę. O Kozackim wyściu z Zaporozża. O weściu do Holtwy. O potrzebie Holtewskiej.

Druga Część.

O wstąpieniu do Holtwy. O następowaniu Ostrzani-
nowym. O potrzebie z nim nad Sula Rzeką.

Trzecia Część

O zbićiu Putywłá y Murki.

Czwarta Część

O następowaniu za Ostrzaninem, y wzięćiu Siekier-
wego pod Skiporodem.

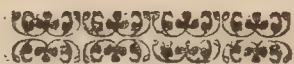
Piąta Część

O Potrzebie pod Zolninem z Ostrzaninem, y z Hunia-
nowym Regimentarzem.

Szosta Część.

O przyściu Iego Mści P. Hetmána Polnego pod Okop,
ná Vściu Rzeki Stárca. O obleżeniu Kozaków w Okopie.
O różnych utarckách. O pośitku Filonenkowym. O u-
godzie y ostatniej Kommissyey ná Mástowym Stawie.

DIARI-



DIARYWSZA WOIENNEGO KONTINWACYEY

Pierwsza Część.

R O Z D Z I A Ł I.

O uważnym opátreniu Hyberny, y stánowisk Woysku Koronnemu, po takroczoney Wiktorcy nád Paulukiem y swowolenstwem Kozáckim.

Słosze wysoki w rádzie swey był Plutarch. miánowicie iednak in Apophteg. dać mu dant / á zwołaszá gdzie osstrojnym Hetmanom przypomina / z iaká ruminacyą stanowiska náznażáć Rycerstwu máia. Conuenit non fronte solùm, sed intergo quoque oculos habere.

Przynależy im nie tylko w góle / ale y w tyle głowy / mieć bystre oko. Wprawdzić ná wkontentowanie Żolnierzá / deść oká w głowie / celne wskázáć mu stánowisko: ale záś pátrzac ná bezpiecność Korony / y sławá Hetmánom przyzwoita / ná obie stronie oko potrzebne. Jáśnie Wielmożny J. M. P. Krakowski / Wielki Hetman Koronny / iáko zwykłe z wielką uwagą / tak y teraz dla bezpieczeństwa gruntownego Rzeszyposp. y wśmierzenia záczętego żaru / stánowisko za Dnieprem przedniey opáttrzyć Jáśnie Wielm. Jego Mái P. Woiewodzie Bráctawskiemu / Hetmánowi Polnemu Koronnemu / polecit. Cześcia, iť nihil perniciosius esse potest, quám hostem quamuis imbecillum contemnere. Uic škodliá wšego być nie może / iáko reprywatielem by naysposleyšym gárdzić.

dzic. A coirzeżemy o nieprzyjacielu leżącym in visceribus Regni,
ktory / gdy chce / snadnie być y w wielkiej liczbie może / y dostatek
Gnym w Armate woienna / y przy maley obronie / chroście / blo-
cie / nie zaraz jest wleknionego serca. Cześćcia / iż aduersarius recon-
ciliatus semper est cauendus, a zwłaszcza ktory Tatarskie woienne
vires przetrwa y przechodzi. Scit nedum cum fame, siti, & frigore
pugnare; ale też nie zmordowana praca swoja / poniekad / potez-
żnych Niderlandckich bateriy / parapetow / wałow y ścianow docho-
dzi / y na bystrey wodzie / do cudzoziemskich obyczaiew / sortelow
y śiel morskich / płytkiem i gotnami swemi / przystępuje. Cześćcia /
iż hostium vires, bärzciey wycienzone być nie mogą / y wszystkie ku-
py swawolne przedzey rozzerwane / iako danemi stanowiskami w Ro-
loniey aduersarzow / a zwłaszcza w tey Religiey. Bo iako natu-
raliter sunt hostes barbari, non barbaris; tak prawnie jest Ruśin
Polakowi. Przeto gdy leża za Dnieprem żołnierzowi / w tożysku
Kozackim naznagona będzie / gdzie ich są żony / dzieci / zaśięki /
bydło / futory / y inne dostarki: bärzciey swawolnego zwoiować nie
może. A leżeli się tam znouu skupi / y na Pana Boga swego
nie pamiętać / na poddaństwo / y pod grąs przysięge wzymiona:
inż tam w żopale / occisor occidendo non peccabit, a occisus
eternaliter peribit. Nie tylko tedy bystre w tym oko miał Jaśnie
Wielmożny J. M. P. Krakowski / ale prawnie Argum egit, tak po-
rządnie stanowiska sporządzając; bo tym y całosci Ogrzyzny / y
dosłoiensku J. K. M. P. Nasemu Miłosciwemu / y pokoiovi
Rzeczyposp. y sławie Żołnierskiej / y śielom Poganskim przy wkrę-
inie koguziacym / gelnie zabieżał. A że zachodził rumor niemący y
perony nowego buntu w Prusiech / gdzie dominium maris pretera-
tem nieialkich Przywileiow / y iakiegoś pisma / iakoby imieniem
status communis Regni od kogoś sobie danego / Gdańsk pretens-
dował / y obcych tutorow sobie etiam submissione colli zaśięga-
jąc / classicum insonabat: rozdzielił woyska Koronne J. M. P.
Krakowski / y osadziowszy Żołnierzem. Zadnieprze y Przednieprze /
opatrzywszy y flaki przy Dnieprze stanowiska drugim rotom y prze-
dnim /

dnim / w Polsce / y tu Prusom bliżey / vt sint in vigiliis & obser-
uationem Regno, potażać razyl / a Jásnie Wielmożnemu J. M.
P. Woiwodzie Bractawskiemu / Kolledze in Marte & Sago, dys-
pozycya dalsza wkrainy / zamyslow / y obostrzenia chłopow na Wy-
grynie / y Panu swoie / podał w dyspozycya : ktory / rosprawiwszy
Jab Mośc Ryceństwo z pod Jeromilowki y Harkliow / Rozaki re-
gestrowe w posłuszeństwie zostawiwszy ; żołnierzą po stanowiskach
rozsadziwszy : na miejscu swoim rodzzonego sobie J. Mci p. Stania-
stawa z Poteka Potckiego / Woiwodzica Bractawskiego / Ro-
tmistrzą J. R. Mci / Pułkownikiem zostawił : iako wiernieyszego
tedy już zostawić nie mogł. A takim sposobem y Gule opatrznym
stanowiskiem / plurimam partem populi S. Q. P. deduxerunt in
læticiam.

R O Z D Z I A Ł II.

Co był za emolument Reipub. za deoccupacya, stanowisk
Żołnierzowi nadszczonych.

Nayduie sie nieiaka assymilacya dobrego Medyka / do Gu-
tego Hetmána / bo iaki dobrego Medyka jest v rzad v cho-
regu y termin / takie jest officium v Hetmánow Gulych.
Jako bowiem owi catosc zdrowia chorego / tak oni catosc Wygry-
zny trzymala y zachowala. Vszyl tego Demosth. dając radę
chorym. Augenda est diligentia, in recuperatata sanitate. Miał
tedy v gynie / iakoż y wprawdzie v gynie niemaly emolument / Wy-
grynie y Rzeczyposp. takowy stanowiskordinans. Nie tylko bo-
wem rekuperowali pokoy utracony w ukrainie obywatela / o kto-
rym nie lednemu powatpować przychodziło / a zwlaszcza wchodząc
in interiora tuguriorum swawolnych Rozaków / ktorzy tylko
brzeg Dniepru po tey stronie żołnierzowi pozwolic na stanowisko /
y to tylko do Rosy Rzeki na vmyslach pozwalali. A nie tylko takim
B 3 stanowia

Stanowiskiem tyrannidem nad dworami / personami / majątno-
ściami Szlacheckimi / gdzie iuż sobie za rozestaniem Rziowych
regimentow ślęć obiecowali / wśmierzyli : nie tylko apparaty Ro-
ścielne rozszarpäne / y Kielichy święte Kościotom odyśkali / y o-
dali : nie tylko turbatorow Wygryzny y buntownikow wyspięgo-
wali / y pod miecz / kłosa / y iusticya Hetmanom / Książetom y Pa-
nom własnym pooddawali : ale też za taką okłazyą stanowisk /
Ich Mość Rycerstwo żadnemu swawolenstwu nie tylko kupić / ale
y w złych zamiślach sęczyć sie nie dopuścili. Siedziat tak każdy
swowolny Kozak / patrząc na Żołnierza tak pokorno / iako pokor-
niey nie siedzi wilk gdy w iamię wpadnie. A usługował / y wstydał
sie / y drużynie przeklinał. Możec kto sobie dogma Iulij Cezaristę
za proclama ważyć / ktory lib. 2. de bello Ciuili pisze. Qui incolum-
nes non potuerunt resistere, non essent perdit. Ale niech oba-
cy / że to on de bello Ciuili, w którym naydysie sie nie tylko zdrowy /
ale y iasny / y podzias wýteczny Wygryznie rozum / napisał : ale in
feruili bello, gdzie iako w personach grubiaństwo. tak in geren-
dis bestialitas ma poważniejszy mierzec / y wśelka konfusia chłopa-
ska ; iuż magzey pisać y rozumiec potrzeba / y nie tak dalece rozumem /
iako ślabla a kartiem własnym sprawy rysować ; gdyż inagzey parta-
tućci nie iest rzecż možna. Wiec za deokupowaniem stanowisk y to
emolument nie błaży / ale wielkiego w Hetmanach Ich Mści po-
ważenia godne : Wśytkie Kozackie przedmęysze męysca / uchody /
fortyfikacye / od Dniepru do ślęć Morawskich / a z tamtąd ku
Zaporożu y w polá dzikie / przęyszeli ze śmierzem y pomierzyli : tak
iż co samoprąwny tylko Kozak y starożytny wiedział / a za to Puł-
kownictwa / starszeństwa / w nagrode odbierał : to iuż lada ciurá
żołnierski na Ukrainie we wnetrznosciach siedisł Kozackich tegoż
świádom / y opowie y pokaze. Ars bellandi si non praeluditur,
cum fuerit necessaria non timetur ; napisat nie źle Cassiodorus.
A nakoniec / te rzecż dobra odmośła Rzeczposp. z porządzoney tak
Zyberny / iż poścátkom nowey sedycyey zaraz ná pierwocin zabie-
gli / y one pierśiami swemi nátych miast znośic ochotnie pogęli : do
3ego

tego za odległym stanowiskiem nie tylkoby trudno im było przy-
 stąpić / ale y bardzo niebezpiecznie / a tak Rycerstwu Koronnemu /
 iakoby w domu utargła iaka / wszelka nawet surowa / lekko zno-
 sić przychodziło. Bolesli animis penè omnium hoc naturaliter eue-
 nit, vt trepidant cum ad conflictum venerint; iako *de re milit. lib.*
2. Veget. mowi: tedy daleko wiecey trepidabit ille, cuius spes omnis
 refugij, consilij, praesidij ab aduersario vel iam cognita, vel penè
 adempta est. Kto abowiem lepiej nad tego / tak o śielach swych /
 iako o nieprzyjacielskich sadyć będzie mógł? a ztym kto nad niego
 wszelkiej wiktorey przedzey spodziewać się może? Ipse mihi Her-
 cules, ipse quoque Caesar.

R O Z D Z I A L III.

*Iako za rezolucya żimy, Stawutá Kozácki Dniepr, wiele
 otuchy swawoleństwu przydat.*

NJe ieden sobie sposób obiera wolennik na pokonanie śiel nie-
 przyjacielskich. Litewskie Książeta dawne / gdy nie mogli
 podoląć mocy Rzeczkiej / wszystkie dostątki poddanych swo-
 ich / na mil sześćdziesiąt y daley do warownych zamków kazali
 wiec pozwożyć / y lad tam przenosić. A gdy woyska nieprzyjaciela
 śkie następować miały / pola zielone pożarom / a tużę miast y wsi
 Wulkane wiośniarowali: gdy tam nieprzyjaciel wtargnął / zapędzi-
 wszy się daleko / aby pożary y pustynie minął / zgłodzony y strudzony
 iakoby zwoiowany / nie náydmiać traw y żywności / odchodził: a
 pod gąs w ziemi swojej odenastacyey wielkiej przez Litwę awtzy
 otrzymat. Stricouius kłk Krolow przy Pruskich Mistrzách tak
 zwoiowanych wspomina: drudzy indziej mierząc / a indziej biąc /
 predko znosiłi aduersarzom: drudzy nadzieie w murach / w oko-
 pách / w żywności / w strzelbie kładąc / nieprzyjaciela woiowali.
A wiele innych sposobow tak y Politykow / iako y Mårceyalistow
 obaczyć.

obażyć może. Ale Kozakowi tak nad Dunem iako nad Dnie-
prem żyłacemu / nadzieia y otucha wśelka jest wodą / rzeką / błoto.
Przeto Dniepr Stawuta / to jest stawy hut / abo każnia nazywali:
a Dun Panem / Don; gdzie Kozak wody nie ma / błota abo iaru /
zginął. Przytym wiele może / wiele umie / wiele dokazuje; bez tego /
gluchy Niemiec nie nieumie / y iak muchą ginie; y dlategoż żimá /
iż sie już kopać nie może y woda wchodzić / jest mu: srogi nieprzyja-
ciel / y jeśli wojować przyjdzie / licha to y niego porá / ale Wiośńa /
Láto / y po Góści Jesień / to jego chleb / ścarb / dostatki / y wśelka
fortuna. Gdy się tedy rozpływać rzeki y Dniepr zaczął / taká o-
tucha im wżyni / iż umarli y pod Kameykami zágrzebiona stawe
wskrzeszyć y ożywić zamýsłili. Przeto obrawszy sobie ná Záporozju
Ostrżaniná za stárszego / a przy nim Skidáná / z powórzodku siebie
do Kozaków Duńskich / o pomoc prosić / wyprawili. Potym do
Máneszerow y Miasz Kozaki słynących / piśmá y listy rozestáli.
Popow Czernicow do Podola / Połucia y Wolyniá aby animowali
y komnowowali / ná woynę wzięli: ktorzy z tymże poselstwem y do
Szláchty Religiey Greekiey przychodzili / náwet y Czernic ná to za-
żywali. A ná koniec do Krymu posły swoje wyprawili / podali kondia-
cya / iż wśytke ukráine iemu oddamy / y cokolwiek teraz dostaniemy.
Miasz / Zamkow / imieniem jego dostawać bedziemy. Owo zgola
nie tylko omnem mouebant lapidem, ale też by mogli do Plutona
byli wystać o pomoc poráde tego przeciwná Pána swego Máiesiatos-
wi y Rzegyposp: tedyby byli wystáli / byle tylko mogila przypisniona
siela Kozácka / przez J. Wielm. P. Mikoláia Potockiego / Zeta-
máná Polnego Koronnego tak ciek iakim sposobem wyrátowali.
Do takiej otuchy tamanie lodow ná Dnieprze y Rzekách / przez ná-
stepniaca Wiośne / swawolenstwo przywozýlo. Ale pilne oko ná
to mając Jego M. P. Pułkownik ná mieyscu Żetmáńskim zostá-
wiony / Wielm. P. Stanisław Potocki / gdy mu wiele nowin do
niepokoiá srogiego obwieśzających przynosi / nie innego po wśy-
tek Gás nie myślit / tylko / quomodo vti parva victoria sciret. Co
y pokazał ná tym regimencie wśytkiemu Kycerstwu / y swiátu / iako
z progressu dalszego śnádnie obaczyć każdy może.

R O Z D Z I A Ł IV.

O Ruśieniu z Zaporozża swawolnych Kozaków.

Rozumiał w Zaporozżu biedniacy Kozak / iż na włosci Ukrainskiej rozgośczone Żołnierze / łatwo przyjdzie o kleska / iako Anibal wojenny niegdy przyszedł. Vbi Anibalis virtus Campanis delicijs emollita est, M. Claudius Marcellus ad Nolam facto praelio docuit Anibalem posse superari. Podobno mity P. Kozak / nie takie bewąndy y frukty wydawa Rampania / iakie włosć Ukrainska / Bracha / horylica / miód / wodynacyetwod / y piwiske z drożdżami / delicye Ukrainskie. Nie miał się na tym Żołnierz odmienić / ale rąsę miał / na czymby się do wojennej pracy zahartował: rąsę to na sercach ich miasto delicyi iakich wyżytać dla niego wżasu frogiego było. Persequar inimicos, & conterram, & non reuertar, donec consummam eos. Wyśedł tedy już z Zaporozża Ostrżanin / iakoby to już ogromnie / straszno / niezwyciężenie / stale / że przy Armacie przysposobionej / że dosyć maia obiecanych ratunkow / wielu otolignych wiodza sobie do brze żyjących / a Rzeszyposp. zdrajcow / ledni prochy gotują / drudzy ludzie: ci pieniądze / ci prowiant; już y Szpital swoy Terechymirow opatrzyli / już in Monaster Miedzyhorsti aplaudet, już piezary holdują / już na wodach przescia gotowe / już do Ostrżanina / veni, vide, vince; rzeki pśot / Sula / Starczcy Dniepr / tcho odnośa. Patrząc tedy na to Ostrżanin / ladem y żołnami ku włosciom przystępuje. Ale wspominaiać na exorbitancye przed sobą starych / wzdrygnął się / y na saydaku swym Regulam Vegetij napisał: Sis callidior quam fortior. Wszytkie te obietnice dobre / ale naylepsza nade wszytko żyć. Hetmanit Talewajko / hetmanit Podkowa / hetmanit Rośniski / hetmanit Pauluk / y ta wolność iako ia teraz / i eśli też y mnie nakoniec być na palu iako onym / tedyć satius est
być

być i dba / y kryć się in palude, quā in palo dąć wystawie. Przy-
wieść tedy wsielich / ale samego tylko odwieść / wsielka tedy
myśl tego y rada tajemna była / curare quid retro, quā
quid ante. Jakiż to wżymł wraży w tym Cic. Totae res ru-
sticæ eiusmodi sunt, ut eas non ratio, neque labor, sed res
incertissimæ, venti, tempestatesque moderentur. Już wy-
chodził z pol y do włości wchodził tajemnie y okradkiem / aby
o nim nie wiedziano: gdyż w mater ięszce kupie był. Ale gusły
nad nim wieściac się J. M. P. Pułkownik / wstawił przed
tym zdrowa od Kolegow rada / aby prudentia consulum
cupiditatem pugnandi militibus acueret. Dawszy o tym nie-
bezpieczeństwie wiadomość J. M. P. Hetman Polny Koron-
ny / aby w tym imbuat militem diligenter. Zbież tu Sre-
brney / chcąc go ięszce w polu zassać / ale on przystreżony / tu
Rzemieniczukowi w włość wpadł / na konie się zdobywszy /
Rzemieniczuk / Chotot / Omelut złapimł / zagnawł z sobą
tu Chotowi Małtu K. J. M. Hieremiego obroci / y tam się
zamięśli y wfortysikowol.

R O Z D Z I A L V.

O następowaniu ku Chotwi Woyska Koronnego, z Iego
Mćia P. Woiewodźcem Bractawskim, Pułkowni-
kiem Generálnym.

IŻ nieprzyjacieli zamięni w mieście / mało nie tak iest be-
spieczny / iako ryba w matni: nie chciał tey okazyey omieś-
liwać J. M. P. Pułkownik / ale perswadiac Rycerstwu:
Quod homini non potest dari maius, quam gloria, laus, &
æternitas, animował ich do przedniego następowania / y po-
niemwał tam już wśedł nieprzyjacieli / za zbliżeniem woyska / ani
supplement iaki / ani ferce tak harde y śmiałe / długo w chłopie
być

być nie może / a przedłością naszą może być rozerwane. W tym
tak się ochotne stawiło J. M. P. Pułkownikowi Rycerstwo /
iż nigdy ochotniejszy być nie mogło: bez kontrowersyey omieś-
tania / y wszelkiego respektu; niechac wiedzieć tego / że ich za-
sługi królowe / przez kilka lat nie tylko nie dochodzi / ale y przy-
sługą y stratą pod Rumekami y Borowicami / żadney im kon-
tentacyey nie przyniosła: iść byli gotowi / y gwardię swoę przy-
dostatkach ostatnich położyć / aby tę tymi barzciey oświadczyli
gotowość służb swoich Ojczyźnie / R. J. M. Pana srocinu
Młciwemu / y Rzegyposp. Ale to dziwne w tej ochocie Jch
Młści Rycerstwa była / iż ieden drugiego na plac y okazy
potrzeby uprzedzał / y pierwsze niebezpieczeństwo aby brat /
prosił. Jednych kłutemu stłumowała omieśtana pod Rumekami
potrzeba / pragnęli aby to nagrodzili drugich animowała
pierwsza starość aby do starości przydawali. Quod fuit du-
rum pati, meminisse dulce est, *moim Seneką*: a iakoż nie będzie
dulce, gdy za wysokie prace / nieśmiertelną pamięć tego o-
zdobia / y do niego wywyższa. Szczęść Boże takie Rycerstwo:
niechay Korona Polska niemi się zdoła. Niech przy nieśmier-
telney starości obfite nagrody y kontentacye od Młciestatu R.
J. M. y Rzegyposp. odbierata: niech przystępuia do obroń-
com Ojczyzny / y Kotmistrzostwa / Pułkownictwa / y po in-
nych wojskowych honorach / Hetmanstwa na ozdobę Do-
mów y Familii swojej osiąga.

Beata res est, hac bonitas, per Mineruam

Vbique, & mirum vitæ viaticum.

Bedac tak vbezpiegony już J. M. P. Pułkownik / y skon-
tentowany tak wielką ochotą / wzywa Jch Młci aby w tym mu
yrada / y Pułkownikow / y innych Regimentarzow w nieby-
tności wojskowych / wojsku opatrzyli. Należnawośy tedy
zpośród siebie Jch Mł. za Pułkowniki / Poruczniki J. M.
Pana Woiewody Podolskiego / Pana Błażewskiego Poru-
cznika J. K. M. Jeremiego / p. Dłotowskiego Porucznika

J. M. p. Mägräbie Stárošty Grodeckiego / P. Wiädystäwa Täšyckiego. Podawšy Straznictwo Kormušynowi gulemu / Oboznictwo P. Kochánowi / śpiešno ku Holterowi z Armata Koronna y Soldárecka Niemiecka obrociłi: aby tam krawia swoia á śabla ná kartách Rozáctich wyrzowali: co Duch ś. Prou: 17. napisáł: Non est bonum, damnum inferre iusto, nec percutere Principem, qui recta iudicat.

ROZDZIAŁ VI.

O ufortyfikowaniu Holtry, od Ostrzaniń y Kozakow.

K Omu pamienna: iest Rozácta ná Rameykách clades, musi sie domyslać wielkiey ne Holterowi wżynioney fortifikacyey. Vpamiętał to Thucidides in Concione Phormionis lib: 2. mówiac: Vbi clades accepta est, ibi non possunt virorum animi ad eadem pericula subeunda similiter, vt prius erant, affecti permanere. Krom tedy samey obrony mieysca / bo miasto Holterow obchodził Pół Rzeki y Holter z drugiey strony: á ta Pół iest w biece potężnym / iako Dzieja w Wotofech / oblala Miasto w śmicyrtul: a za wodą lasy / y w tym śmicyrtule Miasto osadzone / ma Zamek potężnie palni tak obwarowany. że iako y Miasto; ieden tylko Most od Zamku przez wodę iest / nad temi zaś rzekami przed Miastem / są głębokie jarugi y chrośty. Do takiej obrony / wał zá palni wśypali / bramy zártasowali mocno / y zákopali: w Zamku toż wżynili / przed Miastem od rzeki do rzeki rzucili wał potężny / a przed wałem megiele na śanie potężny obrociłi: aby gdy Wrośko naśapi / bo inder naśapić nie mogło / tam swoje śity obracali / a do miasta nie dochodzi. Tyśceml na wały pozawodzili głowięta / Harmata jeñi spárzili śemami

eniami basty y bramy obwarowali. Czärownic y Czärowni-
kow, aby intantäcy na prow y strzelbe / po wietrze y ogień
czynili, po wysokich dachach aby wpatrowali / rozsadzili. Coż
mi o tey fortcey powiecie? Jużbym ia rzekł / co Agis Lacedæ- *P/uzdr.*
monskie Książę: poyrzarowszy niekiedy na Korynceyanow mury
wysokie y basty / mowil: Quæ sunt mulieres hîc incolentes?
Co to są niewiasty tu się zamknęły. Dając iakoby znać / iż dzieła
nemu meżowi murow nie trzeba / on sam murem test y walem.
Ale lepiej rzekł: Twoje to odważne pierśi cny Żołnierzu Polski
takowe wały / fortifikacye stawia y opowiadaia. Wiadomi
sa nie iedna expervencya / iż siły twoie / siły łwie / pierśi twoie /
pierśi z twardey skały marmur owej skowane / wstępuia mury /
sypia się wały / nişteżia oł opygdzie tylko następuięß / dlategoż
niezwyczajnych sposobow pracowitych fortifikacyi / przeciw
sobie szukaia / y szukać nie przestana: quia maius tu ut te fortu- *Curr. 14.*
næ paniteat, quam victoriæ pudeat.

ROZDZIAŁ VII.

Różne narody / rożnych ná woynách fortysfikacy w Obozách zázywają : ale Żołnierz Polski y Koronny / iż prawie wszytek iest zebrany z domow Szlacheckich y Krwie / Obozy tei swoje tak fortysfikują : Galeam galeæ, gladium gladio, pedem pedi committunt. Szybał z szybiatem / Sable z sabla / bok z bokiem / kopyto z kopytem stawiają : á przytym naśladowa po wielkiej Gęści Artura Krola Brytánii, który głowna sabla Oboz otaczał / ktora Caliburnum *Herodot. lib: 4,* gladium zwal / iż na rożnych nieprzyaciół ná woynie gtery sta siedm dziesiąt meżow zabił : długa kopia pułki w nim dziełł. Erat ponderis inusitati, quam Rom. vocabat. A ná taro

Szwecy / Obrac Niewielkiej Panny / której Oboz swoy oda-
 dawał / nośit. Miles horridus esse debet, non calatus auro
 vel argento, sed ferro, & armis fidens. Piechota iako to ho-
 tota / zwykła wiec sobie przy Armacie Polskiej iaki okopet sta-
 nowić / y to dla przyścinowania do strzelby / którzy rzuciwszy
 y tu wałek od rzeki do rzeki / y ścinow trzy przed nim wczynili /
 y dobrze obwarowali. A Jego M. P. Pułkownik sporzą-
 dzony iui widząc Oboz / y na miejscach naznaczonych chora-
 gwie / Most na Rzece Psole gotować rozkazał / y posłał.
 Wyśłał podsluchy / zaśadził placem straża / postał po rzek-
 iewieży / położenie nieprzyjaciela y miejsca xpátrował y spie-
 gował / chcąc dnia intrzeyfkiego Maij sexta experiment rzynić.
 A iż czasu dnia tego iefce zbymało / wczynił proba J. M. Pan
 Pułkownik / zaprowadziwszy na druga stronę Psole Rzeki
 piechoty Niemieckiej dwa regimienty J. M. P. Oboznego
 Biegánowskiego / y J. M. P. Kapitana Niemieckiego / który
 po onym wielkim Bohateru Żołtiewskim Regimentu sobie oda-
 dany miał / y Rozkazow Reiestrowych przy Panu Iliasz Puł-
 kowniku starszym taká tybiocy / y J. M. P. Mieleckie Chora-
 giewy / obrocić im ku Zamkowi kazał y ku Mostu : wnet ścin-
 ce rzuciły Regimenty / y w nich sie zamknęły. A Iliasz iako do-
 bry Junak z towárystwem swoim szedł po Mostcie aby mógł
 brame wbieżec / ale nawalnością strzelby zrażony / y sam po-
 strzelonym został / á oni w tym ogniu pod most podłożywszy /
 ogniem go znieśli. Jednak niemata konfuzya w nim tam sprá-
 wieł / y omylna nadzieie swoa rozumiejąc z takiej żołnierza ocho-
 ty / y swoich nárużenia ; coś innego zaczęli myśleć / jednak to
 wszystko noc rozzerwata y zamknęta / dzień intrzeyfchy to wkrá-
 ę Pron : 8. nápiśat o sobie Bog nasz. Per me Reges regnant, &
 legum conditores iusta decernunt : Per me Principes impe-
 rant, & potentes decernunt iustitiam.

R O Z D Z I A Ł V I I I .

*Rosprawa Żołnierza Koronnego z Ostrzaninem w
Holtwy.*

W Oienne dośc do rosprawy zgrodował się J. M. p.
Pułkownik / ale ma wiele ten przed adwersarzem / kto-
ry sobie pole do potrzeby cbieta / y na nim adwersarza
czeka: z małej abowiem tam rzeczy swątkować temu / kores
mu pole nie jest poroce przyjdzie. Wic jeśli jeden będzie postę-
powat koniem / a drugi będzie następował iadem / błotem chro-
stem / ieden iawnie y odkryto / drugi skrycie y skradając się / in-
tām fortuna iednemu perwiesza. A jeśli z samych tylko szan-
cow strzelba huźna dochodzić się przyjdzie / temu koniec / a z
wytrwina przychodzi. Postrzegał to y widział na oko Wiel-
J. M. p. Pułkownik Worska Koronnego / iż rapinas mens-
eorum medicatur, & fraudes labia eorum loquuntur, prze-
to ostrożnym kazał być y regimentom zasądzonym w beluara-
dach / y reiestrowym / a gulość Obozowym przekładał / most
copredzes konzęc nakazował. Wstali tedy noca Ostrzanino-
wych przez Płot y lasy kilka tysięcy / y iednym ku Regimentom
cicho iść roszkali / a drogi kł. dami / galeziami zawałac / aby
ich konni nie psowali / drugim iść po jarugach y wertebach kaza-
li przeciw Obozowi Koronnemu dwiema stronami / y do
dnia zaczynac / Niemcy naużali. Patrząc się prośe iaki matyr
strocy chłopka woyną / za nic y nich jest. Præstat honeste vin-
ci, quàm nefarie vincere. Nie wżyniliby oni tego / co wwa-
żni Hetman y Regimentarze czynia: Sarmator na chleb za-
prośiwszy Lucius Pius Consul, wżych / y do takiego affektu
chlebem przywiódł. iż się Rzymowi poddali. Wstyszał to Rzym
Si Senat. y zawołałszy go / kazał mu siekiera wciąć być / mo-
wiac: Romani decipi hostem noluerunt. Sprośna rzecz /
zdradzieczko zwyciężac / ale w chłopskiej woynie / to sława.

*Nazian.
Orat. 21.*

*Horol. P.
lib: 1. c.*

Val:

Max: 1.

Claster 2. cap: 4.

Następnie iednak sprawa ku miastu / y Rozackim watom y
zdradom ich / Wielm. J. M. P. Pułkownik Koronny y z rze-
zney strzelby y dział do Rozackich szancow wypuści / toż wzy-
nia y ci w szancach / oni wzajemnie ozywawszy się / oraz noca wy-
stąpi Rozacy / pozna się oglašać ku Regimentom / a Regi-
mentu ku nim z muskietow y działek Rozakow znosząc / wiele
ku w nich szkoda czynili. Rozużony Rozak iak niedźwiedź na-
półgoly / tak oni na Niemce bierzey / gęściey / y gęściey z zaden-
bow y kłód następował. Ale nieprzelamanego serca Elerowie
Niemcecy / do samego Niemsporu znoszą nieprzyjaciela / aż im
należał ołowow nie dostało : przecie iednak aby w ręce nie-
przyjacielskie nieprzychodzili / woleli do iednego ieden przy dru-
gim umierać. Pátrz Korono na sługi twoie / lubo cudzo-
ziemskie / iako za całosc / zdrowie / y honor twoy / granice
krwia oblewają / y sława twoja / pieczętnia : szczęście w O-
grynie swojej opuścili / w Koronie Polskiej szczęścia szuka-
li : y to szczęście znaleźli / aby przy sławie twojej Najświeższy
KROLV Pánie nasz Miłościwy / mieli wysokie wspomnienie
swoie. Byłci tam wprowadzić niemają orszak ludzi zostawiony /
ponieważ mostu tak przedko wystawić nie pośpieli / ale w tak
gęstym lesie błotnym y kłód pełnym / ratunku im dodać nie
mogli. Umierali tedy tam iako Wielcy Ludzie / iako zagni-
Rycerze / iako wysocy Baronowie / o których Demosth. podos-
bno pisał. Qui in praelio cecidi, inter victores sunt numerandi.
O iedenże raz / gdy Woysko Koronne następowało ku watom /
y znosili ich wielkie pośilki : z onych dolow y iarow leśnych
wyśedży Rozacy / w tył Woysku zaśli / do których gdy się Cho-
ragowie niektore obroćili / w doly y iary / iako do iam iakich /
wciąkali. Pádło tam Rozakow około dwóch tysięcy / ale y na-
szych po części / á to nazywałśnią / że y kompanie poginety /
y znosić się dla nieposobnego do Woynytconney mieysca / y na-
zad odwrócić dnia trzeciego musieli. Jabyś rad się nauczył /
Semu w tak sprawiedliwym wojnie / y za wola R. J. M. y
Rzegyposp.

Rzeczposp. zachęty / tak ostry od Boga początek stanał: nie
rozumiećcie: aby przez te ostry Ostrzanina miał Bóg wy-
stawić: bo dalże successus wojny / iego fuga y euentus infor-
tunaci, ináczey to położył: ale miałem iż to wżymy na tym
początku Bóg dla dwóch rzeczy. Pierwszą / iż wiele było z od-
ległych Panow którzy te Chłopska wojne lekko sobie kładli / y
chłopsko Roząckie za owgarze albo sieczkarze swoje sadzili /
a zaym dobremu Żołnierzowi y Żetmanom sławy wymowa-
li. Pokazał tedy pierwszą tą wtarcą Bóg / iż lubo między Ro-
żaki nie miał żadnego Roząckia / Senatora / Woiewody / z któ-
rem się w potrzebie Żołnierzy miał sować / ale iednak takowi sa-
chłopi / że gdyby prawda nie zagradzały contra plebeios wży-
mować / iżto przedtem było: należliby się y tak godni / aby ich
& Quinctios Cincinnatos. qui ab aratro ad Dictatoriam byt
wzywany / atque Themistocli virtute par, nazywano. A nie
tylko Rycerstwo y Żetmany Ich Mość wraćtała tą mową / ale
y Boga który z niemi przy garści małej pro Regno wojował / y
przeto chciał / że to tak nie blaha była wojna / ludzjom pokazać.
Drugą Bóg pokazywał / iż seruilia bella tak bywają ścogie / iż
gdy gore swoje weźma / Bóg tylko sam ich pohamować mo-
że. Psuła prawda / rwa potęgę / znosła Pány / zruszała Krole-
stwa / bo v nich nie trzymał się nie tylko de vesperis siculis, y o-
wskłeki nakład y zdradę / sed etiam vsque ad manticam wojny
podnosić. O czym krótkimi słowy alerzetelnymi J. R. Mość
Pan nasz Mościwoy w piśaniu swym do J. M. P. Żetmaná
Polnego Koronnego barzo światobliwie wyrażił. Servilia
bella Imperijs ciężkie y niebezpieczne / y taka w znieśieniu swa-
wolenstwa przysługę eo loco kładziemy / iż godna iest immor-
tali gloria & amplissimis pramijs. Dotknął tego y Naryw-
ski Krol. Lucii. Omne Regnum in seipsum diuisum deso-
labitur, & domus supra domum cadet. Vchylaiać tedy Bóg
ochoty żołnierskiej / y na Gas odwołagaiać te ich wola śmia-
łość / puścił ruborem na ich zamysły zawzięte / a iakoby po-
głaskał

głaszał condignos pana, dośladby ża obrotem niebá nie przysa
siedł ná nich tempus edax, gdyż samo złe o Bożá meže zabijać
się musi: Lubo y żołnierska disposicya ná woynę ma być nie le-
daiaká, ale iako w psal. 58. wyrażono Fortitudinem meam ad
te custodiam, quia Deus susceptor meus es : Deus meus, mi-
sericordiá eius praeueniet me.

R O Z D Z I A L X.

*Potrzebá krewia wypisána cnego Rycerstwa Koron-
nego v Chółtny.*

Choragiew Jáśnie Wielmożnego J. M. p. Woiewody
Krakowskiego.
Towarzystwo J. M. p. Woiewody Podolskiego.
J. Mci p. Pułkownika J. R. M.
J. Mci p. Wichrowskiego Miecznika Żalickiego.
J. Mci p. Piotra Potockiego, Woiewodzica Bracławskiego.
J. Mci p. Różanowskiego.
J. Mci pana Borystawskiego.
Kompánia J. Mci pana Bieżanowskiego Obożnego.
A z innych Choragwi wiele Towarzystwa takowa woynę y
potrzebá krewia pieczętowáli.
Erit memoriale eorum in generationem & generationem.

N A G R O B E K

C N E M V R Y C E R S T W V K O R O N N E M V.

IEst płac, iest Żołnierz, triumph następuje,
Cne ferce, dobre, tu się deklaruie :
Żyje, umiera, odnosi koronę,
Bóg tego y Krol, nie rzuci ná stronę.

N A G R O .

N A G R O B E K

CVDZOZIEMCOM.

ZWiedzieć obce narody, y nauki dośłać,
 Godna rzecz, więkſza ich meſtwu dzielności ſproſtać:
 Prześlichmy Niemce, Prusy, Litwę, Ruś, Koronę
 Państwa Polskiego, Hołtwo ſwiadczy, day nam obronę..
 Tu ſa wſzczepione, ſercá, ſiły, meſtwá náſe,
 Zrodza ſię táń Niemcy, gdzie ſię rodza potáſe.

N A G R O B E K

KOZAKOM REIESTROWYM.

SAletra palelichmy, ſáletra ſławamy,
 Z tákiey náſzey zabány, ten pożytek mamy,
 Iż wierni bylichmy, nie wſtyd nas inż będzie,
 Dáiac pokłon KROLOWI, upádniemy wſzędzie.

C Z E S C W T O R A.

Progres Woyny po Hołtewſkiey, do po-
 trzeby pod Lubniámi.

R O Z D Z I A L I.

O wſtapieniu od Hołtwy.

NA dobrej konſulcie gdy progres wojenny ſtawa / dwie
 rzeczy táń ſa na oku / vt inuadat. & euadat. Náda-
 rzy ſia bowiem podgás / że ſcire euadere. ſczęſliwiey
 ſie powiedzie / niſli inuadere. Skąd zá diſterium piſmo ſ.
 wzieto : Vir fugiens, iterum pugnabit. Zdrowa rada od Hoł-

trzy odwrotodzy Worsko J. M. P. Pułkownik / ku Lubniom się
 wdał / gdzie też y Ostrzanin indukować myślał naybarzciey. Był
 to dzień iedenasty Maja / y wyszedł w pole ożekował dzień y
 drugi niemal / iżeli z fortelu Ostrzanina wymabi / ale zrazu
 twarżo siedział: Gdy daley postąpił J. M. P. Woiewodzie
 z Woyskiem / wdał swoim / iż sromotnie vstęł: a nam stad rą-
 cey siarzyć ku Lubniom / gdzie są płaki y żrządek towarzy-
 stwa / gdzie y żwoność / y skupienie ludzi / y obrona iest: niżeli
 tu mieszkac. Obiecował sobie wiele y swoim / za onym błysnie-
 niem oszukiwającej fortuny y Zoltwoy / y prawie reusstr bene-
 ficiorum formował / y triumviratum stanowił: aby iako or-
 bem terrarum oni triumviri quasi patrimonium in tres di-
 widowali / Wschod y Grecya dali byli Antoniusowi / Afryka
 Lepidowi / Zachod y Włoska ziemie Oktawiusowi / tak oni iuż
 dzielili Ukraine / iednemu Pereáštaru / drugiemu Ruow / trze-
 ciemu Wolyn / od ktorychby drądy beneficia brali / odda-
 wali. Stanął tedy mil gternaście od Zoltwoy J. M. P. Wo-
 iewodzie / y tam Obozem pod Lubniami nad Rzeka Szuta w-
 gruntował. Z tamtad posłał do Baru y na Polucie iako na-
 przedzey wiadomość do Jch Mściow pp. Hetmanow / sciens
 quod in publicis negotijs si quis minimum quippiam abstu-
 lerit, occasionem inde fieri maioris perniciiei. Zaledwie od-
 prawil posła / aż dała wiadomość iż Ostrzanin ruszył się z Zol-
 twoy y zmierza ku Lubniom: Radzi gościom żołnierze / gotują
 się na bankiet / przyjmować y witać rebellizanta y krzywoprzy-
 sieszcow / ochotni biorą lepszą otuchę y nadzieję / y każda okła-
 zya zbliżenia się ku Obozowi / wiecey się w nadzieey ostrza. Qui
 enim timet hominem cito corruet: qui autem sperat in Do-
 mino subleuabitur. Wszyscy ci co przechodzili dla złamanej
 iuż przysięgi dla podnoszenia reki na Pana / non homines sed
 umbrae hominum erant, a zatym dobrze sobie Rzeczestwo tu-
 być miało.

R O Z D Z I A L II.

O następowaniu Ostrzaninowym pod Lubnie.

IWż miał niemały żądátek Ostrzanin do następowania. Bo nie tylko wysłał Skidana ku Czechrynowi / gdzie Rozá-
 ctwá celnego iest oborzysko / ale wziął perona był wiadomóść / iż mu na pomoc kilka pułków zaraz nadchodzi / ieden mu prowadził Putywiec / y wybornego práwie y w sivey wołey / y w buntach / między ktorými Dunski Rozák cwiżony ná woynę przychodził. Drugi prowadził Siekierawy / inne Pułki z tej strony od Rikowá Soloma y drudzy zbierali. Owo zgó-
 ła ligza niemała bołiem ku niemu przychodziła: Jedną rzec nie gruntowna v nich y niebezpieżna zarósł / do Woyská powo swoich nie przypuszczala / a zatym máło o Bogu myśla / ale iáko bezrozumni w siłę swoę / y wielkość dusaia: á popo-
 wiedzialby im był / co Bog z: Paral: 25. do woyskowych Wo-
 dzow mówi: Si putas in robore exercitus bella consistere, superari te faciet Deus ab hostibus, Dei quippe est adiuuare, & in fugam conuertere. Jeżeli masz wśność w wielkość woyska / Bog cie siłumi / Bog daie klaske na woynie / Bog dá-
 ie zwycięstwo. Gdy inż od Obozu iest Koronnego w mili á-
 bo pultoru / widzi iż mu nie przybiera ludu znágnie / áni onych Pułków nie widzi / choć się okoto Lubien być powiáda-
 ia / daley następować potrzeba / ale mu coś nie smagno / kázáł tedy horyłki dáć / y po kwarcie ábo kuśowi do Starşyny ná dobre serce wypil z drugimi mówiac: Młóstywy p. Woies-
 medo / Stárosto / Sudia / teper że tak budemo się witáti / po-
 spieszaymosku nim. Własna to mowá iest / iaká była Ráimowá / gdy ná rzek wywodził Abła. Dixit Caim ad Abel: Egre-
 diamur foras, cumque essent in agro, Cain interfecit Abel. Rzekł Raim do Abła Bráta swego: Wymydzmy w pole / y gdy
 wypli w pole / zabił Ráim Bráta swego Abła. Tak Ostrza-

nin zwołodsy wielu rekrutowych / przyścislawsy uboższych / za-
 gnawsy z miast z siot / pomawoli niewinnych ludzi / sub / sie-
 bra / koni / zdobyty wśelkiey im po wygranej nadbiecowa-
 wszy / potym gdy ich do potrzeby przywiodł / gdy obaczył iż
 już tysiącami leża / mieśa dosyć y ściertou / sam wciekąc od nich
 myślił: sic interficiebat Abel. Sprawmy tedy y opatrzywszy
 porządnie Tabor / następował pod Lubnie / gdzie go J. M. Pan
 Woiewodzie y Pułkownik Generalny Woyska Koronnego / ze
 wśytek kompania ochotnie czekał. A gdy już w płacu się za-
 trzymawał / Tabor powyrzagał konie: kół do kół szepił /
 pole aby dano / y J. M. P. Pułkownika Koronnego w traby /
 w beby uderzono. Niey wśność cny żołnierzu / miłość Oj-
 czyzny niech cie wspiera / żal despektow Maiestatu R. J. M. P.
 naszego Alcewego niech ci sił dodawa. Następny masz sprzą-
 wiedliwa / y Poganin inaczey sądzić nie będzie. Haberi de-
 bent pro maximis sceleribus, deorum contemptus, Paren-
 tum afflictio, Principum legumque neglectus, & voluntaria
 aduersus iustitiam ignominia

ROZDZIAŁ III.

Krwawy kongres Woysk Koronnych y Zaporowskich.

Stawałszy Woyska na płacu wojennym / y iedne się żygli-
 wśym miejscu / drugie przesła fortuna cieśnac / y do sił
 animować / pozna do siebie z dziać y z strzelby gestę potra-
 wy przesyłać. Nie równać wprowadzie rzeczyć byta / gdy ieden za-
 zasłona / za wozami y przywałkiem męstwa dokazuje; drugi od-
 krycie / piechota albo konno. Ale to na wielką sławę / na wla-
 żanie nieumarzonego serca krwi Szlachectkiew było. Cuius
 qui vicerit iram, longē melior existimandus est illo, qui pro-
 pter iram delinquit. Daleko więcej o tym żołnierzu / który
 ważył

wąły / okopy / strzelbe przenika / bez wátow y okopow / rozu-
mieć wysoko potrzeba : Nacierał potężno J. M. P. Pułko-
wnik / biorąc w tym pomiar / Gęscia z przeszley wiktoryey
Wielmożnego J. M. P. Hetmana Polnego Koronnego ro-
dzonego swego pod Rumekami / Gęscia z rady Pułkowni-
ków swoich y położenia miejscá : Gęscia z wrodzoney indus-
tryey / ktora wziął wespół ze krwią z walecznego Dobrodziecia
y Rodzica swotego / y zacnego Domu Jch Mściow pp. Grá-
biow Tarnowskich z Tarnowa. Nacieral tedy na Tabor / ná-
biegał ná strzelbe / otaczał wojskiem / Rozątkom relesrowym
do swoich fortelewo / wlegradow / aby ich nie rażono / wdąć się
kazał. Z kilku stron tedy nacierał / mordował ich sily / mie-
szal zamysły / obracał iak w kole : wielu coraz ráżiwszy strzelba /
górne myśli ich o ziemie wderzał / przerywany Tabor ledwie ra-
tował / ale to iednak nie bez naruszenia naszego woyska / zrażenia
koní / y zabicia wielu. Czekała iednak wsiadac mocno / ná-
tym dekret swoy Bog włoży / y komu wiktorya poda. Już się to
igrzysko krwią dobrze oblało / już wzięło gasu z południa do-
brze / już y nieśpory mniała / á ieszcze Mars w swej porze stoi.
Znowu zawiodły Regimenty na sprawnieysze miejsce / aby tá-
m Tabor w dluz poruszyć mogli / a Chorągwie impet swoy ku
nim aby rusyli / rozkazał : y tak Mars z Saturnem aż do zmierz-
chu / balo in bello odprawowali. Noc gdy nadchodzi wieni-
cem otaczono nieprzyaciela / ale i noc ciemna stała / y lud
zmordowany po Gęści / mniemali Koronni i noc ona ostro-
żnością y w pokościu znidzie / á dnia wtoreyszego siedmnastego
Maia ná śniadanie zaprosić. Ale Ostrzanin ktory był z ta-
phantazyja z Goltwy wyszedł / i siatylko miał w polu przypa-
trzyć woysku y strachem woysko sprawić / á nie bić : teyże nocy
miejscem niespodziewanym / błoty y bagnami wśedł. Sic læ-
tis rebus Ostrzani tristes interuenerunt. Ale pożekąc było do-
iutrá / á zabyś był to otrzymać / co Marcellus Consul ad Ve-
nusium otrzymał był. Wyśedł przypatrzyć się Obozowi Ania-
balow-

balowemu / wnet straż postrzeże / ostroży / zabije / wspanać
mogile nad nimi Anubál. Jużci była sie phantasia zmienić
Zoltrewska Ostrzaninowi w tym kongressie krwawym / po-
treba ieżże było / aby nad nim z drugiemu wyspano mogile /
aleć go sroży horror zęka / vt qui alta petit, alta teneat, Pal-
ostry / iako ostremu / abo wysoka subienica / iako między lotry
nawietsemu. Powiada Pismo s. 4. Reg. 1. Ochodzasz Krol
gdy sobie nadłamał karkow spadłszy z gory / posłał do Beelze-
bubá o poráde. Ite, consulite Beelzebub, vtrum viuere queat.
Gdy iuz nadłamał karká sam sobie poset Ostrzanin / do Belze-
bubá / bo wciekając / po mieściech bab y gáronie pytał / ieśli
żyć będzie. Oto sie w Lochwicy po potrzebie tey / á potym w
Witgrodzie uchodząc pytał. Nędzniku / seruo maleuolo, tor-
tura & compedes. Nie wcieżże / choć sie odwoleżę.

ROZDZIAŁ IV.

Co 17. Maij po wściú Ostrzaniną czyniono.

TRzy rzeczy potrzebne są po każdzey roztgromionej / w
woysku Chrześciańskim. Naprzód / aby P. Bogu kro-
ty sił dodawa na wojnie y rady / po oney wygranej
y otrzymaniu placu / wszyscy wespół dziełowali : wczynili to
Chrześciańscy Żołnierze / y każdy P. Bogu wota ślubione / abo
wtwierdzał przy Mfey s. abo oddawał. Żagał abowiem Bog
dekret swoy na tym tu placu z Ostrzaninem / y nad wszystkim
swowolenstwem wykonywać y rozgrywać. Iustitia enim e-
leuat gentem : miseros autem facit peccatum. *Prou. 14.*
Druga / Towarzystwo pobite / iako o bok z soba na wojnie be-
dace / tedni do grobow prowadzili / drudzy in depositum oda-
dawali / drudzy suffragia Sacrificiorum pro illis kurowali.
Bo iezeli hostile odium vincit humanitas & virtus, iż ich grze-
biemy!

biemy / daleko wiecey amicitiae consuetudo, & vinculum
 Christianitatis, manus tuas incitare. Trzecia / konsulte
 wzyniono co daley czynić / paścić wciekającym złoty most /
 czyli nie dawać się mu kupić / ale konczyć siły jego? cum enim
 impij sumpserint principatum, gemit populus. Kąda sta-
 nęła / aby za nim wysłać / ne nouissima sint peiora prioribus,
 & wysłał J. M. P. Pułkownik J. M. P. Gizińskiego Rotmistrza
 straż / J. M. P. Pawłowski / J. M. P. Kązanowski
 Chorągwie / y Rejestrów tych kilka set: którzy wyszedszy za O-
 boz, śląkiem za nim albo stroną iść radząc sobie / rzekli / aby
 na wszystkie strony mieć oko / z wielu przyczyn / y nie mogli
 lepiej radzić. Optima ratio diuinitus inspirata sapientia.

ROZDZIAŁ V.

*Rejestr krwawo pisaný pod Lubniami meśtwá Zol-
 nierza Koronnego.*

Chorągiew Jąśnie Wielmożnego Pána / p. Kancelerza
 Koronnego.

Chorągiew J. M. P. Hetmana Polnego Koronnego.

Chorągiew J. M. P. Woiewody Czerniechowskiego.

Chorągiew J. M. P. Starosty Winnickiego.

Chorągiew J. M. P. Starosty Trebowelskiego.

Chorągiew J. M. P. Chrzastowskiego.

Chorągiew J. M. P. Żelazka Czerwertyńskiego.

Chorągiew J. M. P. Mieleckiego.

Chorągiew J. M. P. Gizińskiego.

& wielu innego Towarzystwa z podroznych Chorągwi / tak
 rejestr krwawo pisali:

Quorum semen in seculum dirigetur.

E

NAGRO-

N A G R O B E K
S Y N O M. K O R O N N Y M.

Wrsoko zrodziwszy się mężnie umierać,
Tzacznych spraw Przodków swych zątym dosięgacie :
Ktorzy dzień życia swego krwią pieczętowali,
Iż szarlatem Szlachecka krew jest wyrażali.
Przeto wysoki Hetman na wesolym niebie,
Grzechy wasze odpuści, w ostatniey potrzebie.

C Z E S C T R Z E C I A.
O Następowaniu y pobićiu Putywłá.
R O Z D Z I A L I.

GDy droge po Ostrzaninie J. M. p. Gizieli y z Kompaniámi sobte zleconymi / wziat : nim J. M. p. Pułkownik woyska Koronnego ruszył Oboz y Woysko / wysłat dwóch Komorników za J. M. p. Gizielim / aby pod Mirgrodem wbieżat most : oni gdy spiesza postżega woysko / y wiecey o nieprzyacielskim niżeli swoim rozumieiac / nazad obrocá ku J. M. p. Pułkownikowi / ktorego zastáli á on kłká Chorągwi J. M. p. Hetmána Polnego Koronnego Chorągiew Rozátská y chorągiew swojá / gdzie im nieiáki ordinans ku Spis Korodu dawat. Tam gdy wiadomość dadza o woysku blisko / podśedşy pod woysko z onemi dwiema chorągwiámi / pogeli obseurorum coniecturam ex evidentioribus colligere, iż nieprzyaciel. Wysle o iezyk / ktorzy pilnuiac chodu y sposobu regimentarzow woyska / poznali rzetelnie iż nieprzyaciel : postárawşy sie tedy o iezyk / przywiedli do J. M. p. Pułkownika / ktory powiedziat : iż Putywlec / Murká / y Rzeptá Wołodzowie / lud wyborny / y dobrzy strzelcy ; jest miádzý niemi

Duncow

Duńców pięć set / brudzy są od granie Zaporoskich / ksa. Os-
strżaninowi na pomoc. Przeto rozkazawszy chorągwiom o-
nym ich zabawić / wyprowadzić copredzey woysko pospiesyli /
zatrzymawał tamte namale Kozacka J. M. P. Komorowski /
Porucnik J. M. P. Hetimana Polnego Koronnego / z J. M.
P. Tworzyński Porucnikiem J. M. P. Pułkownikowym /
do tad aż woysko Koronne nastąpiło. Szczęść Panie / y day
woysku twemu tę pogodę / vbi audierit buccinam, dicat:
Vah, odoratur bellum hostis & vlulatum. *Iob. 39.*

ROZDZIAŁ II.

Następowanie Woysk Koronnych ku Putymłowi.

PRzy obronie y ná dobrym oku zostawimszy Oboz J. M.
P. Woiewodzie / wyszedł sykiem w pole przeciw nie-
przyjacielowi / serce w Towarzystwie drga / ięże sie nie
nácięsyli z onegdayszey zabawy z sobą / ali wciechą do wciechy.
Dobremu abowiem żołnierzowi któremu nie strážna iest nie-
przyjacielska sáblá y narwáta / wcieśnieysza rzecz być nie może / táko
wychodzić ná plac Rycerski z nieprzyjacielem Oyczyzny / y poto-
in pospolitego. A nie morwie dla tego / iż to własne iest żniwo
żołnierzá / aby aequitatem bronit / bo Alexander Seuerus w O-
bozách Żołnierskich kazał byt wołać. *Quod tibi non vis fieri,*
alteri ne feceris: abo ex praeda hostium, non ex lachrymis
Prouincialium habeat. Ale żeby w rzeczy samey pokazać to /
że iest żołnierzem prąwym / á ináczey pokazać tego nie może /
iedno gdy żadney okážey woienney nie omieściwa / y ná plac
ku nieprzyjacielowi weseley niżli w taniec wychodzi. Ták we-
selo y ochotno wychodziło Rycerstwo / lubo nie wytebnawszy
sobie ku Putymłowi. Obagymy woysko Putymle / opna-
ścił skrzydło / rozumiał bowiem iż to woysko było co go zaba-

Carion.

wiáli / y był poniektąd śmiály / owo iednak predko sie cšypa-
 wšy / śmielšym zosťawat : to iednak ich nie ciefyło / iž bez wo-
 dy stának musieli / wśali iednak iž sie przymknać w porażce nie
 trudno im będzie. Ale słabo sobie tuřył : Gdy ná woynę do
 Germánieny wychodził Alexander Severus, iedná Wrořká y
 znáćna tak mu wrořyla : Vade, nec speres victoriam : nec
 confidas militi tuo. Idź / ale ani spodziejwaj sie wygrać / ani
 sie powierzaj żołnierzowi swemu. Ja gdy sroga fortune ná-
 Putywłcem widze w tey zágetey potrzebie / iakoby w weźwier-
 cieidle gytat. Nec speres victoriam, nec confidas militi, y
 Carion in przegrać miał / y włařnie towarzystwo hał mu zgotowało. Is-
 Alex. malus est, qui malè credidit.

ROZDZIAŁ III.

Draga potrzeba pod Lubniámi z Putywłcem.

GDy Putywłec nářepniace widzac Choragwie Koron-
 ne / nie poniřył sie / nie tylko dat. znáć iž iest Rebellis-
 zántem / ale y zaostrzył ochořego żołnierzá ná sie. Ta-
 bor w ktorym wśat tak vgruntował / wozy gęřto spławšy / ho-
 łobłé ná křřtał spíšow obroćit / aby y do kolas samych przystę-
 nie był. Okop rzucił / á in figuram oualem Tabor sporzadzil :
 wielumiał z Jąćgartámi strzełow y dobrych. Obegnal go J.
 M. P. Woiewodźic w kolo práwie / aby ięřli przerwać nie
 przyřdzie Taboru / przynamnię strudzeni bez przestánku śilu-
 iac sie wřstawać / á zá tym wřstepować polá musła. Srogać to
 rzecž była do tak wielkiej desperácyey wprowadzić nieprzyja-
 cielá / gđię podgás odwařony ze zdrowiem / wiele doká : nie :
 ale ná potężnego / świeřego / ognistego / ognisto teř nářepo-
 wác / á nie wřstepować potrzeba było. Ze wřřtyklich práwie skron
 w Tabor nięřzono / bito / obracono / bow řęřyrym polu / y ro-
 w nimie przeřtkody nie było. Paruum enim certamen non ma-
 gna sequitur gloria. Nie omieřtkwał teř y nieprzyjaciel / ale
 przye

przybiegających ku Taborowi bohaterów / y pierściami swo-
 imi y koniemi / bierzemy niżli iakimi taranami rozbijających
 Tabor / środze y gęsto rążeli. Diu anceps bellum stetit: Gę-
 ścia dla sprawy niebie Taborstkiej / y dobrego strzelca / Gęścia
 dla coraz żyrośniego natarcia rycerskiego / y zaciągają tam gdzie
 niebezpieczniej stać było. Wybierają kurżawa cępy / proch nie-
 cił pragnienie / słońce wyćiskało śity / bez spoczynku z praca go-
 dziny bieży / a przecie Goto wojny / Golem z obu stron / y kro-
 kiem płacu nie podają. Ale gdy inclinatio solis zaczęła / incli-
 nauit & bellum. Obaczyli Rebellizanci / iż za przyściem nocy
 przyjdzie y śmierć / będąc w pracy bez pośiłku / ale ięszce y tego
 po sobie znać nie dają. Pádło niemato w Taborze / rannych /
 postrzelanych wiele iest / niemale ścianie ludzi y koni w Tabo-
 rze náyduie się / y w nasych znaczna tego Gąsteżka / iednak
 kwitnie wojną. Następu iednak potężny Pułkownik / nie
 daj się ledaiakiemu śięściu turbować / w domu zacnym po-
 tockich / potoczne sprawy y walne śięściu sie toczyły / bazy
 to każdy gdziekolwiek okiem na pograniczne kraie powyrzy.
 Nastap / znoś / y triumphuy nad nieprzyjaciółmi Wygryzny /
 y J. K. M. P. naszego Miłościwego lastki kontemptorami.
 Powiada Hesychius de viris illustrib. iż Eratosthenem prze-
 zwano było druga littera Grecka Bitą / eò, quod summis,
 proximus in omni genere disciplinae secundus teneret.
 Widze ia Wielmożny Pułkownik / iż po J. Wielmożnym
 Hetmianie Polnym teraz miejsce trzymaś / iestś post Alpha
 Bitą. Przeto iężeli on bit y znośit nieprzyjaciela tego / tobie
 inż teżbić y znośić / iako na iego miejscu będącemu / za śię-
 ściem J. K. M. P. naszego Miłościwego / y przewaga twoja
 tego nieprzyjaciela przechodzi. Qui enim seminat iniquita-
 tem, metet mala, & virga irae suae consumabitur. Gurya ta
 chłopka imże będzie na wzgarda: Następowal J. M. P. Puł-
 kownik / y przelomiliły y byki swowolne: Prośba miłości-
 wia / wdają się do potory / nárzekają na swe nieśczęsne sprawy /
 3 przyściu

przystęgi oblecuka. Ale w tym wszystkim pohamowawszy śablę
swoję / na oko obstrąpionych odstąpić niechcieli / y noc całą na
palnieszym oku / nąuzeni sprawa Ostrżaninowa / onych mieli /
y do dnia przyszłego dotrzymali. Odnos nowine spiegu O-
strżaninowi y jego zlemu towarzysztwu / iż mu już prawa ręka
odcięto / gdy takiego ludu tupa / y z regimentarzami utracił.
Odnos że y oko stracił / bo za taką wieśćią nie dziś obaczy tak
dobrego Junać. Odnos że y głowę stracił / bo sobie szerszego
nad nich naleść nie mógł. Odnos że y duszę stracił / bo ta nie-
winna krew o pomście nań wola do nieba.

R O Z D Z I A L IV.

*Supplikacye Woyská Putywlcowego, y reso-
lucya ich.*

Iáśnie Wielmożny Mćiwy P. Pułkowniku Woyská
I. K. M. Koronnego, Pánie náš Mćiwy.

V Padamy do nog Wm. nášemu Mćiwemu Pánu / my
utrapieni naniższy studzy y podnożkowię / pod te nie-
szczęsne bunt y swawolenstwo / nie mogliemy potrá-
zić gdzie się rzucić / bita nas takich nieszczęsnych slug y naniż-
szych podnożkow R. J. P. nášego Mćiwego znaydowało :
Gulać także pisanie Wm. nášego Wielmożnego Mćiwego P.
y Dobrodzieia / posłaliśmy byli do staršiego swego Pułkownika
woyska J. R. M. Zaporoskiego Zeliáša Karáymowicza / aż
nas niepoćieśna y niepożyteczna wiadomość strzećilá y pere-
wozow / że Ostrżanin listy zástał takie swoje / ieśliby nie mieli
do niego pość / ogniem y mieczem chciał nas kaźnić / zá grzechy
náše śmiertelne musiało się nam tak stać / żeśmy niewinni lu-
dzie posli / miánowicie to nas na gorša spotkala niewinność /
żeśmy wierzili listowi Ostrżaninowemu / co ktorým pisał że
iż traktaty došly z Wielmożnošćią Wm. nášego Mćiwego
Pána

Pána y Dobrodziela / y rozkazat Wm. do siebie łącząc / aby
w kupie wyśko było / a mianowicie do Reiestrow. Aby nie-
winni ludzie siedzieli domá / a kiedy grzech stat taksi / tak strzy-
dłami nalecieliśmy na krew / ktorey siła musiało sie wylać z lu-
dzi niewinnych / przysiegamy na Bog żywy / żechmy nie na-
woyne sli / y nie myśliliśmy y reki podeymować na R. J. M. P.
naszego M. łosćiwego / y na Rejposp. y przeciwko Wm. na-
szego M. łosćiwego Pána y Dobrodziela. Wlituy sie Jásnie Wiel-
możny M. łosćiwý Pánie Pánie a Dobrodzielu / nad námi nie-
winionemi ludzmi / nie dáy nam wšytkim poginać / y kwi nie-
winney wiecey sie lać / ktora krew niewinna wola do Pána Bo-
gá / bo w tym nie náša wola była / ale tych ktorzy nie dawno
z Zaporozja wysli / nam mieszkającym ná samym kraiu z oboch
stron / ale od Zaporowicow mianowicie / ktorzy Gostokroc
przechadzaia sie. Na to miłosierdzie niech będzie Wm. Ja-
śnie Wielmożnego M. łosćiwego Pána / niechaybysmy sie do do-
mow swych wrocili / y Pána Boga zá szczęśliwe Pánowanie
Wáșey Wielmożności prosili / y do Ostrzánina nie myślem
iść. Zmituy sie M. łosćiwý Pánie / rácz nas puścić do domow
náșych / a z domow náșych gotowismy ná usluge Wm. náșe-
go M. łosćiwego Pána / y staršego swego P. Putkowniká / ktory
nam iest podány z rozkazaniem J. R. M. y Ich M. łosćiwow pp.
Zetmanow Koronnych / y Wm. náșego M. Pána. A to też
Wm. náșemu M. P. oznáymuiem / że staršegosmy sobie nintey
șego dnia vprosili / Iwana Wáșilewica / ktory ná to przywo-
dzi / aby do nog vpáść Wm. náșemu M. Pánu / y staranie chce-
mieć / żeby y Ostrzánin z swoia kompánia vpadl do nog. O co
y powtore ypo dziešiate vpadamy do nog Wm. M. P. o miłos-
šterny ráctunek. Datá z Otopy we Szczod.

*Jásnie Wielmożnemu a nam M. Pánu
nawizsy podnozkowie,*

*Iwan Wáșilewicz.
Ná takie*

*Ná také supplikł takowy respons od I. M. P.
Putkowniká otrzymáli.*

NJe tylko z tego śmiałego progressu waszego / y raki pod-
nieżenia ná J. K. M. P. naszego Młciwego y woysko-
wego / poznác to / z iaką intencya / y doślad / y ná coście
fli / ale y z samego tego pisanía waszego : żeście woleli hultáia
Ostrzániná / á niżeli Krolá J. M. Paná swego / y tego Putko-
wniká słucháć / zá co niegodniście y miłosierdzia. Jedno iz tak
gesto prosicie y wślucicie / y podobno o nie prawdziwie prosia-
cie / ponieważ odstąpiliście Stárszyny / ktora was tu przywio-
dła / á innych obieraliście sobie / ia wżynie ie zwoámi / ale zá tá-
kowemi kondycyámi. Pierwszą / abyście Stárszyna dawna
wydali / to jest Putywłá y Rzepkę. Drugą / abyście záraz ná
słuzbie przy Zeliáshu Putkowniku zostali / wierność przysięga
stwierdziwszy. Odpisuiá Rozacy. Jż to są ludzie niewinni /
Bogiem świadczemy. Wiac to są w słuzbie J. K. M. y po-
tym wolno wziąć ich będzie / á Rzepkę ránnym bázro będąc /
y poddánym Wm. naszego M. P. z Rzemienizuká w rękách
będzie. Ná słuzbie záraz się ostáwáć nie możemy / bo wiele cho-
rych mamy y zábitych. Odwiorósy ich do domu / zá pultez
godniá stáwieny się Wm. naszemu M. P. gdzie rośkazeš.
Ale J. M. P. Putkownik ináczey do miłosierdzia nie przysta-
powal / przeto oni náziánuż 19. Majj odżatowárošy Putywłá
y Rzepkę / odesłali ich J. M. P. Putkownikowi / y tak miło-
sierdzie náydowali. Pámietná mi iest náuká Krolowey Mo-
lossow / ktora z Greezey wćiekáiacego Themistoklesa / aby go
był Krol iey przytáł pod obronę swojá / y dawne mu nieprzyjá-
zność odpusćit / tak Krolá prośić náuczylá : Gdy Krol wra-
cąc się będzie z przeziáškí / zástap mu w bramie / á weź syná
głá ię ná rękę / á podniórošy go przecíw niemu / mów tak : Per
hunc filium oro se supplicem recipi, sibi parci, nec dedi sese
hostibus. Przez tego syná prośe cie / przymi / odpusć / nie
wydáy.

wydać. A dokłada Carlon in Themistocle. Hiericus peten-
di iudicabatur esse sanctissimus. Wgyni to Themistokles / y
laste otrzymał. Toż wgynili Kozacy / za swoje swawolenstwo
y krzywoprzysięstwo godni byli śmierci: ale że ich nauczono
aby się dla otrzymania miłosierdzia Putywicem zaślónili / wy-
prowadzili nędznika y oddali. Niechaj twoja holowa za vsy
naszey holowy / prosiżay nas spodaru.

R O Z D Z I A Ł V.

O wysieczeniu Taboru Putywłowego.

GDy odbawszy Stárszyne / z J. M. P. Woiewodziecm
posłani Kozacy o dalsze miłosierdzie prosić / rozma-
wiaia się: a ryćstwo otazony Tabor woyskiem na-
się poglądać / y pod chorągwiemi wielu towarzysztwa swego
dla zżamienia y zabicia nie widzą / koni swych nazabianych
wiele pod Taborem bagy / żalem wielkim zdieci / do gniewu
się pobudzili / y wpadły do Taboru / wszytkich powysćinali.
A tak nie tylko nad Putywłcem / ale nad wszytkiem swawola-
nemi krzywdy J. K. M. y swojej zemści się. Wprowadzić
etiam hosti seruanda erat fides, a zwołując gdy intencya Reip.
nie inna była o Kozakach / tylko ich ostrzomić / ale nie wygła-
dzać. A podobno w tym y niezakie J. M. P. pułkownika Ko-
ronnego będzie rozumiał nieustanowienie / ale dać miejsce mu-
si y żalowi nieutulonemu żołnierskiemu przy takiej nędzy y
śłodzie. Albo też tę sprawę przyjdzie samemu Bogu y iego di-
spozycyey przypisać / który surowy gniew na krzywoprzysię-
żę / y turbatory pokoju pospolitego ogłasza. Ne amuleris vi-
ros malos, nec desideres esse cum eis. *Prou. 24.* Wieć y taka
sprawa aby byli do domow posli iako się napierali / niemaloby
trudność była przyniosła / ponieważ Ostrzanin z woyskiem był
gotowy.

gotowy ku Zaporoskim gránicom / á gdy ich tak znieśli /
 straszniejsza rzecz się stała / wshykiemu nieprzyjacielowi Anta
 balowi niezwyciężonemu / gdy przed Oboz y ozy rzucono
 głowę Brata jego Zdrubala / obaczywszy zbite wojsko y Brata
 tą głowę / serce y siły od niego odstąpiły. Tak gdy Ostrzani
 nowirzucił przed ozy Putywłca / y tak wiele głów / Sektiera
 wego głowę y Skidana / y innych buntowników : przyjdzie nań
 percpasnicą pod tytki / y wciąć musi. Powiadaia o Theban
 zykach / iż dla wielkiego męstwa nad wojskiem potężnym Láz
 cedemoniskim / zwalił ich milites ignem spirantes. Coś się trąs
 filo tak potężnym żołnierzom / Archidamus syn Reola Spars
 tanskiego / gdy oblegli byli miasto / wyszedł przeciwko nim /
 na pierwszym wstępie wojny / zabił kilku żołnierszych : & tan
 tum terrorem reliquis incussit : ut fugerent : y taki strach
 wziął Thebanzyków / iż srośnie był podali. Tegoż się było
 spodziewać y po Ostrzani nie za takim tak celnym Rozakom po
 biciem. Fecerunt malum in conspectu Domini, & obliu
 sunt Dei sui, tradidit eos in manus Regis. Czystym polem wś
 obrociły Choragwie ku Obozowi / aby potem za Ostrzaninami
 postąpili. In viam pacis dirigit vos Dominus.

Ind. 3.

ROZDZIAŁ VI

Rejestr Pieczętarzom potrzeby z Putywłcem.

Choragiew Wielmożnego J. M. p. Kámienieckiego Stá
 rosty Stalskiego.

Dwie Choragwie J. M. p. Mátgrábiego / Stárosty Gros
 deckiego.

Choragiew J. M. p. Wisniowieckiego Jeremiego.

Choragiew J. M. p. Wisniowieckiego Alexándra.

Choragiew J. M. p. Stárosty Lánckoronńskiego.

Choragiew J. M. p. Páwłowskiego.

Chorag

Chorągiew J. M. P. Zaborowskiego.

Chorągiew J. M. P. Gdeżynskiego.

Chorągiew J. M. P. Mogańskiego.

Chorągiew J. M. P. Komorowskiego.

Zwycięstwo innego Towarzystwa z podroznych Chorągwi / tąd
Kwarcianych iako Paniszych / to z Putywicem potrze-
ba pieczętowali.

Cuncta quae habet dat miles optimus, & cuius pro anima sua,
pro Patria, & gloria.

N A G R O B E K

RYCERSTWV KORONNEMV.

Iak śliczne słońce sprosna ziemia tłumy,
Tak Ślachecka krew, chłop nikczemny gromi,
Pátrz seruuilia bella co umieia,

Mężnie się potykał, a oni śmieia.

Stań Senatorze, wysoko zrodzony,

Śmielſzy chłop będzie, y nieukorzony:

Nam Bog na niebie uchyli zastony,

Znieście Ecclipsim, y da wieczne trony.

Bo dla Ojczyzny y Boga samego,

Pádniem na płacu, bez żołądu wszelkiego.

CZESC CZWART A.

O Nástępowaniu za Ostrzaninem.

ROZDZIAŁ I.

Ostrożność I. M. P. Pułkownika po otrzymanym
zwycięstwie.

Dla ostrożnego życia, y postępu w sprawách wszelkich
chwałebnego, prawa sobie danego z pilnością starzy prze-

Strzegali / między ktorymi prawnymi prawdziwymi / mieli też y
Stob. ser. 44. ta iedne Regule dāna od Cheronida. Qui liberis suis nouer-
cam superinduxerit, non honore dignus, sed infamis sit,
vt potē dissensionis author domesticar. Ostre prawo / tu ies-
dnak w Chrześcianstwie nie ma uwagi ani mieysca / bo y E-
wangeliey prawo / y iurydyka świecka zagroziła tym dissen-
sion. Jednak do Pułkownikow y regimentarzow woysk / odo-
wrocić sie może. Ten który jest na mieyscu Hermanow / tak
ostrożnym być ma / iako Ociec pilnuiaacy wśelkiego przypadku
synow swoich / aby iako za oyczym dom / tak za nim woysko
nie wpadało. Non enim erit honore dignus sed infamis.
Przestrzegal J. M. P. Pułkownik wśelkiej okazyey przeciwney :
oddawośy tedy P. Bogu dzięki / posłał na gate J. M. P. Chras-
stowskiego ku Dnieprowi dolnemu w iedne strone / w druga
J. M. P. Dłotowskiego / Gęscia aby zabrániali kup. Gęscia
aby skupionych rozgromili. Wyśedły na gate w tyla set ko-
ni / niżej Sietkierney pod Jeremiowkā zastal sto trzydzieści
swowolenstwa P. Chrasstowski / ktorzy postrzegły lud / do-
druchaluy zamkneli sie / y bronili : dokedy ich P. Komistry /
y sagirem abo ogniem zniost 22. Maij. Z tamtad odśedły / a
widzac przeście wolne wysłał z połowa gaty ku Kucowu Za-
charyasā y Żalskiego reiestrowych 25. Maja / a sam ku Terech-
tymurowi postapował. Obegnawośy brzegi nad Dnieprem
Gata / wzieni wiadomość / iż po Żadnieprzu jest coś swawo-
lenstwa / ale tu nie maś / przynieśli y to / iż y Terechtymuro-
wā mała sie przeprawować. Dosli y tego / że X. Wiśniowie-
ckie / J. M. Jeremi z ludem niematem iui sie przeprawil przez
Dniepr. Odesłał te wiadomość do J. M. P. Pułkownika
Koronnego / a sam ku Terechtymurowi pospieszył / napadł 6.
Iunij na lud Rozacki niżej Terechtymurowa / ktorzy do gory
woda sli / tam sie z nimi hataśował dzien cały / broniac prze-
ścia / gineli iako bestye / ale iednak konno brzegiem chodzac. tru-
dno bylo zabronić / y samego P. Dłotowskiego tam mało zsa-
mopali

mopału nie nąznążono. Wrocit sie z Gaty / y zaszal X. J. M.
 p. Jeremiego septima Iunij z ludem swoim / y X. J. M. Do-
 minika / y z ludem J. M. p. Rändlerzyney / z ludem J. M. p.
 Koniuszyney przyşedł pod Oboz Koronny / y octaua die do
 Obozu wchodził / ktore tego przyşcie tak wielce mile byto stru-
 dzonemu rycerstwu / iż iakoby Anyol taki z niebā do nich od
 Boga poşlany przyşedł. Jphikratesa gdy Obozem stānāt nā
 polu przyacielskim / pytał ieden Rhetor : Quis nam es, an e-
 ques, an grauis armaturæ miles, aut sagittarius, aut peltam
 gerens. Nihil horum sum, inquit, sed istis omnibus impe-
 rare noui. Jakoś mi sie nie podoba ten respons na tak ozdo-
 bna Queszta / saltēm aptitudine ma być takim ten / ktory te-
 mi rządzić ma / ā przedtym miał być formaliter tym wşytkim /
 inaęey nie trařtym rządzić. Nie potrzeba tam pytać byto X.
 J. M. kto y iako przyiechał / alē dziwować sie bylo / patrząc nā
 Szlachte rodowita y de stātenia doświadczonego żołnierza / płā-
 lezda wşręka nieprzelamanych Ńit / Ńli Kozacy armatni / Ńli
 Ńaydazni / Ńli piechoty wōbraney hufcami nie Ńetniami / Ńedł
 zniemi ten / qui his omnibus imperare nouerat, w małym
 dziele wielkich Ńit y nieulekionego Ńerca / ktoremu y naynieb-
 spiegnieysze miejsce ięzyskiem bylo. Daia taka porażę J.
 X. M. w sprawach wojennych / y rycerstwo Koronne / y cus-
 dzoziemskie wojska / ā nad to J. Wielm. p. Woiewoda Brās-
 clawski y Hetman. Przeto takiej ięzę sławy w dalszym pro-
 gressie W. X. J. M. abyto pisano o W. X. M. co apud Cario-
 nem de Alcibiade pisa. Alcibiadis fuit excellens ingenium,
 fortitudo, industria, & felicitas in praeliando tanta, ut sem-
 per ea pars cui adfuit, vicerit.

R O Z D Z I A Ł II.

Komput Woyská, ktore przyšlo pod Lubnie z
I. X. M. Wiśniowieckim Ieremim.

I m. p. Woiewody Krákowskiiego Vsarze. p. Brozowski Pułk
koronit / Pan Gryzowski / p. Czerny Podstárości Białos-
cerkiewski. Rozacy / p. Ostrowski, y dwie drugie cho-
gwie. Piechoty Gtery ská / Żarnowiecki / Drágánow 100.

End J. M. p. Kancelerzyney Koronney / ktore prowadził
J. M. pan Chorozy Bractáwski Dził. 400.

End J. M. K. Władysławá Dominiká Ostrogskiego / Konis-
sęg Koronnego / Pułkownik J. M. p. Andrzej Chociński.

End J. M. K. Wiśniowieckiego / Drágánow 100. Roza-
łow 200. Wągrow 100. Wtráinnych ludzi 1000.
Dział 6.

J. M. p. Koniszyney Koronney Wiśniowieckiey 3 p. Stra-
żnikiem / Vsarzá 100. p. Dabinski Erasmus.

V Rozácki Pan Baránowski Piechoty 200. Drágánow.

V S A R Z E

Chorągiew J. M. p. Adáma Kálusowskiego	100.
J. M. p. Andrzejá Czermienskiego	100.
J. M. p. Stánislawá Gorstkiego	200.

P E T I O R C Y

p. Czechłá Semiená	100.
p. Jana Wronowskiego	100.
p. Andrzejá Knsinowskiego	100.
p. Andrzejá Oldakowskiego	200.

KOZA-

K O Z A C Y

p. Janę Przyluskiego	200.
p. Stryhana Lipskiego 200. Tatarów	200.
Dragant 3 Kapitanem Peteršanem	200.

P I E C H O T A

J. M. p. Drbowski	100.
p. Andrzeja Sewruga	100.
p. Łagiewnickiego	100.
p. Łukasza Wigajna 100. Armaty / Dział 6. ze wszyst- kim apparatusem wojennym.	

R O Z D Z I A Ł I I I .

Nowiny z Obozu y do Obozu od Hetmánow Ich M.

DIE 24. Maju, cyntac desć powierzonemu sobie prze-
dowi J. M. Pan Pułkownik Koronny w tym placu
wojennym / odesłał wiadomość o Putywleu Jch M.
pp. Hetmánow y o niemalym naruszeniu Koronnych. Ale
i takowabiera inacy nie umie / jedno z obu stron wstać: dą-
li Jch M. pp. Hetmáni Koronni te nadzieie wysłać. Nas-
przed J. M. p. Krakowski / i się już z Polski na Podole obra-
ca. Druga / i J. K. M. potrzebuie po J. M. p. Hetmanie
Polskim / aby do woyska na Wkrańs iako napredzey pospieszył /
dla zabiezienia kupom swawolnym. Trzecia / i z Rzeczpospoli-
sa dla Rycerstwa wiele wczyniła na Seymie: Czwierć darowa-
no / Banieye poznożono / Donacium postrzelonym / y za-
placie wskazywanym diebus vltimis Aug. obmyślono. Na co wysła-
ł J. K. M. Uniwersał Rycerstwu takowodać raczył:

W L A

WŁADYSŁAW IV. Z BOZEY ŁASKI
KROŁ POLSKI,

Wielkie Xiążę Litewskie, Ruskie, Pruskie, Mázowieckie, Zmudzkie, Inflántske, Smoleńskie, Czerniechowskié, y Szwedzki, Gottski, Wándálski
Dziedziczny KROŁ.

WSzytkim w obec, y káżdemu z osobná, komu to wiedzieć będzie należało, mianowicie Putkownikom, Rotmistrzom, Kápitanom, Porucznikom, y wszytkim stanu Rycerskiego ludziom, ná służbie Násey y Rzeczypospolitey będącym. Wier: nam miłym táskę Náśę Krolenską. Wier: nam mili zá przybyciem Postów, wier: wáś: ná Seym blisko prześły: wyrozumiały y mile przyjąwszy postulatá wszytkiego Woyská do nas przyniesione, ná to cokolwiek do vkontentovánía Wier: Wáś: należało, chętnieśmy ex consensu Ordinum legibus Rzeczyposp. inhærendo, przyosiárówániu dálsey wszytkiemu Rycerstwu táski násey pozwolili, zostámuiac w służbie Wier: Wáś: która się poczęła prima Martij, á kończyć się ma ad 1. Septembr. nápomináiac przytym, y mieć to po W. W. ehcąc, ábyście się W. W. przywśelákiey skromności bez vciáżenia ludzi vbogich zachowáli, á przestrzegáiac Artykułow woiennych, żadney do vskárżenia się przyczyny nie dawáli. Co my iáko inne przystugi od W. W. mile przyjąwszy, onym táskę Náśę Páńską w podawájących się okázyách ofiáruiemy. Dat. z Wárszawy, Dniá V. Miesiáca Májá, Roku Páńskiego, M. D. C. XXXVIII. Pánovánía Krolestw Náśych, Polskiego y Szwedzkiego. VI.

Vladislaus Rex.

Ioannes Gebicki,
S. R. M.

Vkontens

V Reńtentowani takim piśaniem od Jch Mćiow pp. Zes-
tmánow Koronnych / y z J. R. M. Pana swego Miło-
ściwego cne Rycerstwo y Synowie Koronni / prawie wśyt-
kich trudow y niebezpieczeństwa nieprzyacielskiego pozapá-
mietywali / y iakoby odżywieni iaka naykosztownieysza alchia
micka wodka / nowe áity wzięli / y ku nieprzyacielowi ochorne
serca zaostrzywszy / służbę J. R. M. p. swemu Miłosciwemu /
y Rzeczyposp. cale y krwawie oświadczyli. Z nigdy innego
aff. ktu nie miales sie spodziewać cny Woienniku y obrońco Ko-
rony Polskiej / po tak wielce łaskawym y dobrośliwym Panu
y Krolu Miłosciwym / y przywóznym Senacie iego / by tyl-
ko była twoia perseuerancya / pomiar czasow oznawşy / w kros-
ku swym zadržymawała sie: za ktora wśytke dobre y żołnierzo-
wizowidzie. O ktorey y sam Bernat ś. Epist: 129. tak mowi:
Perseuerantia nutrix est ad meritum, mediatrix ad proe-
mium, soror patientiæ, constantiæ filia, amica pacis, ami-
citiæ modus, vnimitatis vinculum, sanctitatis propugnacu-
lum. Tolle perseuerantiam, nec obsequium mercedem ha-
bet, nec laudem fortitudo. Trwać pod czas tak iest pożyte-
czna / iż nie pożytecznieyszego być nie może żołnierzowi: Rzu-
ćisz na stronę te cnote trwatości y pożąkania / y przysługá two-
ia nie weźmie słusney nagrody / y meśtwo twoie nie otrzyma
podobney sławy.

R O Z D Z I A L IV.

O Násťepowaniu zá Ostrzáninem ku Spikorodu, y
wzięciu Siekieráwego.

GDy náđ spodziewanie / zá wola śnadz Boska ná kára
swawolenstwa a sławę wojsk Koronnych / Putywlec
z ludem swym wprzeczony / zarazem J. M. p. puka-
wnik

tenik zniósłszy się z Książcem J. M. Wiśniowieckim / y innemi
starszymi nad ludźmi Paniecemi / obrocił ku Skiporodowi pod
Lubien 10. Iunij, bo Ostrzanin chciał wszytkie siły obrocić ku
Obozowi / prześedłszy od Lukomlá na tę stronę ku Skiporo-
du / wyprawił był Chirawego Pułkownika swego pod Oboz /
wyprawił y na inne strony Gaty pereżne / sam w małej kupie
na Skiporodzie zostawłszy. Niematy to error był y Ostrzanin
ná / znąc iż Bog nam bóg gotował / że się tak bázro zlekzył.

Przyśpiełszy Pułk Koronny przed wojskiem / Chorągiew
J. M. P. Czwertynskiego / J. M. P. Mieleckiego / J. M.
P. Kazanowskiego ku Skiporodu / zatrzymawáia aż Wojská
nastapia / o południu wżynia assalt / ale widząc się w szupley
garści dla rozestania na Gaty / broniąc się ku nocy / wśedł nocą
do Lukomlá. A iż Bogu seminans discordias inter fratres,
(A tymże słowem nazwać y Principes Regni) iest abomina-
bilis, nápedził za wstapieniem z placu Ostrzaniną / niematy
pułk z Sietkierawym swowolnych pod Oboz / a iż w nocy /
przyśedł : dla lepszego rozeznania co za Oboz y lud / odsedłszy od
swoich dla huku / nadobá wpiął się / y tak się przypatrował :
postrzegł tego reiestrowi Kozacy / y przyskoczywszy wzięli / y
J. E. M. Wiśniowieckiemu oddali. Był to dawny Kozak /
światłomy morzá y buntow pryncypál / wiele umiał zdrad y
czarów / ná powietrzá / ná strzelbę : ale komu idzie ná pochy-
bieł / y wrośká dopomoże. Cieszyło to niemálo Reiestrowych /
że go dostali / y iakoby już samego mieli Ostrzaniną / tak się
kontentowali. Lud który był z Sietkierawym do pułtoru ty-
śiacu / widząc że stráćili márníe starszego / o sobie pogzeli rá-
dzie / wśedłszy ná pewne błotá y chrosty / záśietli się / y nieiákie
zastony pogzynili / a gdy ich tam w nocy Kozacy dobywali re-
iestrowi / nie radząc im / odstąpili. Wtazáintez 11. Iunij, ná-
stapá Drágáni E. J. M. Władystáwa Dominiká Ostrog-
skiego / y bázro wielki impet wżynia ná záśięzonych. Przy-
chodzi y inna Piechota ku nim / y tak Kozakom lontámi dok-
azyli /

Gyli / iż z płacu wstępnie w dalsze błota pouchadzali: a że na nich coraz następowali / z obu stron wiele pász musiato. Po- legł tam wielki Indzenier y Kapitan E. J. M. Dominik / po- legło niemato tak Officerow iato y piechoty. Aże następować za nieprzyjacielem potrzeba było / y to było rozkazanie J. M. P. Pułkownika / bo y cirosproseni Siekierawego mieli z siebie tary / poniewoli im kwater pozwolony był / za którym swa- wolny wciekąc Rozak / a ochoty żołnierz za nieprzyjacielem na- stepować gáz miał. Następnie tedy za nieprzyjacielem ro- żnymi drogami / na kupy ściągające się ku Ostrzaninowi na- padali / a mianowicie w Aleksandrowki / gdzie y Towarzyś do- bry J. M. P. Gizickiego P. Mikulenski zapieczętował / y inni tego śniadania kosztowali / lubo to więcej zawnę swawolnych gort ku sobie przyciągał. Iusta enim causa semper trium- phat. Wystat tedy przed Woyskiem J. M. P. Woiewodzie y Pułkownik Ełką Choragwi z J. M. P. Gdesyńskim Kotni- firzem / za Ostrzaninem ku Łukomlu / a mianowicie dla prze- prawy y mostu na Rzece Sule. Dogonił gata swawolnych / opánowali most: ale iż mato garść na kupy tysiącem Rozaków / wstąpić musieli od mostu / y zaledwie wśli na Lubnie: a iż na- stepowało woysko Koronne / tymże torem y przed nimi Pułk wprzedał / opánować most wśitowali / ale Rozacy dotrzymać nie mogąc / ogień podłożyli pod most / y zapalili: jednak tak żartko sie ludzie J. M. P. Kazanowskiego / J. M. P. Gizickiego / J. M. P. Komorowskiego wzięli / iż odgromili most / y wgaśnili. Następowato tedy Woysko y przechodziło / a O- strzanin copredzey ku Żolninowi wchodził. Jednak ochotniey- sy żołnierz tego wciegła zostaiac / chetniey następował / y do- gonito go Woysko niżej żołnierskich młynow / którego y do- dnia przyszłego dotrzymali. Tam co Pan Bog pokaze / y sprá- wie bedzie razyl. Fortiter, & sapienter, & moderate fe- rendum.

CZESC PIATA.

O Potrzebie z Ostrzaniem pod Zolninem,
y z Hunia.

IWzprzestrzeżone będąc pod Skiporodem rycerstwo / iż Ju-
trzenki nie czeka Ostrzanin / ale chce samym wchodzeniem
zmordowane Rycerstwo / y nadwatłale konie konać / ażby
pogoda wpatrzył. Bärzo rano poprzedza ich / y w sprawie
stanawszy / do nieba o pomoc westchneli / y o Tabor się
Rozącki wderzyli. Następowały tam tak goraco Chorągwie /
tak Kwarciane iako y Paniece / iż nie rozeznąć było kto powin-
nieyszy był następować / zárownym sercem / iednostáynym
mestwem / zobopolna ochotą / nie patrząc szkody / wraży /
śmierci / rozrywali Tabor mocno skrepowany / y ogniem / ro-
hátynami dobrze obostrzony / do tad aż go wielka potłomero-
zerwáli. Dział ósm y prechy opánowali / Tabor iako pustynia
w skróś przechodzili. Ostrzanin obaczywszy gwałt y upadek
swoy / przez rzekę Sulew pław wśedł / przy iednym buncuku
tylko zostawszy. Szczęśliwy záprawda pogatek dnia tego
trzynastego / ale Bog ięszce wiktorya zatrzymał / Gyl ięszce
się dosyć spráwiedliwosci nie stáło / Gyl ná ich wpmnienie /
Gyl co takowego przy tym rozerwaniu Taboru Bostki Nále-
stat obráziło. Nie rozumiem o tym tak dalece / bo mam po
sobie Pismo ś. Non est bonum, damnum inferre iusto, nec
percutere principem qui iusta iudicat. Ale rozumiem iż nie
obyčájne zágnanie się zá wciekaiacemi / co nie tylko szupliło
woysko Koronne / ale y dopuściło Gasu / aby się zawarć w
Taborze pozostali / a ci w desperacya wśedłszy / zá następowa-
niem zá soba / aby znówu do Taboru y sprawy przysli. Co gdy
się stáło / wżyniła się tak krwawa potrzeba z obu stron / iż
srožsza być nie mogła. Gdy Otcho Czwarty Cesarz od Krolá
Fráncuskiego Philippa był porážony ad pagum Bouinas, po-
wiadá

wiadała Zifforycy. Erat prelium Bouinienſe, quo non aliud
in Gallijs maioribus animorum odijs commiſſum eſſe pu-
to. Zobuſtron tak byty ku ſobie zaiatrzone ſerca / y do zguby
ieden drugiego wabiace / iz ieden drugiemu ani wſtepowal.
Polegto tam wielkiego ſerca ludu niemalo / miedzy ktoremida-
wny y dobrze zaſluſzony Porużnik J. M. P. Mikołaiá Zera-
burchá Kaſtellana Kamienieckiego / Staroſty Skalkiego /
P. Bylina: Polegt y J. M. P. Margrabiego / Staroſty Gro-
deckiego / ſil wielkich y ſerca nieuſtraſzonego Porużnik / Pan
Władysław Taſcycki: Polegt y Porużnik woysku Koronne-
mu dobrze ſwiadomy J. M. P. Balašana / Staroſty Trebo-
weſkiego / P. Wroblowſki / poległo tak wiele y Towarzyſtwa /
tak Rycerſtwa Kwarcianego iako y Paniacego / iz głowieko-
wi wielki žal / do piora ich rekontuiac / wspomnieć nie dopu-
ſzga. Patrzyć proſze iako pomieſzana ſprawa goła ſwego y
woyska / do ſogiey reſolucyey przyſli; ktorych ani tytuły Szla-
checkie / ani dignitaſtwa godne / ani ſerokie iakie domy / ſamie-
lie / maiećnoſci / do tego wspomnieć nie mogły / ale tylko haſa-
doſć chlepká / nieiały pretext wolnoſci / a uchroná zdrowia.
Trudnoż tych do poſtánowienia Seymowego náchylić / we-
dle wspomnienia Jch M. pp. Zermánow / y woley J. K. M. P.
naſzego M. loſciwego / iako ſie w piſaniu z Baden oſwiadczat
w piſaniu ſwoim / ktorych nie rozum ale wpor przy ſwownoſci
ſtwa / náſanie razi y ſkupiwa. Uſilowali iednak tak poteżno
Jch M. loſć Rycerſtwa aby ich doſtawac / ale oni nowego ſo-
bie Starſzego obrawſzy Dmitra Junie / przy ktorym tak ſuro-
wy Mars ſobie ſtance zaſiſował / do noc y trwali / y w noc y o-
kop okoto Taboru rzucili. Zaſta noc / gdy to wciſyli / w dzień
ſternasty znouu záczela ſie woyna / ſtance zaſadza E. J. M.
Wiſniowieckie Jeremi / ſam ſiebie nie ſanuiac / przywodzi
ſwoich do ochoty / daia ognia doſyc / Rycerſtwa Koronne-
mu braci y Szlachty pobudzone / naſtepuie / w tak wielkim
tedy ſercu y ſile Szlachectey / przygaſta ſmiatoſć choſpka /
proſza

prośba o miłosierdzie / aby tego do nich postano dla rozmowy /
wsilui. Zatrzyma rękę J. M. p. Pułkownik / y siły E. J. M. mi-
łosierdzia pozwoła. Pośła im J. M. p. Dżika / Chorążego
Bractawskiego / z J. M. p. Obożnym E. J. M. Jeremiego /
ktorzy tam przyiechawszy / podawali im Kondycyepokoju Ro-
zacy 1. Aby Jliśa Karáymowicza Pułkownika wiernego /
y naysierwszego Reiestrowych Rozaków samośostego wyda-
no. 2. Aby im nowe Chorągwie dali. 3. Aby im Armata
wzięta pod Kumejtami wrocono. 4. Aby tego im konfirmo-
wano na Stárzeństwo tego oni zechca / á potym traktować
daley beda. Na to rzecze J. M. p. Chorąży / wśak wy jesteście
ktorzy o miłosierdzie proście / nie woysko Koronne / á Genuż
tak horno postępuje. Nie dali wiecey mówić J. M. Pánu
Dżikowi / ale mu przedko odiachac kazano. Potym spytaia /
ialo Wm. zowia / rzecze: Jestem Dzik. Zdumiewszy sie rze-
kli. Dżiku / idyż szoby dżikowinia stebe nie była. A zaledwie
na strzelenie z łuku od Okopu ich odiachac / wypuścili za nim
ze dwa tysiąca strzelby / gdzie pod Koniuszym konia zabito.
Wrażcieś hardość chłopstwa y prawdę. Dla tegoż Eccli: 33.
Duch á. przestrzegał. Cibaria & virga & onus asino: panis
& disciplina & opus seruo. Operatur in disciplina, & qua-
rit requiescere: laxa manus illius, & quarit libertatem.
Wrażnie ná to Seym Koronny poyrzał był / ale do tego trus-
dno przysposobić buywolowata syia / ktora zbrania sie roboty
własney / y doład nie przynagłs y nie przymusłs / nie wiele
sprawisł. Jednak takiey recalcitrandi śmiałości dodał oka-
zuya tá chłopom / iż dano im pewna wiadomość / że Skidan
ktorego był wysłał Osiżanin do Certas dla sukursu y appá-
tu wojennego wielkiego / iuż sie przeprawuje przez Dniepr / y
teyże nocy do nich ma przychodzić / iakoż y przybywał. Wie-
dział o tymże J. M. p. Pułkownik / y wysłał gtery Chora-
gwie Kwarciane Rozackie / z Jliśem y Reiestrowemi / tedy
mocno go potykali gdy sie odsunął od Dniepru / Goiny przy
Dnieprze

Dnieprze zostawione y straża nad niemi posiekli / poprowali.
Przysła w tym wiadomość do Obozu / iż J. M. P. Hetman
Polny przybył ku Kiiowu / drogi pozastępowane od niebezpie-
czeństwa ogryścić / ludzi grono Paniat y Rotmistrzów z nim
idzie / a za nim przedko J. M. P. Krakowski / który już się zbli-
żył / ku Podolu następuje. Dostało to wiedzieć y swawolenstwa /
przeto aby nie czekać przyscia Hetmańskiego radzą jedni drugich
leśsze szczęścia spróbować przy Składanie żył. Szesnastego
tedy dnia Iunij, znowu się J. M. P. Pułkownik zniósł z J. K.
M. y z Książcami y Paniacami ludźmi / o Tabor uderzy lud
świeży / y zmordowany mając deszcz prochów y ludzi / ostryści
dobywa: Rycerstwo w gulości swej y sercu niezwoyciezonym
następuje / tam w pul Składana postrzelono / y innych wielu
zrażono / przeto o sobie radzić pogeli / y o miejscu obronniejs-
szym przemyślać / a Składan między zabitymi należony żywy
do Czechryni odesłany. Ale wnet to powzechali Reiestrowi /
bo y smok nie będzie smokiem aź smoka zgryzie: wystano kilka
Chorągwi z Reiestrowemi na gate / aby tam Składana spiego-
rano: gdzie y żołny Kozackie nąśedży porabali / popalili.
Dnia 17. nie przestaje J. M. P. Woiewodzie konczyć nieprzy-
jaciela / wystawży na gate ku Terechymurowi y Monaster-
u J. M. P. Chrzastowskiego Rotmistrza / który nązaintez z
przednią straża ich strzelał się / y napadży na żołny hulańskie /
one porabali / petopili: sam zmordowanych alternatą pśować
y tępć nie przestawał. Albo wolali miłosierdzia / już za pier-
wszym swym postępiem nie godni go byli / ale godni ut virga
belli consumarentur. Gdy tak codzienna utarczka za przy-
chodzeniem swawolenstwa mnoży się / dādza znać 20. Iunij, iż
komunikciem J. M. P. Hetman działa y kule y inne ciężary
zostawioży pod Kiiowem / do Pereastawia przybieżał. W-
weselił się wielce Koronny żołnierz / y lud K. J. M. wespół z
K. Jeremim / mile nowinę przyjmował: ale swawolny Kozak
który przybył do Monastera tego dnia w pulterzećin set go-
now /

niew / á tyśiacu ieżdy / rozsył sierożno / á Junia w swym O-
bozie gdy to wstyszał / noca most sobie skotarzywszy / ku Wściu
Starca Rzezi gozie w Dniepr wpada / wjeżdż woyłkiem. Miesz-
sce obronne to jest / miało okop gotowy z dawna / gdy ná tym
miejscu iako nam Sebestrianowicz Rozak powiadał / przed-
tym był Oboz / gdzie też dostawał Rozakow K. J. M. Wśnio-
wiecki Starosta Cerkaski / iakoż y teraz tam w ziemi náydo-
wano ostrogi staroówieckie. Na to mieszce dosyć wody drew
ypasł dla koni / y brzeg Dniepru biespiecany ktore teraz tak mo-
cno jest wfortyfikowane / y we wnatrz y od pola / iż bramą ich
zarósse otworzona bywała. Dziwił sie tam nie ieden Indzenier
pracy / y dobrej inuencyey grubego chłopa / patrząc ná wgrun-
towane wały / fance / báterye / zastony: bo chociażby woyłko
Koronne bystrością koni y spaniałością serc przentkało było
ich / doty / przyłopy / ziemie / dziury / a pierśiami łamali debo-
we ich pale y gestokoty / przywalci y wały meżnie przešli / iest-
że wielkych sił potrzeba było y nowey odwagi zażyć / opáno-
wawşy ich wały / zażyć ná to / aby ich we wnatrz dostać mias-
no. Ale nie dziw że takiey zażywali prace / gdyż desperati casus
y wielkiego Gynia bohater / y silnego meża / á do tego / gdy
ná soba widzieli frementem manum Altissimi. Który bro-
niac pomażanca swego J. K. M. Naiestatu ná każdym plá-
cu siromotnie im ginąć / siromotniey wchodząc roślázywiał / nie-
wiedząc tedy co Gynie / takowe obroty / nie tak dla następ-
owania iako dla swego zastonienia Gynieli / iako to geste ich su-
plił / prozby / żądania miłosierdzia / pokázuia. Takim sposó-
bem niegdy postępował sobie on Rebellenant wielki / Panu swo-
temu Atenion pastuch / Który ná Paná swego zdradliwa y bez-
zečna reke podmowył / okrutnego zamordował / y wylama-
wşy z turmy więźnie / wdział był ná sie purpure / y srebrny
kry wziął w rece / potym zebrawşy gmin chłopstwa / Wśi /
Mastegła / Samki najeźdzał / łupił / wydzierał: Ktorego tak
nie tylko fortuna piasłowała / iż dwa kroć zraził woyłką Pres-
torow /

toro
iniu
dot
ani
ma
mo
oto
step
dop
ná s
á or
kach
tem
zaki
tum
tur.
nie

Kt

V

tege
wie
nan
Jed
da
obie

torow / y dwá kroć Oboz odebrał. Ale iż to memoria ráżey
iniustitiae & iniquitatis była / ktora sie Bog záwse obraża:
doktáda Florus lib: 3. c. 19. iż podał go Bog na wieczna hanbe/
ani wielkość chłopstwa / ani obrony twierdza / ani strepit ar-
maty / ani sprzyświeżone ná zle zamysły / nic go rátować nie
mogły. Nastąpił nan Aquilius Imperator, y tak woyskiem
otoczył / iż dać odperu nie mogli / á postyskawşy iż ná nich ná-
stępować niechce / tylko zmorzonych głodem żywo wziawşy /
dopiero karác: ystrásem karania srogością (ktorego sie słusnie
ná sie spodziewali) sami siebie zabuali / y od rák swych gineli /
á onego wodzá wydzieraiac go sobie żołnierze y victores, w re-
tach swych ná strukt rozšarpáli. Tegoż sie spodziewać bylo y
temu Regimentarzowi nowemu Huni / z iego swawolnym Ro-
zakiem. Nam nulla capitalior iniustitia, quam eorum qui
tum cum maximè peccant, id agunt, ut viri boni esse videan-
tur. Ale nie wcieżę choć sie odwoleżę. Luzen hospody / choť
nieškor.

R O Z D Z I A L II.

*Kto ieś ten Hunia Regimentarz swawolnych Kozakow
po Ostrzáninie.*

V Dawáia Rozacy co Regimentá podnoşı, y woláia do-
tupy, iż każdy Stárszyná v nich leda kto / y nie dáia mu
dobrego słowa / gdy ná nich pada niešczęście / á to dla
tego Gyma / aby dzielność gdy obaży w nim iaka postronni /
wielu o ich woysku rozumieli. A ieśliby niešczęście przypádo
nan / aby go wřswobodzić łatwiey mogli / á siebie ochronić.
Jednak kto ná Stárszeństwo weyżrzy / musí przyznác iż nie le-
da śeluchá ná to sie obiera / abo nie láda chirawca miedzy soba
obieraia / á zwołaşćá gdzie raka ná Pána swego y iego Hetmá-
ny y

my y żołnierza podnośa. Quasi peccatum ariolandi est, repugnare; & quasi scelus idolatriæ, nolle acquiescere. 1. Reg. 15. mowi pismo s. Już tedy starszy nad swawolenstwem / nie złało ma być ni ści ni wiary / gdy się porywa chłop y poddany przeciwko Panu y Królowi / ale też ma być y odważnego na każdym płacu zdrowia / aby o pal nie przychodził. Żunia temu miał y nich y przedtym niemale nomen, bo y pod Rumeyką mi tak rok on z ostatkiem woyska y z para dział nocą był wśedł aż do Borowice / gdzie się był znówu z Paulukiem złączył: a z tamtąd z Skidanem wśedł był na Zaporozę. Gdzie oni Rozacy na Zaporohach wzięli go sobie za starszego. Ten zniemaczył y pośtanego na Zaporze J. M. P. Mieleckiego / ten y Reiestrowych zdespektrował był y obiecował na włość wynieść za pierwszą resolucyą Dniepru. Wgynił y to / że śmiał pisać y wyprawiać posty do Sultan Galgo Tatarskiego Żetmána / podając się mu / iako to Listu tego kopia z Krymu do J. A. M. pośta na pokazuje.

Wielmożny Miłościwy Sultan Gálgá, Pánie
Pánie nášz Miłościwy.

Sluzby naše Rycerskie zálecamy pilnie Młciwey łásce Waszey
Cárskiej, P. nášzego Młciwego, zyczac zdrowia dobrego,
y we wśem fortunnego powodzenia od P. Bogá
wśechnmogącego W. Cárskiej Mości
na czasy długie.

Na sławę y na przyiązność obietnice / y tego Cárskiej Miłości / y Waszey nášzego Młciwego Pana z nami zachować / tedy y my zachowuiąc przyiązność wierną z Wm. C. M. P. nášym Młciwym / posyłamy wmyślnie do Waszey Cárskiej Mości Towarzyśkow nášych / Chryśta Żorylego / y Andryiá Ozezenka / prośać y żadać Waszey Cárskiej Mości / gdy Wm. łaskawie wżynić raczyli / a nam woyska swego przysła

li na posile / bo nieprzyjaciele nasze pewnie idą do nas / chcąc
nas znościć: za co my powinni będziemy W. Cárskiej Mości
odługować na każdą potrzebę y rozkazanie W. C. M. gdzie
tylko W. C. M. rozkaże / y Woysku W. C. M. jednakowo się
zdobyc / y przewóz gotowy bezpieczny będzie / o co pilnie y
powtórę prosimy W. C. M. A jeżeli to będzie tak W. C. M.
towarzystwa nie bawiac / racz do nas odprawic. Oddawamy
przytym służby nasze rycerskie Miłosćwey łasce W. C. M.
Dat. na Zaporozju 26 Febr. 1638.

*W. Cárskiej Mości we wssem
studzy pawolni,*

Dmitr Tymosiewicz Hunia,
Het. z Woysk I. K. M.
Zaporoskich.

TEn tedy Hunia niemająca próbe męstwa wzięwszy całą cęgę
żołnierstwa / iako swoich pod żołtinnem. Potym na Wsciu
Starcę stanawszy z woyskiem / okopał się: y barzo z tamtąd
groził. Ale ochotnego Rycerstwa Koronnego tam dosyć do-
znawał. Pamiętniey bowiem było co wielki Żerman Macha-
beus mówił do swoich: A verbis viri peccatoris ne timueri-
tis, quia gloria eius stercus & vermis est.

Kánclerze Woyny Żołnierskiej.

Porucznik Vsarcki J. M. p. Kámienieckiego Żerburta
Starosty Stalskiego p. Bylina.
Porucznik J. M. p. Mągrabie Starosty Grodeckiego V-
sarcki p. Władysław Tasiński.
Porucznik J. M. p. Starosto Trabowelskiego / J. M. p. Ba-
labana p. Wroblewski.

32

Tomáš

Towarzystwa z pod tych Chorągwi bardzo wiele / także z pod Chorągwi Vsarskich J. M. p. Woiewody Podolskiego / J. M. p. Woiewody Czerniechowskiego wiele Towarzystwa / J. M. p. Straznika Koronnego wiele. Jako z Uniwersalnego Rejestru obaczyć możesz.

Piegetowali te wojnę y Paniece ludzkie / y Sláchtá ná Cerdynacyach osádzona.

Z Ludzi K. J. M. Władysława Dominika / Koniuszego Koronnego.

Z pod Chorągwie J. M. p. Wronowskiego / p. Dobrzyńskiego Chorążego zabito.

p. Ostrowskiego zabito.

p. Stádnickiego zabito.

p. Remczyckiego zabito.

p. Magyńskiego zabito.

p. Przyborowskiego zabito.

p. Żelazowskiego zabito. Czeládzi pięciu zabito.

Postrzelono p. Krzysztopha Grochelskiego. p. Łaskiego. p. Krasnośielskiego rąmono.

Z pod Chorągwie p. Kalusowskiego / Czeládniká z działá zabito / p. Szurowskiego. p. Kotickiego postrzelono.

Z podchorągwie p. Czerminskiego / p. Andrzeja Grocholskiego / p. Chátaymá postrzelono.

Z pod Chorągwie p. Gorskiego p. Żobulá zabito / p. Záizcá postrzelono.

Z pod Chorągwie p. Cieciela p. Wojciechowskiego zabito.

Z podchorągwie p. Rusinowskiego / p. Czarniawskiego / p. Strzelnickiego / p. Mácharzynskiego / p. Bieleckiego postrzelono.

Z pod Chorągwie p. Otdakowskiego / samego p. Kotmistrzá zabito / ktorego wykopali Kozacy / y nád ciátem sio ięge pastwieli.

Z pod Chorągwie p. Przyluskiego samego p. Kotmistrzá postrzelono / y kilku Kozaków zabito.

Kápi.

Kapitana Piechotnego zabito i y niemáło Niemieckiey ples-
choty pod Spikorodem y Żołninem zabito.

Żludzi J. M. K. Wiśniowieckiego Jeremiego i niemáło za-
bito y postrzelano.

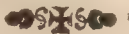
Żludzi J. M. P. Kancelerzyney nie ieden pomni Kozacka
woyna.

Żludzi J. M. K. Wiśniowieckiey P. Koniuszyney nie bez
śłody wracali się.

N A G R O B E K

SZLACHCIE KORONNEY.

Niewiem skąd niesieś przezwiśko Żołninie twoie,
Od Rzeki, czy od ptaká ; lecz ci to oboie
Nowym przezwiśkiem Żołnierz, Niemiec dziś zátłomił,
Gdy rospuścę Kozacká pod toba rozłomił.
Żołnin od żołnierzá y Żołdata iuż będzie
Zwany w Polśce; w Ruśi, w Vkráinie wśędzie.
Bo nie tak bystro Żołnin swe krople w Dniepr toczy,
Iák bystro się rozpędzał Żołnierz we dnie w nocy.
Bezecnego Kozaká z Huniá ; z ostrym w polá
Goniąc, siekąc zbiegáłych, wśytkich niścząc zgołá.
I Żołná choć vprztrzona iest z náтуры ślicznie,
Pátrż piorá gdy swe roztrźmi. Lecz nie tak rozlicznie
Farb smych pokázac może, iako dziś zmálował
Polá twoie, Szláchecka Bog krwiá vhástował.
Nie tranę, ále śártat ; gády słońce táśkawe
Oko cnym iuż podáło, nieprzyiáznym zwáde
Dawác będą polá tve, Xiążęcy Żołninie,
Gdyż tych co krwiá skropili, stawá w niebie słyńie.



CZESC SZOSTA.

O Przyspieszeniu I. M. P. Hetmána Polnego Koronnego ku Okopowi na Stárcu,

GDy sie spiesno vchodzil Hunia y z Armata swoia osámia dział / do wałow y okopu nad Stárcem: od Żetnina: dnia 22. Iunij wchodzi do Okopu y cieśy sie / nie mając iż tak sporo Koronne woysko nie pospieszy za niemi / y gās beda mieli vfortyfikowania swego / ali nad ich wśytko mniemanie tegoż dnia komunikiem od Rikowa pod wały J. M. P. Hetman Polny Koronny przybedzie / y pozostálemu Rozakowi / ktory sie w wały iesze był nie wtoczył: dał bitwę / w małym tym gāsie ochotne towarzysztwo wielu na płacu śasbla położyli / wśytkich prawie zamysły pomieśali / y zdrożnie sobie ominować pozeli. A gdy sie Stárcyná dżiwnie / że tak przedko za niemi nastapili / ranni Rozacy dádza znać / iż Hetman sam Polny / postrzegli to potym y po Choragwiách / ale już ozieble sercá w nich być zaczęły / coż prośe innego pádác na swawolenstwo miało / nad strach / boiażni / y wykorzenienie swoje / za przysćiem J. M. P. Hetmána Polnego. Ozyaś Krol tak sie był dał w náł nieprzyjaciółom swoim / iż o nim 4. Reg: 14. mowi pismo ś. Ośias Deo ob singularem religionem charus Philisthæos domuit, deuicit Arabes, & Moabitas stipendiarios fecit. To zaprawde y swawolne Rozáctwo bógac vprzedzającego woysko Koron. J. M. P. Hetm. Poln. myślic sobie musiało. Przyszedł Hetman: ten co śasbla ostrá vámierzył Rozaki nad Rumejkami: ten co stárszego woysk Zaporoskich zwyciężył v Borowicy: ten co holdownikami y pluschatyrami spisał / vgrynił / y przysięga obowiazał tyćiace Junańkow Otráinnych: Ten przyszedł: Ten swawolni y trzywos przysięscy / Bogu y Krolowi y miećie o tym / iż dla śzegulney nad nim łaszi y straży Boskiej surowśe pismá nad Rumejskie /

Nie / ná kárkách wódzech trwá y sáblá nápiše / domabit. de-
 uincer. & vos non stipendiarios, sed auratores Regi faciet.
 Gdy noc tritania godziny rozzerwata / woyska Koronne nádes-
 kly / y obozem stawaly. Paniece y E. J. M. ludzie / E. J. M.
 Jeremiego obrali sobie stánowisko / Golo y skrwilo pod si-
 mym okopem / tam gdzie jedne lena stanat śanie Niemceki / á
 potym bateria byla daley zbudowana / Oboz Koronny otos-
 gyl ich prawie od wody do wody. Náziutrz die 34. oddano
 J. M. p. Hetmanowi Skidana / ktory byl z potrzeby Żolnierz-
 skiej ranny do Cechrynia odprowadzony. Oddawal go J. M.
 p. Towarzysz J. M. p. Lowgyskiego Straznika Obozowego /
 p. Dobroszewski: byla y ciezeg magni & laci ominis nota.
 Uzynic kazal J. M. p. Hetman dla tego impet konny z kila
 Choragwi ku wybiezce Rozackiej / kedy od poludnia do wies-
 gora zabawka byla / y prawie ná kazdy dzien bez odpoczynku
 utargli y mordowania wojennych z obu stron bywaly. Czy-
 miono to aby odpoczynku nie matic swawolny prochy swe nie-
 szys / á zaty m aby Koronna armata nastepowata pod Ri-
 wem zostawiona. Ale cos wiecey p. Bog dawal / bo y Ro-
 mistrze Ich Mość zbiegli do woska / y Panieczych woysk przy-
 bywalo do Obozu y uchwaly Rozak zrzucal rogi bo pogynat
 milosierdzia y J. M. p. Hetmana prosic: ale gdy ad ultimam
 nie statecznego nie zacynali Rozacy w tey potrzebie swey / o
 milosierdzie znou ad arma praeferunt pacem, musiat sie rus-
 syc J. M. p. Hetman. Et adiuuit eum Deus contra eos
 qui habitabant in Gúrbaal.

ROZDZIAŁ II.

O Woyskach Panieczych świezzych, y Armacie
 Koronney.

Gdy sie Iulius zagat / przyšla Armata Koronna z pod Ri-
 wowa / ktora prowadzil z wielka ostroznościa y pracą mies-
 dzyn

między niebezpieczeństwá środkiem / J. M. p. Piotr Kotowski Kotmistrz J. R. M. a przy nię wiele Towarzystwa y Porucznikow / y piechoty Węgierskiej 150. J. M. p. Żet. Pol. y 3 Regimentami wchodziło.

Przyśledł J. M. p. Piotr Potocki / Woiewodzie Bracławski / Kotmistrz J. R. M. Vśacki Chorąg. z którym ludzi własnych stołoni Kozakow / Piechoty ośmdzieścát / y dwor ludny. Potym J. M. p. Lászem Straznikiem Koronnym ludzi 400 koni.

Potym lud J. M. p. Woiewody Krakowskiego Piechoty kilka set / Vśarżow y Kozakow kilka set / którym stanowisko pokazane indziej od Obozu Koronnego z drugiey strony Dniepru / dla pośilkow Kozackich aby nie przychodziło do Ołopu / y strazy bezpiecznieyszey po Żadnieprzu od Kozakow.

Przyśledł J. M. p. Starosta Chmielnicki Mikołay Stognięw Pułkownik / y Chorągwie J. R. M. naszego Miłosciviego Porucznik / wprowadził koścem swoim Kozakow sto Dráganow sto. Węsta z nim y Chorągiew J. M. p. Starosty Łanckoronskiego p. Żebrzydowskiego / y na kraiu Obozu wzniawszy stanowisko / wstawigł nie inkursie od Kozakow meażnie znośł / y ściągá Obozowi nierozzerwána został.

J. M. p. Sedziego Kurowskiego Starosty Ostrogskiego Stephána / á tak wprowadził 160. koni p. Wssocki / który idąc do Obozu zśledł się z ludźmi J. M. X. Biskupa Kurowskiego / y 3 Kwarcianymi Chorągwiámi / których był J. M. p. Żetman Polny postat z p. Pobiacyńskim Kotmistrzem J. R. M. ku Dymitrowi / słysząc tam ołupie swawolney kilkunasu set przy Pozárskim / tam go rozgromili / wielu w wieziemie pobraśli / y samego poimawszy Pozárskiego / J. M. p. Żetmanowi oddali / y wziął zbrodni swych surowá zapláte.

J. M. p. Olizár pułtora sta konnych przyprowadził / y iáśko żaróśe Guły ná każdá Expedycyá Rzegyposp: y potrzebe / ludzi wybornych przyprowadził / y naráżal się z nimi nieprzyiacielowi z pochwałą Rycerstwa dobrego, X. Já

X. Jelec Jezuítá koni 70. wprowadził / widząc ábowiem
iż siakupy swawolne mnożyły z tey maierności ktora on Pana
Bogu y Zakonowi swemu konsekrował / takich wybraktorzys
byto porazili / iż potężne woyská ara & armis skáta sie nie-
zwyciężone / pugnabant illi, ille orabat.

J. M. P. Niemierz idac do Obozu / wziął te Prowincya /
aby z tamtey strony Dniepru skąd on przychodził / nie dopuścić
Żal silie sie swawolnym y mnożyć / ani ku Obozowi spieścić /
co niemały Guyności y potęgi potrzebowało / á zátym Obo-
zowi wiece pożyte gno.

Wzglądaiac tedy swawolne chlopstwo z Obozu / á cedzieli
takie Pnieli następniace ligac / á do siebie nikogo przychodzą-
cego nie widzac / iedni aby miłosierdzia prosić rádzili / drudzy
á zwłazga winniexy ieden na drugim girac woleli. Jednak
y on Gunia co to swa gunia atlasem był y Żetmaniskim po-
wołol / zdął is z siebie / y przestat sie pisac Żetmanem / daiąc
tata suplika do J. M. P. Żetmaná Polnego.

Kopia Listu od tego Hultáysłwa do I. Mci.

Vnizone á we wżem powolne służby nasze Rycerskie zá-
leciwłzy iáko napilniey w Miłosciwą láskę Wielmo-
żności Wálzey, Pána á Pána náżego Miłosci-
wego, &c.

Z Wielka radością oczekiwálichmy ná dalszą Miłciwą
láskę Wm. nászego M. P. / ktorego byliśmy dnia ones-
gdáyšego przez Vniversál Wm. nászego M. P. pociesze-
ni / rozumieiac że już iáko kolwiek miłosciwie á láskawie koniec
temu zamieszaniu / tey niewinney krwie Chrześcianiškiej prze-
laney. vzałowšy sie iáko Pan Chrześcianiški dośyc chcieć raczyś
uczynić: záczym y woyská Zaporowskiego nigdzie nie rozpuz-
szálichmy / niehcac inż wiecey pátrzyć ná takie nieznosné
przez

przelanie krwi niewinney / gdzie podobno nie możemy inaczej
rozumieć / żeś się Wm. nasz Miłowy Pan niedla takiej zgody y
pomiarowania tu w pławie pod woysko Zaporoskie nadbliżył
raczył ze wszytkim woyskiem swoim / ale podobno y do osta-
tniego chcąc nas wygubić / Czaty swoje rozpuciwszy ; ktorzy
nad niewinna krew Chrześcijańska pastwia się gorzej a niżeli
taki nieprzyjaciel Rzeczyś. ale iako frogich Tyranow / snadź nie
máš tu prawdy ani boiaźni Bożej / niech ayby z nami z woys-
kiem Zaporoskim ktorzysiny iuż zdrowia nasze odważyli / y na-
wola najwyższego Boga za nasze krowawe zasługi / y za te nie-
winna krew naszą przelewana spuściliby / woynę toczyli / a
niewinnymy prawie biednym utrapionym ludzom dali pokoy /
ktorych głos y niewinna krew przelana o pomstę do Boga wola /
y nas do tego pobudza w czym za nasze krowawe zasługi prawda /
wolności od ś. pamięci Jch M. Krolow Polskich ; dawna nas
dane / teraz przez zdraycow naszych zmaszane / y ze wszytkiego wa-
bostwa z dawnych czasow nabyte / własnie przez sieble a nie
skad inad ogoloceni / gotowisiny pomrzeć / y ieden na drugiego
głowy swoje potożyć / a niż takie przymierze iako z pod Rume-
iek mieć / ktore boday się nigdy nie wracato. Jednakże iakoś-
siny pierwoy przez nasze pisanie oznaymowali Wm. M. Panu /
tak y teraz madremu a wważnemu rozsądkowi spuściliśmy / pro-
śimy racz Wm. nasz M. Pan zdarzyć to niewinne rozlanie krwi
Chrześcijańskiej zaniechać / y nas woysko Zaporoskie w Miło-
ściwoy łasce swey Pańskiej chować / iakobyśmy iuż wiecey takich
bied y ciemienia nie ponosili / y znouu przy pierwotnych zda-
wna nabytych prawach y wolnościach naszych za krowawe nasze
zasługi / iako przed tym tak y teraz zostawali : pewnie że nie ży-
elibychmy iuż wiecey patrzeć na tę krew niewinna przelana /
tylko nas to zwodzi / żeś się Wm. nasz Miłowy Pan tu pobli-
żewszy / ani przymierza / ani woyny prawdziwoy nie raczył gya-
nic doskonale / bo nas iuż tak darmo trudno wziąć / przeto aby-
śmy w tym nie byli obwinieni / gdyż my iako słudzy y podnoża-
kowie

Łowcie Wm. naszego M. Pana / z Wm. naszym M. P. bie sie
nie chcemy / ale kto na nas nastapi / bronie sie musiemy / przeto
prosimy : racz Wm. nasz Mściwy Pan znami tak sie obyć / iac
toby z slawa Wm. naszego M. Pana / y bez ciemnienia tak
nas samych iako y niewinnych ludzi obogich bez rozlania krwi /
my iako na oycá spuszcamy / azali iako Pan bagny swym ma-
drym bageniem ten przestepet nasz pokrywośy / do pierwośey
Miłościwoey łaski swey Pańskiey nas przywarośy / obrońca y
miłościwo przyczyna do J. R. M. Rzeczposp. raczyś być / a
my pośi żywi za szesliwé panowanie Wm. naszego Mściwe-
go Pana y Dobrodziela P. Boga prośieć y wszystkim dobrym
nagradzac. Oddaś sie przytym w Miłościwo łaskę W. na-
szego M. P. z uniżonemi posługami naszymi. Prośiemy uni-
żenie o predki odpis / lubo z dobrym / lubo iako wola y W. Mi-
łościwoe bagenie Wm. naszego Mściwego P. gdyż to ná mady
a wważny rozsadek Wm. naszego Mściwego Pana spuszcamy /
prosimy abyśmy dnia dzisieyśego byli wiadomieni.

Wm. naszemu Mściwemu Panu we wśsem
powolni y uniżeni studzy,

Dmitro Tymaszewicz Hunia
Starczy nád woyskiem
Zaporoskim I. K. M.

Odpisał ná to I. Mość.

Iz wolności dawne dla swey woli y porwania sie ná Maies
stat J. R. M. stracieliście / ale te wolność będziecie mieć kto-
re wam Rzeczposp. y J. R. M. podali. Oni tego nie słuchá-
iac znorou toż piśa : Jż iako dawne mielićmy od Krolow Pol-
skich práwá tych chcemy : a gdy te° dla° było / 10. Iulij dostawać
ich pozal J. M. P. Hetman / gdy tedy ochotne towárystwo
pod waśy nieprzyiacielskie podpadało / z dzial do Okopu od J.

M. z iedney strony / od ścianow Niemieckich z drugiey strony
 wymierzono / tam wielce ochotnemu towarzysztwu J. M. P.
 Hetman Polny Koronny dalszey ochoty dodawać / sam pod wia-
 sy podpadał / gdzie gdy viuo exemplo wojennemu J. M. P.
 Hetman Polny iest / konia pod J. M. zabito / trwała ta zabawa
 wola ku nocy. Nazałutrz posyła o miłosierdzie z pisanietm / w
 ktorym tylko prośba o miłosierdzie / iednak aby co nie zwyżay
 na nich nie wyśagał J. M. P. Hetman / ale żeby w darowych
 wolnościach byli / dokładać: a żeby tym reiestrowym ktorzy
 są przy bołuięgo nie wierzyt / bo ci iedli chleb z nami y sol / a
 nas zdradziłi / y ięgo zdradza. Żeby nie był w nich w surowym
 rozumieniu J. M. P. Hetman / postali do nich posty z Konstytu-
 tucyami Seymu Anni praesentis aby ie onym przeżymano: iż ia-
 nie następnie na ich wolności / ale wola J. R. M. y Rzeczy-
 gynie. Postowie byli J. M. P. Piotr Koronński Kolinski /
 J. M. P. Żoldowski Pisarz Łatycowski terażniejszy / P. Jakub
 Kielgowski z pod Chorągwie J. M. P. Hetmana Pol. y inni /
 ktorych gdy do Okopu wprowadzono / dał znać Żunia aby byli
 do rady Rozacy gotowi / potym wprowadziwszy ich w porzą-
 dek szeregów gdzie Beben y Bunczak był / kazał Żunia wiazań-
 szianą przynieść / y po ziemi rozestlać / y posadził medle siebie Jch
 Mściow pp. Postow / potym kazał przynieść chleba y ryby wia-
 rzoney / aby iedli prosić. Ludzkość Gynia dosyć Jch. Mściow /
 y tym oświadczaia / że wlewni są dobremu żołnierzowi y Kro-
 lowi P. swemu posłuszni. Przyniesiono y wody / pił do nich
 Żunia / potym kazał przynieść gorzałki / y sam wypit niezły pu-
 har za zdrowie Hetmańskie y Rycerstwa / prosił aby y oni piłi.
 Nemo peccat hospitalitate. Zebrano chleb / y pognie mówić
 do Młotowcow Żunia / w czym Postowie są powie / że wola Kro-
 lewska chcą przeczytać. Czytano Konstytucya / ale na to sława
 woleństwo y Czern wielce śarkneta / y rozruch wielki uczyniła:
 odpowiedz aż do intra odłożyli / przeto Żunia rzekł do Postow /
 gdy sie z sobą rozmowiemy damy znać / z tym odepli spoczynnie
 Pan

Pánowie Posłowie. Pámiatni bądźcie cni Posłowie takowa
 odprawa łagodnego posłstwa / iż Bog zemsta będzie. Tullius
 Hostilius Rzymiski Ról Trzeci. gdy Albangyłow do zgody vs
 pominat / á oni ceraz zdrádlíwie / obietnicami / grozba / porya
 waniem sie Rzymianom škodzili. posłat do nich o zgodę porza
 li sie kómośc / ráżey woynę niż zgodę obierać. Rzekli / niech
 śablá miedzynami wżyni dekrét / y czyta winá jest niech pokas
 że. Dawsy sobie ten termin / Rzymianie triumph otrzymáli /
 y Albangyłow / y Albe Mastoich od Alkaniusa rozwalili / á
 ich pod noc y wtadze swoa Rzymiska podciągneli. Toż widze
 Gynia Kozacy / prosza o miłosierdzie zdrádlíwie / do śable sie
 ráżey porwáli / y żmnie Szlacheckey á niewinnie pragna / á
 le przyjdzieli tá woyná / y plakać y nárzekać Kozacy będziecie /
 iż kiedy tat dobrotliwego Germana J. M. in Tullium Hosti-
 lium poniewoli obróćacie / y do tego pobudzacie áby ná wasze
 šili / potęgi / domy / wchody por-roć / y was do plugu y rádlá
 przyniewolit. Rex enim qui sedet in folio iudicij, dissipat o-
 mne malum intuitu suo.

ROZDZIAŁ III.

O Rospuszczeniu czat ná Kozáckie osády, y nástepo-
 waniu ná Okop.

Gdy dluga zwłoka Gynia w Okopie Kozacy / ráżey
 chcac do niedze woyska Panisce / á do škody w koniach
 żołnierza przywodzić / á niżeli o Tráktatách rzetelnie y
 šzerze mówić. Zaiytrady J. M. P. Hetman Polny stawne-
 go przez woynę Peloponesiacká Perikleśa. Ten gdy Lácedes
 mongyłow nie mogli wystráścić od pustoszenia Attyki / áni ich
 był przelamić. Zaiył tego sposobu / wysłat Gaty w Lácedes
 monskie gránice / á sam sie z nimi zabawiat. Ktorzy bęwoło y
 dlugo

blugo gdy pustosza żarownie ich dziedzictwa y Wyżyna / to
gdy wstyskli / odwrócili ku domowi / y potym wieczny pokoy
belli vulneribus medendo zawarli: *Iusti. 3.* Wystał tedy y
J. M. P. Hetman na gaty do poblizszych wsi / ogniem kazal
znosić / ognie wielkie gdy sie wkaża / aliż Okopu serse supplit /
prozby y lamenta wychodza / do Obozu iednak lubo to ich po-
budziło do komiseracyey / do skutecznego iednak vpokorzenia y
żalu za zbrodnie / a żatym do poddania sie nie wiele. Przeto do
Okopu znownu z dział z wyższych szanecow bić rozkazano / piecho-
cie / regimentom / y iężdżie pilnować okazyey / y być w sprawie
sporządzono / podpadali pod wały / brame / wieździali / aby
swego każdy mogł sprawić / vgadzałi. Trwała ta wycieczka
aż do nocy / ale y noc nie była spokoyna / owsem tak gulego
gyniela wojennika / iż przez niedziel pięć zbroie y pancerza nie
składać z ramięm nauczyła. Die 5. Iulij, wyszedł Junia z Oko-
pu chcąc probować szczęścia / ale sie daleko odsunąć od Okopu
niechciał / wały opasowali iedni / drudzy pod wałami chcieli
coś gynieć / ale ich zrażono z fortelu / kazal abowiem J. M. P.
Hetman do Junieku iego znakowi ze trzech działek wypalić / gdzie
tego ktory buńczak nad nim nożil zabito / sam był w strachu /
iednak buńczuk z ziemie porwał y sam go nożil / aż go infemna
Rozakowi oddał. Mielitám swoje wierzch y reiestrowi Roza-
cy / y piechota rożna. Nazał iurz teyże fortuny zażywać / ale
z obu stron Mars regimentem pogroził / bo y przychodzące
woyska od Domentowa J. M. P. Woiewody Krakowskiego /
y J. M. P. Strażnika Koronnego gysćili od kuszwarwolnych
gościńce / y pokoy w polach iako w poyárszod iakiego porząd-
nieyszego miastá gynili / y w wtargce dżisieyszey pod Okopem
nie podleysza była Bellona. Tam gdy z pola schodżono / żart
prześly odnowil Junia z paru działek do znaku J. M. P. Het-
mana wypuścił / gdzie pod J. M. P. Żektowskiem / ktory o boł
prawie J. M. P. Hetmanowi był / konia przez gebe z działką
wderżono / a pod J. M. P. Hetmanem na pilka dżielno kon przed
ktorym

którym v palą gryfit wyskożył. Moge tu przypominieć żarcie
nieustraszonego serca / gdy kon swankował od razu pod J. M.
p. Jolcowskim / rzeze p. Strażnik wojskowy p. Lwogzycki /
to moia Czereżyńska / gynył allazy na iego krolewsczyźnie / ale
w krotkim czasie gdy z działka także postrząsa J. M. p. Stra-
żnik / rzeze: y Czereżyński niechce / wielkicy dodali rekreacy-
takim między soba żartem J. M. Smierć / iest to iedno igrzys-
sko v dobrego żołnierza / w teyże wtargce postrzelono J. M. p.
Jakubá Kielcoroskiego / towarzysza z Wsarskiej Choraowie
J. M. p. Zetmána Polnego / terażniejszego Pisarza Groda-
ckiego Latycowskiego w ramie / który na ten czas pilnował J.
M. p. Rzeketo iż iako Korporat iakizatożył soba J. M. p. Zet-
mána / aby z swanku tego vchodził: gdy i prawie przed nim /
iako by na zastoni swey / postrzelony zostal / co mu przyznawali
iako imitacy prawde Pan / y sam J. M. p. Zetman Polny.
Przedniejszy iednal to sposobem / iasce naywyższego Boga
z obu stron przypisować. Res enim nostrae ira eueniunt, vt
Deo visum est, dona enim eius atque opera sunt, ait Home-
rus; vt quae omnia bona, & boni alicuius gratia fiunt. Gdy
tak przewoloty czas ostrość stronom obudwom oświadczył /
myślił swawolny iż tak gestymi wycieczkami iako nogzynmi
tak y dziennymi mieli tadium iakie belli w Koronnym woysku
wzynieć / a zaty m wedzidel na swoje swawolenstwo żarzno-
nych / wziac følge. Ale consilium J. M. p. Zetmána Polne-
go inne stanelo / a prawie ktore na sobie Tyberynska Cesarza rás-
da zamykalo. Pobudziła niegdy tego pobożnego Cesarza nie-
iaka litość przeciw osadzoným na garto / ktorych iż zwyżaynie
za dekretem na ekreacya prowadza / napisal prawo aby senten-
tia capitalis executio in diem decimum differtur, co Rzym-
ski Senat pocatowawszy / takie prawo Senatus Consultum
Tyberianum nazwali. Suetonius. Takiey litości záżywał J.
M. p. Zetman Polny nad Rozakami / odwołażat woyny / nie
prágnał krowie rozlania / w pominat do oddania prawdziwego
poda

poddaństwa J. K. M. rozważał im wolności / prawa / i aski
 nadane od Krolow / ale gdy on tym wszystkim gárdzili / brali
 za niebezpieczeństwo / chłopskie pretensie gorno podnosili / postanow
 wił to Senatus consultum Potocianum, aby przez dni dziesięć
 nie pátzrac na supplikacye ich zdradliwe / bez przesłanki we
 dnie y w nocy sporządzili na to dla wytechnienia Chorągwie
 na różne Gasy / wsielowania na nich / y wyciegi były / a na os
 statek aby nie daleko stancu Niemieckiego pod regimentem J.
 M. P. Żółtowskiemu była zbudowana bateria z debow / a na
 gorze z ziemie wystawiony blokusz / na ktora zaprowadzono
 dział / skądby do ich obozu dobrze mogli pułkarsze wygadzać /
 y śmagnąć ich razić. Była ta rzecz y w wojennego začna / y w
 swawolenistwa strasliwa / bo takąż przewaga niekiedy Stło
 wa Moskwa dostała była / przeto dla ciężkiego razu y na takąż
 zamiare zbudowali w Zamku Słowińskim niekiedy wieża
 Gasi obleżenia obywateli / Żemana Moskiewskiego z niey zabi
 li / a zatym woyska rozpruśli. Toż była Moskwa wżyniła /
 gdy Zygmunt Trzeci Krol Polski światobliwej pamięci Pan
 oblegił był Smoleńsk / opatrzyli iedne wysoka wieża / z ktorey
 na wszystkie strony obrocić y wymierzać mogli. Oramus ut
 Deus faciat firmum consilium tuum.

R O Z D Z I A L IV.

O Desperacyey Kozackiey.

NJe tak przedko / y w ostatni y w nieporatowany upadek
 nie może czeka wprowadzić / jako desperacya / ale gdy
 chłepu o desperacya przychodzi / iestże tam wielki upa
 dek / bo z iedney strony widzi za zbrodnie swoje surowa nago
 towana kara / ktorey nie można uchodzić / z drugiey strony wi
 dzi / iż umierać tu pewnie a mizernie przychodzi. Przeto z des
 peracy

spierający / albo siebie raka swa zabija / albo gdzie sirowa pła-
bla / tam przedzy śmierci puka. A śmielerzcy możemy / pa-
trząc na tak swawolne chłopswo. Quisquis omnia in uniuersum
huius atrocis & incaustuosi belli facta, initia, progressus,
successusvé, animo & cogitatione perpenderit, haud dubie
Deum iudicem & vindicę contra eos exarsisse proclamabit.

Obaczmyśy tak nowa machine porażna zrobiona y wyspana /
z ktorey w okopie wyszły kuty / fortele / osoby widziane / i
dni wietac / drudzy przebiac sie radzili przez woysko. Czern
wysłał z prośba / iż sie wszyscy poddawamy / a Dukoine ich
widząc to / zażył takiego strągema / 22. Iulij w nocy wy-
stał Rozakow kłk do śanicy ktory był przed Bateria indawiac
iż ida dla ieszka ku okopowi / aby zrozumieć co jest za hasło.
Przesło ich tedy kłk do wybrancow od Obozu / y śmielerzcy
by Reiestrowi Rozacy do nich przystapia / radza / wysyła /
pretextem ieszka / a w tym y o hasle wzięli wiadomośc / od-
nieśli swoim / aż za pułgodziny wczyniwośy zasadzka / kłk dźie-
śiat ich przyjdzie ku śancom / rzeka / mien hasło / odpowiedza:
N. A spyta Rozak co był z wybrancami / a maćiesz ieszka / od-
powiedza / jest y nie ieden / gdy sie tak rozmawiała / wpadła z
boku na wybrancow niebożat / y tak wysiękli p. Sokolowskie-
mu piechoty nieostrożney y siła wierzący kłk dźieśiat. Nie
wrażali iż na wojnie / a zwłaszcza takiej maxima est virtus
nosse suos. Chcieli ta astucya Bateria zmieść / zepsować na-
niey blokanz / y dźiała naruszyć / iakoż wpadli byli na wierzch /
ale iż był gule woysko na miejsce przyprowadził / a przedko /
musieli Rozacy z Bateria na syie stakać / a szczęściem zdro-
wie ratować / niżli ich zaskoczono.

Wczynił sie był tej nocy wielki rozruch w Obozie / y woysko
woysko in armis było / iako to zwykłe być musiało / a zwłaszcza
w tym Obozie / ktory vitam Patrię potius, quam naturę re-
servat. Zadowolę podobno takiego factum Rozacy / bo nie
tylko nad ich mniemanie w oczymgu woysko stano / ale
ich

ich na onymże placu / gdy sie ich z okopu kilka tysięcy / rozumie-
iac że Obez wbiegli / y co hugnego tam sprawili / wyruszo-
wiele poleglo. Ficta omnia tanquā flos celeriter decidūt, nec
simulatū quicquā potest esse diuturnū. Trwał ten rozruch
aż na dziś samy / gdy trudno sie tam było vspokoic przedko.

Nastąpiła druga desperacya na chłopy / stykli iz lud im idzie
na posilek z kilku stron / mieli osuche niemata / ali miasto pos-
iłkom nomina / Sawa Kiliowianin w kilkunastu set chleba zbie-
ry y sam poimany / a o innych y posłuchu nie maś. Niemata
to okazywa do desperacyey / siedzje w okopie iak w klatce / przy-
dzie tu nie śpiewać / ale wyć iako sobaże. A co wielka / chleba
iuz nie maś / borosna innego o male / pracować w dzien y w
nocy / a nie mieć tylko woda na posilek a ślapińy troche / nie
wielka nadzieia zdrowia. Patrząc tedy na to / y widząc / iz spro-
śnie ginąć wshetkim przychodzi / szczyzy o miłosierdzie pošli
prosić / iedni od Czerni przychodzili wystani drudzy od Staros-
ny do J. M. P. Hetmana / prosić / ale przecie starych na Kruto-
wstiey spisanych Artykulow sobie prosili / dokładając: a w tym
iako będzie wola / ale to non libenter. Widząc J. M. P. Het-
man / iz Rozątkom Senatus consultū Potocianū dotugyl / dal
čas do rozmowy / gdyz satis est homines imprudentia lapsos
non erigere, vrgere verò iacentes aut precipitantes; est in-
humanum, dopuszczal z prosba do siebie / rozważal aby dusali
woley J. R. M. P. swego Mściwego / y Rzeczyposp. pokazo-
wał iz to na stronie ich iest / iz Kommissarza woysku Zaporoskie-
mu Krol J. M. podawa / także y Pułkownikow Szlachty. Nie
inna abowiem intencya tego iest / iedno aby polci nie rozermia-
ny w woysku byt Zaporoskim / gdyz oni sadow / buntow / wola-
ności wśszych srozami beda y obroncami. Ale oni iednaz pioś-
ka śpiewali / y iednoś pisali do J. M. P. Hetmana Polnego
Koronnego / czego ta Kopia klade.

Iásnie Wielmożny Mściwy P. Hetmánie Polny Koron-
ny, Pánie á Pánie náš Mściwy.

I Alós Wm. náš M. P. z pogatkunam Mściwa táske swa Pań-
ska ofiarowác raczył / tak y do konca o ons wniżenie á potór-
nie prošimy / że byśmy byli przy dawnych prawách y nadaniu od
ześlych Jch. M. s. pamieci Krolow Polskich / gdyż iuż y bzyd-
ka na tak wielkie przelanie krwie Chrzesciánskiej / á co wiéksza
nie winnych duś pátrzyć / gdy byśmy woleti przeciwoło nieprzy-
iaciela Korony Polskiej ons zachowác / byśmy ieden ná drugim
polegli / a niechay by przy slawie / że tak nas gniew stogi wprzod
od P. Boga á potym od W. nášego M. P. potkat / nie szcáciu
to swemu przygycac musiem / iednak je wiemy o tym dobrze /
tółko nam biówszy sie pogódzić sie musum. Przeto iákosmy nie
odmarwali namniey wielkiemu miłosierdziu W. nášego M. P.
tak y teraz namniey / y owšem po wtore y po dziesiate prošimy
zmituy sie nad námi / á chcey nas zachowác na dalša przyslus-
ze J. K. M. y Rzeczyp. tudzież y W. nášego M. P. iáko woy-
sko Zaporoskie / nie wyciągáiac po nas tego zego zwoyzay nie
iest. Nie rág W. moy M. P. dowierzac tym niedowiártom /
ktorzy sie woyskiem Zaporoskim od nas mianuia / bo ciieżeli P.
Boga y nas towarzysow swoich / skad chleb sol mieli / á co-
by y W. nie mieli zdradzić. A my zá ten grzech pomieniony nie-
chay byśmy iuż wiecey nie potutowali / gdyż maloby o nas / ale
idzie o nierwinne duś / Gemuby y nieprzyiaciel każdy niechay sie
nie cieszył / zmituy sie M. P. Gynic raczyłś miłosierdzie swe
Páńskie / rág wczynie y do konca nad woyskiem Zaporoskim /
iáko naniższymi á wiernymi poddanymi J. K. M. y W. nášego
M. P. Wznawšy my tedy Mściwa táske W. nášego M. P.
po ki żywizá szcáslive Pánowanie W. nášego M. P. powin-
niechmy P. B. prošic / y wniżonemi wslugami naszymi rycerskimi
nagradzac / do ktorey sie pilno odaiemy. Dat. z Taberu w So-
bote lulii, Anno 1638.

Wm. nášemu M. P. we wšem prawolni naniższy sluzę y podnózkowie,

Dmitri Tymosiewicz Hunia Stáršy, z woyskiem I. K. M. Zaporoskim

A na takie pisanie znowu było potrzeba pociągnąć ostrzą ślabler
ale dwie rzeczy zatrzymawały rękę J. M. P. Hetmána: iako y swa
wolnych. Naprzód / iż lud Paniecy już się pogryzał rozchodząc
z Obozu / pogladatać na supplikacye / a Kozacy swawolni wa
żeli przy schodzie Iulij nowine / że im lud świeży y żywność
idzie. Druga / iż tu więcej ani woysku Koronnemu / ani swa
wolnym nioco nie idzie / tylko aby nie wnosili Koronni praw
nowego / które Konstytucya opiewa na Kozaki / ale żeby w da
wnych prawach byli. Przeto wysłać do Obozu wymyślił dla ro
zmowy z niemi / y żeby pewna Starshyna też się w Obozie z J.
M. P. Hetmánem rozmowiła / y naznaczył J. M. P. Piotra
Komorowskiego / Komistrza J. M. P. Soltrowskiego Nie
mieckiego Pułkownika / J. M. P. Lowczyckiego Strażnika /
którzy desyć tam seroko z nimi oto mówili / okazując / iż to jest
twierdza praw waszych / y wolności takie postanowienie Rze
zyposp. y przez to w pokoiu y od swawolenstwa y od żołnie
rzwu zostawać będziecie / y otrzymacie sobie wrotę do wszel
kiej łaski y J. R. M. y Rzyposp. sed furdo erat fabula. Cies
zyło ich to iż woyska odchodzą od J. M. P. Hetmána / cieszy
ło y to że Philonento ma przychodzić w krotce z posiłkami y ży
wnością / cieszyło y to / że im wrozką nie złe ruszyła / ale to wszyst
ko wiekszymich osłupaniem było. Bo Philonento nie wiele im
sprawił / iako się obaczy / y żołnierze jeśli odchodzą / ale ten zo
stawał co powinien był następować nie wstępować / y wrozką
nieprawdę mówił / bo gdy ich poimano na drugiey stronie
Dniepru / poimani powiadali od J. M. P. Strażnika Koron
nego / strażnicy nie pochybił idet Kozakom / y owszem grzech
zarósł za sobą kleskę pociągą. Littoryus niegdy Rzymskie Pa
nie gdy następował na starze Aetrurypołowe / radził się też wro
żek y samego piewła / poturzył mu dobrze / iako Prosper Aquita
nicus w swojej Chronologiey powieść: Żagat tedy z Gortas
mi woynę / gdzie nie tylko woynę stracił / ale y sam w niemola
przyśledł. Dyabelska rada / kłamliwa rada. J. M. P. Hetman

non

non in curribus, nec in equis, lubo tego wiecey miał niżli swawo-
lenstwo / sed in nomine Dei nostri magnificatus est, tak sam sku-
tek wojny wkaze.

R O Z D Z I A L V.

O Zdrádzie Kozáckiey, dla ktorey zwłokę czynili.

Nigdy sie śródło w worze nie zátái / y zdráda wśelka / choćby
farbe zlocista miała / á zwiászczá ktora jest przeciw Bogu /
Pánu / y pokóiovi / wynurzyć sie musi. Swawolne Ko-
záctwo dlugo pokoy czynić zwłoczyło y nie śczyrość prostoty plaś-
czem zakrywalo / do tad ażby wiadomość vgułio Philonenta /
ktorego że sie spodziowali przedko: 2. Aug: na wśytkie instancye J.
M. ktoremu ich do pokoiu ciągnat / przez Posły swoje: tak odpo-
wiedzieli:

Iáśnie Wielmożny á nam Móiwy P. Hetmánie;
Pánie Pánie náš Młciwy.

Z Wielkim zálem y ciętkościá nam przychodzi / że Wm. náš
Młciwy Pan y dobrodzier na nas to wyciągać raczył / vdes-
rzáiac nas niedowiarstwem / Bog widzi śczyrość náše / że
brsiny z ochota rádži wśytko to co nam Jch Młóść pp. zestani od
Wm. nášego M. p. przepowiedzieć raczył / przyiel y pełnili: nie z
nas ale z samey iskry ktora smy nie tylko stęfeli / ale sami nád soba
nad krwawá chudoba / nád żonámi y díatkámi widzieli y cierpieli
y do tego Gáśu cierpiemy; ná Młciwá obietnice Wm. nášego
M. p. dzien ode dña ogetiwámy / vśaiaconey / przeto iuśemy sie
wśyscy tak starży tak y namnieyśy na to obrádzili / iż nie namniey
nad Kommissyá Kárułowská nie wyciągamy / ani też przyzwalać
nie przyzwalamy. Zmiluy sie tedy Wielmożny náš Młciwy pane /
zachoway w cale według oney / aż do Seymu przystęgo / nim sie
Posłowie násy od J. K. M. p. nášego Młciwego wroca sie do
nas/

nas / w ten czas nie tylko Kommissarz / ale by y chłopcą tego przyła
miemy / y wważać badziemy / gdy sami soba doznamy / a woley J.
R. M. P. naszego Mściwego namniety sprzeżać sie nie chcemy /
bośmy tego nie godni / y owsem staramy sie y starać badziemy / i tak
kobyśmy sie z tego wdania nieślusznego wywiedli. A teraz powtore
y po dziesiąte prosimy vniżenie y pokornie / nie morduy nas Wm.
nasz M. P. y Dobrodziey tym / co nie iest podobna rzecz / y prosim
o predka wiadomość y odpis dnia dzisieyskiego. Powtarzamy sie
przytym tak napilniey Mściwoy łasce Wm. naszego M. P. z vniżo
nymi naszymi służbami Rycerskimi. Dat. z Taboru na Vsciu
Starcá / 2. Aug. 1638.

*Wm. naszemu Mściwemu Pánu y Dobrodziejowi
we wsem porwolni y naniższy studzy
y podnozkowie*

Dmitro Tymoszewic Hunia, Stárczy
z woyskiem I. K. M. Zaporoskim.

Y Nie miała to rzecz była / bo abo myśleli zlagzywszy sie z świe
żym ludem wchodzie obronną ręką z okopu / abo też tak
bezsilniey z woyskiem Koronnymy rozprawić / abo za dodan
niem żywności / z głodzonym woyskiem iść chcieli na wytrwanie.
Lecz vpożaranych od Boga / choćby nayzdrowszą radą była / mu
sieli szwankować: non est enim consilium contra Dominum, wa
żytko to co zamýślali swowolni / nadpaieczynę sa waleysze. A
tyła y Bleda niegdy Hunow Pánowie y Hetmani / gdy przeszedł
Dunay / w Rzymiskie Panstwa weszli / gdzie tego potrzeba było /
na brzegách nowe Zamki sypali / a Rzymiskie wali. Takowym
spůsobem / gdyby inaczey swewoli Rozactey vstrómic J. M. P.
Hetman nie mógł / postępować miał / na brzegu Dnieprze zimow
wał / nową Kolonią zasądzić / aby znáčna rzecz była o wytrwa
na. Aco strony dodania żywności / miała garscia kupie niematey
nie spora żywność: Bywać y to / bo Littorius Hetman Rzymiski /
otogono

alegożona Tarbone od Götterow / gdy od głodu y od nieprzyjaciela
umierali, tak byt obronił: woysko wszytko konne worek zboża do
śiodła przywiązało / y tak sie biąc z nieprzyjacielem / dodali oble-
żonym żywności / ale to tylko Littorius dokazał / a zątym vna hi-
rundo non faciet ver, ale w tak opactznym woysku / y opactznym
J. M. p. Hetmanie / chyba ptak do okopu przynieście żywność.
Nieśpieszny tedy Kozak w swej radzie / nieśpieszny iestes / iz ofiaro-
wana sobie laska y przyjaźń od J. M. p. Hetmana obludnie przy-
maiesz. Obtulerat tibi pacem, & tu instigas bellum. Moze sie
to o was napisac co Cicero powiedzial: Sceleratos homines, ag-
rant infectanturque furia, non ardentibus cædis, sed angore
conscientia, fraudisque cruciati.

R O Z D Z I A Ł VI.

O Násłepowaniu na Okop Kozacki.

GDy vporu chłopskiego laska przelamieć nie mogli J. M. p.
Hetman / a niektore woyska do domow sie już wracaly. 4.
Aug. wálny tu okopowi wzyml imper. Piechote wszytko
tak kłazat Ich Mci / iako woyskowa ta waiom obroceno / z dział
bito / iezda na waly wpadła / Kozacy reiestrowi nie proznuia / y
tak wywabionych do ochoty swawolnych / iednych od okopu od-
strzygneli / drugich co z okopu palili dobrze / Regimenta rzadzili /
bo zaledwie byry ich przyprzymalku zoczyli / przedzey ia z muskietu
nizli barwierz nożycami ostrzygali. Żażywali tam swoich skut-
zdracliwych swawolni / bo wyszedzy z okopu / gdy następowały
Choragwie / tedy oni obracali samopaly swoje do Okopu / v tu O-
kopowi strzelali / aby żołnierz następuiący rozumiał / że to s. Reie-
strowi Kozacy / a gdy już Choragiew minela / tedy pilnowali swej
Kwatery / z okopu tu naszym / drudzy pod wałami leżac przy mus-
kietu / wpatrowali gdy kto blisko nastapi / aby postrzelic go / iako
złonia zewszec mogli y uchwycić. Co nie trudno bylo / bo pod o-
kopem

okopem wiele dżur nakopali okragłych / gdzie koń łatwo swą
 łowić mogł. Uganiały tam raz Choraowie Koronne / drugi raz
 Kozackie / iako to biera wojenna zwykłe nieście / ale z obu stron nie
 bez szkody / gdyż ta wyćiegła trwała prawie dzień y noc. Pomo-
 cna iednak była takowa zabawa Koronnym / Gęścia iż tu Philo-
 nento nadchodził / Gęścia iż prochy Kozackie przez to szuwały /
 Gęścia iż takim z mordowaniem sił Kozackich na weście y bronie
 nie Philonenta mniej sposobnymi się ostawali. Audendum est,
 labor enim tempestivus multam parit felicitatem hominibus
 circa finem. Radził niegdy Euripides, ale nad to pożyteczny był
 ten kunszt wojenny / bo reistrowi Kozacy Gelnierskich ięzykow na-
 destawali / y wśedłszy w okop / co tam za siance byli rozpierzchli y
 postrzegali / iż o weście na wały szkoda się kuścić / bo we wnątrz
 miała porobione blokauzy y wody sposobność / opanowawszy tedy
 wały / ięszce nie koniec / głod sam ich wymorzy. Zaróweń te wały
 y okopy nabawiła strachu Ebozowych. Przeto o nich nie źle
 napisał Sabinus, przymawiając mirom / wałom / obronom miast
 Niemieckich.

Quando ruginosis stabant, circumdata muris
 Oppida, nec praeceps fossa, nec agger erat
 Inclita tum belli Germania laude vigebas.
 Hoste tibi nullos incutiente metus
 At fossis postquam nunc es monita profundis,
 Aggeribusq; vrbes vallat arena tuas:
 Nunc virtute cares: nunc supplex porrigis ultro
 Omnibus imbelles hostibus ipsa manus.
 Grandia nimirum timidos quod cornua ceruos
 Hoc tua te fossis mania cincta iuvant.

ROZ-

ROZDZIAŁ VII.

O Philonenkowym przychodzeniu do Okopu.

WSzytka nadzieia sprawiedliwej wojny nie są siły ludzkie, ale Bog. Swawolne tedy chłopstwo, iż za trzywo przysięstwem y Rebella / bezecna rękę podnieśli na J. M. P. swego Młciwego y Rzeczposp. nie kładli wśności w Bogu ale w siłach / których się spodziewali z Philonenkiem / którego dawno był Ostrzannym wyprawit na włości różne / przedko też ginąć musieli iako bydlęta. Caterum Iudas cum Bachide regio duce pugnaturus, Dei opem implorare oblitus, suis pugnavit viribus, in acie cadit. 1. Mach. 9. Zapomniat Judas Izraelski Hetman oddać Bogu przez modlitwę potrzeby z Bachidem / został zabit na placu. Wziawszy abowiem perona wiadomość iż 6. Aug. przychodzić ma do Okopu Philonento / radośni / kule / prochy / armaty na gornowaty zaciagneli / wojsku aby pod wałami bezpiecznie wchodził / po wałach pilnować sporządzili / korni karmia konie / samopaty opatrzywszy / gotowo zekala. Ali vstępa iż z drugiey strony Dniepru / pożądanego gościu ich brzegami idącego y wodą / we dwóch tysięcy plynącego witaia Koronni / J. M. P. Serażnik y z wojskiem J. M. P. Wotewody Krakowskiego / nad ktoremi był Pan Brzozowski. Ogień dla nich wysoki z saletry y prochow / z dział y muskietow ładui. Sam żołnierz z wielkiey radości w kolo niego tancuje / miasto ręki szable im podawa / miasto potu krew się leie. Leg iż nie boli na to gwałt zego nie widzi / okopowi kreć / z takiego huku / siła sobie dobrego obiecnia / że siła wielka / że żywności dostęć / że za iego wesciem wolności pozyskamy / znou Hetmanstwo na sie y swobody otrzymamy. Znać że pisanie Hesioda nie cytali / choc iuz w Ritorie łaciny w Schisnatyckim skolsku przetykali.

Imprudens est quisquis præstantioribus certare vult,

Ecce victoria priuatur, & dedecore supra dolore afficitur.

Náder głupi kto więc z potężnym wojuje,
Męstwo y sławę traći, y wszędzie škodzi.

Alle głupstwo chłopskie nie może być inakże, ale jedney przywódcy.
Seruile bellum gdy Eurius Syrygzyt zaczął w Syrcyey / wieła
kałupa ludzi zebrawszy / śleła sobie obiecować / a do tego po wieła
kierześci fortuna mu służyła. Clades Imperatoribus Romanis
multas & magnas intulit, refert Peregrinus, sed ad vltimum quis
finis? a P. Rupilio obsessus, latronum supplicio, fame & cruce
mulctatur. Collat. 44. Wielekroć raził woyska Rzymskie / ale
na koniec / iako łotr / złoczyńca / zbroycą / więzieniem / głodem / ká-
dánami / palem / dni swoje skonczył. Obiecowali sobie z Junia-
szką za takowym przysięciem swawolnego Rozáctwa / okopowi y
mowili: Nos imperare volumus: nobis imperari nolumus, ale iako
za takowe słowa Anastasiusa Bog okratnie skarcił / gromem zabił
choć i do tajemnego pokoju przed piorunem vchodził / iako po-
wiada Zonaras / tak y wáże te mowy w rychley godzinie Bog po-
karze. Gdy tak obracaia Koronni Philouenta / rusza sie nieborak
chyżo / ale iakoś mu przecis nie sporo / traći wielu / rozsypuie ży-
wność / prochów nadmieredza niemáło / a ieszcze okop daleko. Da-
sobie rada / aby meżnie vchodząc przedko vchodził / iako nie źle ieden
radził. Non a militum pender numero victoria, sed a fortitudi-
ne, & rei gerendae celeritate. Damszy pokoy zabawie / do wiosek
co przedy obroci / przedkoj sporo zawodzi / y tak zakretami Dniepru
obrona błoty ostrowow / z śmiałey y srogiey ręki J. M. P. Woie-
wody Krakowskiego y Łaskowey wysłiznął sie / y pod Okop o-
pułnocy przyszedł. Tu dopiero Rozacy śćt dobywáia / wprowadz-
dząc vsiłúia / wychodzą z okopu iedni / drudzy z wałow ratuia / ies-
dni Woyska J. M. P. Zetmaná zabawiaia / drudzy wprowadzic
pod obronę do okopu pracaia. Ale w nocy a ciemney / woysko y
piechote sporządzimszy J. M. P. Zetman Polny / wychodzących
na brzeg tak potykał / rączy y lekkí lud swoy dworny zemnął tu
Dniepru / ktorým do śabel rostkazal / nam Clypeus tuetur, sed
gladius fortitudinis organum est, gdy oni wypalili / zamieszkała sie
Wołos

Wołosy y Tatarowie śmiedzy nie / przyspieszył y syn J. M. P. Zeta
mana do nich / przypadła Choragiew J. M. P. Różanowskiiego /
y J. M. P. Gizińskiego / y J. M. P. Borysławskiego / y tak ich pro-
wadzili od Dniepru. A J. M. P. Hetman z E. J. M. Jeremim
Wiśniowieckim y innemi Choragwiami / tak im drogę zaśtanowia-
li / iż ani tak gesta strzelbą / ani ochota wchodzących / ani fortele
broniących nie nie radzili. Umierali ci broniac wesećia / a ci żygze
prześcieia. Vbi enim plus est periculi, ibi maior adhibenda est
cautio. Za wesećiem do okopu mogliby byli iestze woyska zatrzy-
mać w polu / a za obronieniem tu okopowi / do pokonu przycho-
dzili. Prawie ta woynakrowia sie niemala ślawila / a w nocy wgy-
nili byli Rozacy wielkie stratagemata. Naprzod w bramie okopu
nikt nie stał / pragnąc aby tam Choragwie wpadały na gotowe
zasadki. Druga / Rozacy ktorzy sie byli odsuneli od Okopu / gdy
Choragwie następowały na Żunie / tedy oni samopaly swoje do o-
kopu obracali / aby sie przez to pokazalibye reiestrowemi / iż do o-
kopu strzelają / ale gdy odwracaly y minely Choragwie / dopiero
w tyl Choragwiom samopat obracali / a do okopu wstępowali.
Trzecia / po ziemi od pola nie daleko okopu mostem položywşy sie
tak palili / ktorych tylko śablaznośc albo konimi deptać przychodzi-
ło. Czego odważny żołnierzy nie zbraniał sie. Qui enim vera vir-
tute praeditus est, nihil spectat nisi ut prosit Reipub. Dokazywał
tam E. J. M. Jeremi Wiśniowiecki meśtwą swojego / dokazywał lud
Róćelerski. Ale komu z powinności należało / w tym niemniej wa-
żiłował / J. M. P. Starosta Chmielnicki z Choragwia J. R. M.
Choragwie Jch M. P. Hetmanow / E. J. M. Wiśniowieckiey A-
lerandra / Choragiew J. M. P. Stanisława Potockiego Woie-
wody Podolskiego / J. M. P. Piotra Potockiego Woiewodzicą
Bractawskiego / pozostalego potomka po sławnym miłośniku O-
guzny J. M. P. Stephanie Potockim. Choragiew J. M. Pana
Stanisława Potockiego / który na miejscu J. M. P. Hetmana Re-
giment przed tym trzymał / J. M. P. Pawłowskiiego / J. M. P.

Zahorowskięgo / y innę godne wieżney pamięci z meżnymi Rotmistrzami swoimi / ponieważ żadney Chorągwie nie było / ktoraby tey skazyey meżnie sobie pogynąć nie miała / ktore luboby y tu wszytkie wspomnieć potrzeba / ale dla skęśnienia Czytelnikowi / Rejestre Chorągwie y towarzystwo niżej opowie. Godzien tu jest dobrego wspomnienia J. M. P. Mielecki / ktory w niebespieczeństwie widząc pod zasadyka J. M. P. Hetmána / zatrzymał wodzą ięgo wypuśćzone ku nieprzyacielowi dla rzetelnieyszego następowania / lubo to z niebespieczeństwem swoim uginął. Godzien dobrego wspomnienia J. M. P. Łowczycki Strażnik woyskowy / bo od nieprzyacięła nądchodzącego / y krokiem nie odstąpił. Godzien dobrego wspomnienia J. M. P. Żółkowski / bo w poyárszodku ognia zdrowie swoje y sławę zatrzymawał. Godzien dobrego wspomnienia J. M. P. Mikolay Zagorski Rotmistrz J. R. M. Węgieńskię piechoty / ktora przy boku J. M. P. Hetmána Polnego. W poyárszodku bawiem takowey nawąty / gdy siedmdzieśiat wieźniow celných Kozáckich przy Obozie pilnował / aby o iakie niebespieczeństwo Oboz nie przychodził / dla wieźniow / y piechoty ráźniey obozu wártować mogła / odtążywszy kilku wieźniow ná stronę / Puławy / Skidana y Sáwa / o ieden raz dawosy znać piechocie / wszytkich innych pod sáblę Węgieńską podłożył / a potym złążywszy piechotę swoią z piechotą J. M. P. Piotrá Potockiego Woiewódzica Bráclawskiego / meżnie z nią ná swawolenstwo nácierał. Sęgodni y inni skęgulnego wspomnienia / bo tām skęgulnym sposobem Bog náuczał rycerstwo Koronne / iakoby te swawola Boga brzydka ostrómić / a w klubay práwidło od Kzeczyposp. w Konstytucyách pokazáne podłożyć. Hominis enim est peccare, Dei vero & hominis Deo proximi peccata emendare. Trwał ten ogień wojenny. y serce bohátyrskie meżnych Eliarow Koronnych godzin dwie ná dzien od pułnocy / w ktorym podáli Písarzom y potomnym Złistorykom pióro żelázne / y krew swoią ná tynkturę / aby nie tylko dzielne ich spráwy wiecznym gásom ludzkim ku wiadomości podali / ale y to oświádzáli / iż wysokię swoje zrodzenie ták wysoka odwaga.

w
in
pr
na
qu
dz
O
ie
se
cu
tr
w
wi
fla
fo
cie
z
ho

V
Ole
tka
wne
Trze
nec
Byle

waga ozdobił. Qui enim nihil aliud habet quam maiorum
 imagines, opinione nobilis est verius quam re: at qui virtute
 praeditus est, vnde manat illa vulgaris nobilitas, germanam ac
 nativam habet nobilitatem: eod' namque illam conseruat modo,
 quo & parata est. Ciebie Wielmożny Hetmānie Polny y Dobro-
 dzieiu tuby mślawić potrzeba / ktory iako wode iaka krew swa dla
 Orygyny y dostoiensstwa J. R. M. P. nāszego Mścivogo wylac
 iestes gotow / y pragniesz: ale iz tego dowcip moy dokazac nie mo-
 że / Gęścia iz laudibus humanis virtus non eget, ducit enim se-
 cum laudem suam & decus, Gęścia iz sam Bog obrońca Wielm.
 twoiey szegulney / ktory cie (w tey surowey y vpostronnych sła-
 wney woynie Rozáckiey / y przed tym y teraz broni y piastuje) sła-
 wi / y wszytkiemu światu ogłasza y wklazuje / inż tam nikt lepiey wy-
 sławić ciebie nie może. Jednak tegoż od Māiestatu Bostkiego pro-
 śba / aby taka łaska swoia przytomna tobie dáta / wszyscy nieprzyja-
 ciele Krzyża s. y Koronni / hānbe od sáble twoey y rády odnošili / á
 záwišni záwstydzienie. Insignis namque victoria est, quae ex
 hoste capitali reddit amicum & propugnatorem.

ROZDZIAŁ VIII.

Laska wšedł do Okopu Philonenko.

W Jelti Krásomowca Cic. in Parad. nápisal. Improbo bene
 esse non potest. Sły trudno sobie matuřyc dobrze / chyba
 ář ziemia stoncem sie sťanie. Wšedł ten Philonenko do
 Okopu / ale ze wstydem swoim y wielkim: Naprzod / iz strácił wie-
 kša Gęść woyska / gdyř w tiku set Głeká tylko wšedł. Druga / iz ży-
 wnošci ktorey sie od niego spodziewáli / záledwie ná dwa dni bylo.
 Trzecia / iz te iego przysluga zdradziectwem okrzgono. Náko-
 niec iego sáмого wprzod komeřyna iáwnie škarano / y láncuch ná
 byie wložono. Przypátrř sie proře woieniřku / gdyby do J. M. P.
 Hetmā

Hetmānd tāt sie iātī Kotmistrz by wōe sū kōni przebił / ā zali by go
 nie przyimował J. M. P. Hetman wesōto / obtapiaiac / y wiele do-
 brych słow mu daiac. A ten z trudności przyśedłszy / chlebā (zdro-
 wie swe prāwie trācac) dodałszy / y słowā dobrego nie odniōst /
 ale taiānie / kiy y wiezienie. Nic innego w tym nie wpatnia / iedno
 niesprāwiedliwe podnieśienie rēki / ā grzech. Przeto nihil hoc fieri
 turpius aut dici potest, quam eum, qui hanc personam suscepe-
 rit, ut amicorum causas tueatur, laborantibus succurrat, aegris
 medeatur, afflictos recreet, hunc in nouissimis rebus ita labi ut
 alijs miserandus, alijs irridendus esse videatur. *lib. de Orat.* Nie-
 boże Philonetu gōdzie cīs tāt twoi wierni przyiaciele witāis y przy-
 muis / zā dobrā twā wola / pewnie sroga fortunā nād toba wiśi /
 filum konopne nā piwien / iātō y y twego nenkā podkātā / ofiānis
 sēc. Simulatores & callidi, prouocant iram Dei, neque clama-
 bunt cum uincti fuerint. Morietur in tempestate anima eorum,
 & vita eorum inter effeminatos. *Iob. 36.* Tobie cny żołnierz
 Koronny / y wam coście przy woysku do tad statecznie trwāiac /
 zdrowie y dostātki nā sianc chetnie / dla Oycyzny y Māiestatu J. R.
 Mēi zupełności rzucali: wysōto tātā ochota twois wspomniawōszy /
 przychodzi odważnym y słowem y piorem dzietkowāt / y żeby tāk
 twoie trudy / prace / kōsty / strācy y bole / były mile y stateczne y J.
 R. M. Pānā nāszego Miłōściwego wspomniōne / poniekad wāt-
 lowāc / ale iż to w świeżey pāmieci iest y y obroncow oycyzny / y y
 J. R. M. P. nāszego Miłōciwego / ktory y Rumeyskā wdziēcnie
 przyimował / y do tēy pisāniem swym / ochota w mēstwie waszym
 odważna inuitniac / ānimował; reddet meritis prēmia.

R O Z D Z I A Ł IX.

O Vniżeniu hārdych Kārkow Kozāckich ku wōley
 I. Mēi Pānā Hetmānowey.

Gdy omylna nādziejā dñiā wgorāyszego nā ostrzy grot y prezent-
 kacy styeh swawolenstwu surowo podātā / y nic innego im
 cusiyc

czuść sobie nie pozwoliła / tylko co *Sallustius* powiedział: Frustra
niti, neque aliud se faciendo nisi odium querere, extrema de-
mentia est; dopiero stała swoje fortune być obaczyli. Nie mogąc
inż sposobu otrzymania swawolenstwa wymyślić / wpadła do neg-
pradziwie J. M. P. Hetmanowi / a prosić o miłosierdzie pęstano-
wili. Naprzód tedy prosiła aby im postanoż którymby się mogli ro-
zmówić rzetelnie do ich kół. Ale na to Jego Mość Pan rzekł:
Victor dat leges, oni ieśli pragną łaski y miłosierdzia / niechaj tu-
ż celnieyszy do mnie przyjdą. cięka to była swawolnemu Roząctwu.
Powiada *Stobaeus* *serm. 45.* Demosthenes duabus vijs praeposi-
tus, altera ad Tribunal, altera ad inferos, dixit prudentem virum
praoptaturum esse eam quae ducit ad inferos. Zaprawdę tego
zbrodnie y kryminaly świeże przed Trybunał wprowadzając / wolali
by się widzieć raczy pod ziemią / niżli przed sprawiedliwym sędzią /
iako by prudentiusz sobie radzić / wisieć przedzy kiedy godzien a niżeli
się sprawować / tak y Rozacy ci bärzo nie radzić tego słyseli / aby
przed J. M. P. Hetmaną iść / y tam się vmawiać. Jednak J. M.
P. Piotra Komorowskiego Komistrza J. R. M. J. M. P. Józ-
towskiego / Piechoty Niemieckiej Kapitaną / J. M. P. Łowczy-
ckiego Strażnika wojskowego / J. M. P. Stephana Chomętowskie-
go Sędziego wojskowego / zniewoleni perswazy. Wystali Ro-
zământa Pęste y ale Pęsta przychodząc do Namio-
tow Hetmańskich / tak się przelał / iż go *Herculeus morbus* nad-
bieżał / y nim rzucił. Oważ sobie Wielmożny Hetmanie / iaki to
Anioł officij jest obecnym przy tobie. A ieśli Atyla lubo Pogó-
nin umiał go vskānować / gdy go obaczył przy bołu Oycā s. Papieża
Leonā / przystoynieysza jest Panu Chrześcijańskiemu mieć go w re-
werencyey dla świątobliwszego progressu / tak na wojnie iako y w
domu / sed fortunatum hominem bene sapere decet. Otrzeźwio-
ny Pęsta / łagodna mowa J. M. P. Hetmaną przyśledszy do siebie
rzekł: Widziemy iż nas Bog także / twego miłosierdzia żądamy /
oto prosimy / aby Konstytucya nowa była vczyniona / modyfiko-
wana o Roząkach / abo do tad exequencyey nie miała / ażby Posto-
wiał.

wie nąsży wroćki od J. R. M. A iż pierwsza rzecz nie była moina /
 drugiey pozwolił im J. M. p. Hetman / ale tego niechciał / aby ich
 wypuścić z okopu / tego samego żelazac / ale aby oddali Armate /
 potwierdzili przysięga mowę / a w tym czasie starszym w nich y Hetz
 manem miał być / nie kto inny iedno sam P. Hetman / y ci Pulkos
 wnikami ktorych on poda. Naznacza potym miejsce gdzieby z re
 iestrowymi sie pogodziwszy / rade wzynili 9. Septemb. w Korfu
 niu Postow obrali spisali prosbe do J. R. M. a nim siewroca Posto
 wie / aby był popis Reiestrowych Kozakow / a za wroceniem sie
 Postow / aby na Małtowym Stawie oddali Armate / Bulawa /
 Buncak / Choragwie / Bębny / Kommissarze przyjmowali y Pula
 kowiki / ktorych im J. M. polaza. Gdy to uslyszą Kozacy /
 z wielką radością do nog wpadaiać / za Dobrodzieia / za obrońca y
 opiekuna sobie J. M. p. Hetmana przyjmowali y prosili. O A
 nastążył Cesarz powiada Cedrenus, iż gdy w Senacie mowa
 szynit / a potym pęspolstwo iednostaynym głosem krzyknęło. Sicur
 vixisti, ita impera. Piękne zalecenie / znać iż miał y Pańskie y Chrze
 ściankie obyczaje. Na taki spob y swawolne Kozactwo przypadli /
 gdy ich J. M. p. Hetman do Konstytucyey przyciągał / opierali
 sie / ale gdy ich przymusił / rzekli: Sicur dixisti, ita statue. Tak
 chłopku / znay Pana. Tegoż tedy dnia podał im rote do przysięgi /
 y naprzod Reiestrowi przysięgali / potym obleżeni / potym Czern.

R O Z D Z I A L X.

O Przysiędze Kozakow y Czerni.

Przysięga Reiestrowych Kozakow.

M R Lewa Jwánowicz / Ralemit Prokopowicz / Micháysło Máz
 yłowicz Pulkownicy Woyska J. R. M. Zaporoskiego / przy
 Woysku J. R. M. Koronnym badacemu / sami od siebie / y imie
 niem

niem wſzytkiego woyskã tego przyſiegaliſy Pãnu Bogu w
Troycy iedynemu / y wſzytkim Swierym naſzym / iſ my woley pro
ſkãzaniu J. R. M. ſkoro Poſtowienãſzy. od J. R. M. wroca ſie /
we wſzytkim doſyć wſynić / niwſzym ſie nie ſprzeciwiãlac. Tak teſ
Jaſnie Wielmoſnego J. M. P. Hetmãna Koronnego / we wſzyt
kim roſkãzanie iãko Stãrſzego y Dobrodzieciã naſzego pełnić mamy /
y powinni bẽdziemy. Towãrzyſtom naſzym Reieſtrowym ktorzy
na Stãrcu oſãdzeni byli / niwſzym krzywdy y nagãny nie ſynić /
ſprãwiedliwość ieden drugiemu ieſli by ſie co przytoczyło / miedzy
ſobã ſynić / we wſzytkim w zgodzie y miłoſci towãrzyſkiey żyć / na
tym ſprãwiedliwie przyſiegamy / à ieſli nie ſprãwiedliwie / Boſe
nas zabiy na duſzy y na ciele naſzym w ninieyſzym y przyſtym wieku.

Przyſiegã Kozãkow na Stãrcu oſãdzonych.

M Roman Peſtã / Iwan Boiãrzyn / Waſit Sãkun Pułko
wnicy woyskã na Stãrcu oſãdzonego / imieniem wſzytkiego
woyskã przyſiegamy P. Bogu w Troycy iedynemu / y wſzytkim S.
na tym / iſ co za przeſtepek naſz przeciwo woley J. R. M. y Rzeczy
poſp. popelniony / Jaſnie Wielmoſny J. M. P. Woiewoda Brã
clãwſki Hetman Polny Koronny miłoſierdzie pokazawſzy / przeba
zyć miłoſciwie raczył / y zãnamowionemi pewnymi Kondycyãmi
w oſobnym ſkrypcie oznãgonemi y opisanemi zgoda ſtãtã ſie / kto
rych tedy punktow dotrzymãc mamy wſyſcy wola y roſkãzanie J.
R. M. iãko ſkoro do nas przyidzie. Tudzieſ roſkãzanie Jaſnie Wiel
moſnego J. M. P. Hetmãna Polnego Koronnego / Stãrſzego y
Dobrodzieciã naſzego / we wſzytkim pełnić mamy / y powinni bẽ
dziemy. Tych ktorzy z nami zãrownow w Reieſtrze nie byli / y z dzie
dziſnych dobr / à do nas wyſli / oddalamy / y wiecey onych do ſie
bie łażyć y przyimowãc nie obiecuiemy. Towãrzyſtom naſzym /
tym ktorzy przy woysku J. R. M. Koronnym byli / tak ſtãrſzym iã
ko y mnieyſzym / ſadney krzywdy ani nagãny / ſłowem y wſynkiem
ſynić nie mamy / na tym ſprãwiedliwie przyſiegamy / à ieſeli nie
ſprãwiedliwie / Boſe nas pobiy na duſzy y na ciele naſzym / w niniey
ſzym y przyſtym wieku.

Przyśięgá Czerni swawolney.

Przestępstwo rospuszczonego swawolenstwa nášego przypominając / aby potomność ona vyznawała / y zabiegając temu / aby wiecey do buntow / kupienia się / nie tylko my / ale y potomkowie nášy następuiący ważyć się niechcieli. Oświádczone miłosierdzie Najásniejszego Maiestatu Krolá Páná nášego przez Jásnie Wielmożnego J. M. P. Woiewodę Brácláwskiego Żetmána Polnego Koronnego / wyznawamy: tákże my nad pierwsze ktwia nášą podpisane / y po wiele kroc poprzyśiężone Kommissye / ważyliśmy się pospolstwo do swawoli / buntow y reki podniesienia ná Máiestat y woysko J. K. M. przywodzić / y listy rozpisować / y w tych buntach síły nášé ná własnych obracać Pánów / zapomniawşy świeca żego po Kumeystkey (gdzie odwaga Rycerstwa / kleynoty / Armaata / Chorągwie odebrane / y pod nogi Máiestatu J. K. M. P. nášego Młciwego podrzucone) pod Borowica potázanego dobroa dzieystwa / ktore od zárożietey chuci swawolenstwa że nas nie odawiodło teraźniejszyego po świeżym przestępmstwie naşym / doprosiwszy się vóilna vniżonością miłosierdzia / tak wola Rzeczyposp. w Konstytucyách doktádnie wyrażona / iako y şzegulna wola Jásnie Wielmożnego J. M. P. Woiewody Brácláwskiego Żetmána Polnego Koronnego / nam opowiedziana / we wşytkim pełnić gotowisiny / y Kommissarzá podanego od J. K. M. y Rzeczypospolitey / zá wyściem Kommissyey a powrocentiem sie posłownaşych od J. K. M. P. nášego Młciwego / przyśięć wşyscy a wşyscy poprzyśięgamy. Pułkownikow obránych şęściu władze przyśięmując / całe posłuszeństwo starşenstwa nałeżyte obiecujemy. A wierzchności tych nigdzie indziej tylko do samego woleu Jásnie Wielmożnego J. M. P. Woiewody Brácláwskiego Żetmána Polnego Koronnego / że ściągac sie ma / przyznawamy: y pod osnego oddawamy sie wşyscy iako wierni y vniżeni poddáni opieka / z Rejestrowemi Rozakami a towárzyşami naşymi / ktorzy byli ná ten şas przy woysku J. K. M. porzuciwszy wşytkie niecheci naşe brátera

Braterstwo żyć / tak że jeden drugiemu nie zarywać nie ma / obowiaz
zujemy się. Armata y wszystkie znaki wojskowe na miejscu przez
Pułkowniki namowionym z wola Jśnie Wielmożnego J. M. p.
Hetmana zostawać się ma / przy której Armacie Pułkowej nie
dzielić się ani oddalać / mieścić będą powinni y we wszystkim się
dokładać wolei Jśnie Wiel. J. M. p. Woiewody Bractawskiego
Hetmana Polnego Koronnego. Ta zaś Armata która y Szlachty
pobrana tak y w Kiliowian / przez nas nie odwołownie przywróci
na być ma / a za powrotem Posłów naszych od J. R. M. p. nasze
go Miciwego / Kommissarzowi naznagonemu Armacie naszej y
wszystkie znaki przy oddaniu posłuszeństwa tak niżej podnożkowicie
Majestatu J. R. M. oddać obiecujemy się y poprzysiegamy. Obie
cuiactwo sobie po tasce J. R. M. że przy dawnych wolnościach woja
kła Zaporoskiego zostawać będziemy / y że pozostałe Wodowy a sta
rynnych Rozaków Matkoni żadnego wcięcia ponosić nie będą.
Wpraszamy przytym Wielmożnego J. M. p. Woiewody Bracta
wskiego / Hetmana Polnego Koronnego / aby on przyrzyna swo
do J. R. M. dolegliwości Czernicow Trechymirowskich wsparć /
tak żeby Kommissyą wywiezioną przy własnym ich zostać mo
gła: tudzież y skarbu Monastyrskiego który jest przy Eliaszu / tak chwa
le Bożej zawzięty przywrócić kazat / w Rzeczki dla ryb nie dla ja
dnej tędnał swewoli / ani wyścia na morze y w pola na zwierzę
za pozwoleniem starszych żeby chodzić nie zabraniać / wzięcie wpra
śamy. Te tedy tasce / dobrodziejstwo / miłosierdzie pokazane
wdzięcznie przytawimy / całe poddaństwo y zygliwa wierność obie
cujemy / y po trzecie przysiegamy na potomne czasy / aby ten obo
wiazek nasz wszystkim nie był tajny. Dat. w Obozie na Dnie
Starca. 7. Aug. 1638.

Za zgodą wyskła Zaporoskiego, y za pozwoleniem PP.

Pułkownikow na ten czas obranych, y rozkazaniem

tak starszych iako y młodszych podpisuję się

Martyn Nieznaniński, Pisarz na ten czas

Wojskowy ręką własną.

R O Z D Z I A Ł XI.

Dziawszy Rycerstwo diem tak fauorablem przeszłego /
 sequenti die: to jest - octawa Augusti, przy Między s. zaćpies
 wawszy w Namiecie Hetmańskim Kapłani Te. Deum lau-
 damus. Pustkarsze / y Piechota z Armaty y muskietow Grates po-
 kłkła króć resumowali. Toż wczynili y Kozacy na Stárcu Dócia o-
 sádzeni / zśedł ten dzień wielką weselóścią / iuż Kozacy wolno po o-
 bozie / á Rycerstwo po ich okopie chodzili / gdzie ich fortele / obro-
 ny / zásadzki y uchody / dobrze obaczyli y zrozumieli: iedni mówili /
 że niepodobna ich wziąć było w tym okopie / iedno cunctando, iá-
 kó śedł z nimi J. M. P. Hetman. Drudzy mówili / wwaćcie iáko
 iest wielka różność żołnierzá / ktory się wda á stiuá & aratro, ad bel-
 lum, & gladium, á ktory nigdy tak swoich nie sprácowat. Oni nie
 tylko musá być nie przelamani w pracy / ale ięszce pracá ciężka do
 cięższej ástawiać się sposobniejszyimi y ochotniejszyimi. Ci zaś preda-
 kó mdleć musá. Quæ laboriosa sũnt iuuentuti studia, hæc sũnt
 iucunda senectuti otia. Oddawszy tedy P. Bogu dziełi / swas-
 wolni Kozacy 9. Aug. wzięli dozwoleńie do domow się roziechąć /
 rąsyło się y woysko Koronne na stánowiska náznázone / á J. M.
 P. Hetman do Niziná / potym do Kiuwá odiaćbat. Wzięto to
 Gásu ad 34. Augusti, gdzie dano znáć / iáko by się mieli znowu do-
 buntow kupić. Kozacy / y Armaty nie oddali w Kuntowie iáko ro-
 skazono / że rada nowa mieli między sobą / przeto posłat do nich J.
 M. P. Hetman Troiáná Gólabkowskię z taką instrukcyą.

*Instrukcyá Vrodzonemu P. Troiánowi Gólabkowskiemu, od Iáśnie Wiel-
 moźnego I. M. P. Hetmána Polnego Koronnego, Generatá Podol-
 skiego, Nizynskiego, &c. Stárośty, do Czechryná w poyśrzodek
 Rády Pułkownikow nowo obránych, y towarzyszwá Zaporoskiego.
 do tájki I. K. M. przypuszczonego.*

Naprzód pozdrowi wszystkich imieniem moim / życząc im dobra-
 go od Pána Boga zdrowia / łaski J. R. M. Rzeczyposp. y
 nas Wodzow / o ktora iuż się starac póżeli. z. Pye

2. Pytać się Gemu: nad obowiązki przysięgi swojej / Armaty do
Kaniowa na miejsce umowione do tad: nie stawali / Ktora jest
właśnie woyskowa / a Ktora cudza Gemu tej Gwia jest nie od-
dali / gdyż to jest największa sprawiedliwość / oddać co jest nie
swoje / przez co oboje wśfelakie podeyżnienie o sobie łacie
zdeyma.

3. Jeśli tego / ta jest właśnie przysięga / iakoż podobno nie infa /
że dla niedźnych y słabych koni nie mogli przyść do tego / aby
te Armata zduszali odwieść / dla tego będąc głowa ich / sam w
tej mierze staranie czynić / y daie Uniwersal moy do Cerkas y
Miedweduwki / dla wzięcia podwod / aby Armata iako napre-
dzej na miejsce umowione stawali / aby daremny głos między
ludźmi nie latał / o wierze / stateczności / y chacie ich / Ktora J.
R. M. świezo poprzysięgli / iakoby tym postępiem y zwłoka /
znovu iakieś rodziło się o nich podeyżnienie.

4. Nam za to / że nie z insey przysięgi zebrali te rade / tylko żeby z
poyrząd siebie godnych Postów obrali / Gego iycze y ia / aby
iako nayuniżeney obowiązek przysięgi swey świezo wżynioney /
przez Ktory wśytkę wola J. R. M. y Rzeczposp. chca wypela-
nić / y taki porządek przysię / iaki im Rzeczposp. opisata / sami
odnieśli / y potym innego pokazania łaski J. R. M. y Rzeczposp.
iako nayniżey szukali / a ia nie watpie / że y przy moim piśaniu
Ktore dam ich Postom / one otrzymają / gdyż y piśmo s. świada-
czy / że kto się vniża / bywa podwyższony / kto się podwyższa / vpa-
dnie niżej.

5. To też opowiedzieć / że mie te zachodzą głosy / że wiele z podda-
nych dobr dziedziżnych chca sobie przywłaszcząć / Tytuty y
wolności Rozackie / co że jest y przeciwko dawnym Kommiss-
syom y terażniemyym / a nad to / y przeciwko terażniemyey przy-
siedze ich / kiedy zwłaszczą nad Ordynacya Rzeczposp. Reies-
trowych większa ligba być nie może / tylko iako ia Kommissa-
rze od J. R. M. zesłani podadza / tedy powiedzieć im / żeby się
do tego nie miesali / co jest przeciwko dawnym ustawom / bo

Rozacy nie powinni być w dziedzicznych / tylko w dobrach J.
Krolewskiej Młci.

6. To tedy w Radzie opowiedziawszy / deklaracyey ich przyslu-
chawszy się / do mnie powracay. Dat. w Kiiowie / 26. Augu.
Anno 1638.

DAli respons Rozacy / iśsa w drodze z Armata ku Kaniowu po-
stani / tylko para Dział większych tu w Czechrynu zostaty dla
niedostarku koni. Urade czynieli o to / na ktoryby czas naznaczyć /
aby się wyszły zjechać mogli / dla Posłow y obrony Zaporozia / y
9 Septembr. naznaczyliśmy w Kiiowie. Postali przy tym pe-
titą swoje do J. M. P. Hetmána / na ktore tak im odpowiada
Jego Młść.

*Respons na Punktą prośby Posłow od PP. Pułkowni-
kow do mnie Przysłanych.*

I. **C**Strony z Winohrodki miałem iá piśanie od P. Pod-
starościęgo tamieńskiego / że ci / ktorych on w Reiestrach
promentowych ma zdawna dopowinności Zamkowej
Mieszczkiej / za Reiestrowych się liza iako żywo Rozakami nie be-
dac ale żeby tym ktorzyśa właśnie Reiestrowemi y Towarzystwem
waszym / żeby się namnieysza krzywda / y namnieysze bezprawie od
Podstarościęgo dźiać miało / o tym ani myśleć / pośle iá tam ie-
dnak Pułkowniká Korsunskiego / aby się w tym przejrzał / á tak za
namnieysza krzywdę towarzyszybowi waszemu wczyniona / mocno się
zapoci ten P. Podstarości.

2. Co o włość Rumeniská miałem y o tym piśanie od P. Pod-
komorzego / y od P. Podstarościęgo Rumeniskiego / że gdyśmy ięsa
że z soba byli w Obozie / niektóre lotrostwo w tych tam maetno-
ściach zebralo się było / gdzie ich studiý J. M. P. Podkomorzego
Koronnego gromili / y śnadź niektórych potracili. Wic y drudzy
inij podanym sobie miłosierdzim / od was odśedzły / znown byli nie-
ktorych

których poburzyli / y ná solwáet J. M. P. Podkomorzego nápad-
szy / on ze wszytkego złupili. Towáry w sýetkie zabrali / fluge Uaa
myńnikowego zabili / y innych wiele gwałtem podobno w nadziei
wáse pogynili / gđzie że tam Niemcy z ordynácyey moiey / za wka-
zaniem sobie chleba przyšli / oni sie ná Sula okopali / tedy tácnie-
by ich Niemcy byli wziali / gdyby ode mnie takowa ordynácyá byl
mieli / żeby ich znośili. Vznaycież tedy iáko to sie totrostwo swo-
ruia / y iakiey sa káry godni: Jest to pámiéci wásey / żeście na prze-
stych popisach y sami sie tego domawiali / aby żaden z Rumencow
nie byl popisany / z tey przyczyny my / że ci którzy sa blisko Dniepru /
Kozákami być máia / dla tego samego / aby sie potrzebom Rzegy-
posp. y służbie J. K. M. w gęśniey wygadzało / bo gdyby nieprzys-
iáciel Krzyża s. wypadł / nimby z Rumná posilek przyšedł / toby m-
nádegnit drugi / záczym oni nieśluśnie sie tego nápieráia / áni wy-
śluśnie pod swoje skrzydła bráć ich mácie / bo iáko w stanách ná-
szych Szlácheckich / do wolności y prerogátyw Szlácheckich / iea-
dno ten który to y krowia swa obleie / y substáncyá długo służy J. K.
M. y Oycyznie / tak y wy do stanu swego y wolności Rycerskich /
ná ktore y Przodkowie wáśy gárlowali / y wy gárluiecie / aby sie
ledá owgarze przypuśczać mieli / iezeli śluśna y przystoyna rzecz sa-
mi wváście / bo ci was tak wiele rázow do nieśásti J. K. M. y Rze-
gyposp. przywodzi / zbierze sie kílka dziesiat ábo kílka set hultá-
stwa / polupia gđzie ábo posarpaia / to nie pnydzie glos aby to chlo-
pi wgzynili / ále Kozacy / gđzie potym y wy sie do nich mieśacie / y
tak serce J. K. M. y Rzegyposp. przeciwko wam iátrzyć sie musí.
Do te° / że to iest nádawniešy wáś przyśięgi obowiazeć / abyście sie
zá tych wymować mieli / ktorychście od siebie odpuścili / y którzy
żadná miára Kozákami wšyscy być nie mogą / a choćby teź y mo-
gli / nie tym sposobem stárac sie o to máia / aby te takśa J. K. M.
odnieśli / żeby przy rownych wam wolnościách zostawali / ále ty-
mi ściepłami idac / ktorymi Przodkowie wáśy chodzili / y krowia / y
chudobami swoiemi zastugulać sie ná to J. K. M. y Rzegyposp.
gdyż dla tego w tych miáściach po ná Dniepreni wiéksze sie pocy-
uły Pałki / aby sie w to Rumienicy nie wtracali.

3. Widząc że nieiakaś nieufność zachodzi z oboch stron między wami / że ieden drugiemu między sobą na tę pierwotną przyjaźń nie wierzycie y nie ufacie / żyga tego y prośb was / abyście do mnie do Kłiewa / wziawszy z sobą po kilkudziesiąt Głęb z Półku / przyjechali / abym się z wami we wszystkim rozmówił / y sam was do iedności przywiodł: wiecaby się y ta Rada która mieć będziecie / do obierania Postow przy mnie odprawiła / iako na ten czas starszym waszym. Co z większą powagą y ozdoba wasza będzie / y już wszystko przeciwne o sobie ludzkie mniemania z siebie złożyć.

4. Lubo ja zostałem już waszym y dobre waszych opiekunem / żygac wam nie tylko przywrocenia tego od J. R. M. do tego was pierwszy zdraycy nieczciwymi postępkami swoimi przywiedli / że y te wojska dane są Przywilejem J. R. M. J. M. p. Strażnikowi Koronnemu / które do Monasteru Trechymirowskiego należały / ale y większych wolności waszych rozszerzenia że iednak tu ja zaślą J. R. M. deklaracya / na którą J. M. p. Strażnik na zasiewki zboż pientadze swełoży / żyga tego y przestrzegam was w tym / abyście się y w tę mierze wniozonymi być J. R. M. wkazali / a tych mu zasiewkow zbierać nie przeszkadzali / aż przyjdzie rzetelna o wszystkim od J. R. M. wam przez Posty wasze resolucya / która abyście skategna y wam pożądana odnieśli / mocno się y ja prośba moja przyłoży do J. R. M.

5. Co się tknie pisania y skargi waszey na sługi J. M. p. Strażnika Koronnego / temu ja zaraz list wasz posyłam / y goraco piśe aby sługom swoim zakazał / aby namniejszy przywody nie czynili / kiedy y mnie będziecie / tym czasem przyjdzie mi resolucya od J. M. p. Strażnika / która wam wkaze / aleć przy tym prawie pisaniu waszym był y mnie sługa J. M. p. Strażnikow / który mi to powiedział / że tam żadnego z sług J. M. p. Strażnika nie maś / y owsem tak lepiej miąnować go / kto tam brodzi / a J. M. p. Strażnik skategna wam sprawiedliwość uczyni.

ROZ.

R O Z D Z I A Ł XII.

*Rada Kozacka w Kiiowie przy I. M. P. Hetmianie,
Posłowie obrani do I. K. M.*

*Punktá námowione w Radzie nášzey zobopolney,
w Kiiowie 9. Septemb. 1638.*

NAprzed Posłow do J. R. M. obraliśmy Romaná Potowcá / Bohdaná Chmielnickiego / Iwáná Boiáryzná / Janá Wolgentá. Przez których iaká Instrakcyja ma być dána / y prosby mája być do J. R. M. od nas zánoszone / mamy wprzód J. M. p. Hetmánowi P. nášemu Mécnemu ukazać / y ná Młóściwa infórmačy J. M. spuścić.

2. Żalogi ná Zaporozie aby nie wychodzili do dalszey deklaracy J. R. M. náznázylichmy z powérzod siebie towarzyszá / ná imie Andrzejá Múche / przydawósy mu z każdego Pułku po dziesięciu głowieká godnych ludzi / ktory ma wpatrzywósy miejsce stánać / y iadnego nie przepuścić / tylko potrzeba mocy w tym od J. M. p. Hetmáná nášego Mécwego páná / aby w Krzemienigutú ludzie bedacy pomocá y poslušnymi.

3. O perzadku okolo Armaty tá ma być w Rániowie / o toloniey nie ma być nic niepotrzebnych ludzi / okrom wedle zwyčajú Pułkarzey y armosie / ktorych głowieká ná dwadzieścia nie będzie. A inszym zárazkajemy sie po domách rozeyść / y ná tych ktorzy beda / wniżenie wprašamy / aby Prowent był wkazány / gdyż w Rániowie nie maia ná gym żyć.

4. O tych ktorzy okolo Zádiáczego mimo wiadomośc náša sie skupili / wysłamy z miedzy siebie Pułkownika Rániewskiego / Iwáná Boiáryzná / przydawósy mu z Pułku po dziesięciu głowieká / dálemy mu moc taká / aby winnego / kto tym buntom y sedycyem był przyczyná / wynalazsy ná gaidle skarał. A tym inszym do winnego posłaścistwa rozeyść sie rozkazá. Przy ktorzym Pułkownik /

roniku / prośłmy J. M. P. Hetmána nášego Młciwogo Pána y Dobrodzieia / aby y sluge swego przydać raczył / a Uniuersalem swym Pánikim aby tego wszytkego doyrzał.

5. Miedzy nami samemi taki edykt wyszedł / abyśmy sami stárá sy wsadzie w miłości bráterskiej żyli / tudzież y woysko pod nášym posłuszeństwem bedac / aby żaden drugiemu pod gardłem słowem dorzucac nie miał / y spráwiedliwości swiatey przestrzegac mamy / y niwczym iáki ebowiązek przysięgi nášey epirwa / wykragac nie mamy / ale we wszytkim do Jáśnie Wielmożnego J. M. P. Hetmána Dobrodzieia nášego / iáko Stárszego sprawy wszytkie ściągac sie máig.

6. Ludzie ktorzy przed tym w iákim Pułku byli / y teraz nie wá dáiag sie do drugiego Pułkowniká / ale swemu Pułkownikowi ná leżytemu powinność y posłuszeństwo zwyčajne oddawac / y spráwiedliwość czynić dopraśac y sobie dochodzić ma. Pułkownik żaden nic náleżytego sobie tak w skárgach iáko y w inšych sprawach przyjmowac nie máig.

*Lewko Iwánowicz, Bubnowski Roman,
Peśtá, Kálenik, Prokopowicz, Micháyło
Mánuyłowicz, Wásil, Sákumi, Iwan
Boiárczyn Pułkownicy, ze wszytkim woj-
skiem I. K. M. Zaporoskim.*

Kopia Listu do I. K. Młci od Kozaków.

My nanizszy podnozkowie Máiestatu W. K. M.
P. Pána nášzego Młciwego.

Tak ci ktorzy do wierności poddánstwa nášego dotrzymuiac / trwalisny státecznie ná wsludze W. K. M. P. nášego Młciwego / zwoyskiem W. K. M. Koronnym / z Jáśnie Wielmożnym J. M. P. Woiewoda Bractáwskim Hetmanem Polnym Koronnym / y do gardl nášych żadna zla iskra zapalac sie nie dáig, trwac

bądźcie

bedziemy: iako y my ktorzy z przykladu y z zapalenia niektorych pod
wodzcow naszych / przyszliſmy byli o ten grzech przeſtempſtwa prze
ciwko Najasnieyſzemu: Majestatowi W. R. M. pana P. na
ſzego Mleiwego / y wſzytkiey Rzeczypoſp. Teraz kiedy iuż P. Bog
na ciatach tych ktorzy nas na wſzytko zle podwodzili / Dekret ſwoy
krwia piſal / innych w obce krajiny / niech cac nierodzieſnych w o
czy nie cierpieć zapędził / innych przez więzienie podal w miłoſierne
rece W. R. M. P. naſzego Mleiwego / nam zaś lubo przeſtempnym
ale upamiętały dla niſkiey pokory naſzey / y krwawych tez / ktore
ſmy wylewali / o miłoſierdzie do Jaśnie Wielmożnego J. M. P.
Hetmana danego / dal nam to otrzymać / jeſmy przy zdrowiach
naſzych zoſtali / wpadamy przez Poſty naſze / ktoreſmy w radzie zu
pełney w zgodzie y iednoſci towarzyszkiey / w Kiiowie przy boku Ja
śnie Wielmożnego J. M. P. Hetmana Polnego / ktorego za Do
brodzieia Starſzego ſwego y Opiekuna v W. R. M. ſobie mamy /
obrali: do nog W. R. M. P. naſzego Mleiwego wniſzenie y pla
gowie proſac / my ktorzyſmy wierni y ſtateczni byli o oſobliwa ta
ſka W. R. M. ci ktorzy wyznawamy ſie być za zrodzeniem ſtara
ſzych naſzych winnemi / o odpuſzczenie grzechow naſzych y potwier
dzenie danego nam przez Jaśnie Wielmożnego J. M. P. Hetmana
Polnego miłoſierdzia / za ktorym wſzytko zaraz wżynić / y wſytkie
wola W. R. M. P. M. M. y Rzeczyp. wypełnić byliſmy gotowi /
by nam był Jaśnie Wielmożny J. M. P. Hetman zaraz roſkazał.
A teraz iakoſmy obowiazali przyſięga duſze naſze / wprzod P. Bogu /
potym W. R. M. P. M. M. tak y do śmierci naſzych przy tym ſtać
bedziemy / abyſmy nie byli krzywoprzyſięzcami / ale takimi ſlugami
y poddanymi Najas: Majestatu W. R. M. iako W. R. M. P. naſz
Mleivy roſkazać nam będzieſz raczył / y iako Rzeczyp. ochwalił y iuż
ochwalit / na tym przeſtawoć / przyſięge naſze tym liſtem naſzym
wniſzonym powtarzamy / y ſami ſiebie przeklinamy / aby taż ſąbl
woyſ W. R. M. ktora polą naſze geſta krwia oblała / y nas oſta
tką znoſitą głowy / ieżeli kiedy woley W. R. M. przeciwni być ma
my. Już tedy pokornym a ſzczerym ſercem / wdajemy ſie do miło
ſierdzia

śierdża W. R. M. aby W. R. M. p. nasz Miłościwy / iako Pan
litościwy / łaskawy. n y miłosiernym okiem weyziżec na nas / y te
naniższe prośby / ktore przez prośby nasze wnośiemy / miłościwie
przyjąć raczył. A my według wierności poddąństwa naszego /
przy terażniejszy przyśięgi obowiażku do śmierci trwając / za szczę-
śliwe Panowanie W. R. M. p. Boga prośić / y z nieprzyjacielem
Koronnym za sławę W. R. M. y wszytkiej Rzeczypospolitey / krewo
nasze ochotnie przelewac będziemy.

Kopia instrukcyey Posłow Kozackich do I. K. M.

Naprzod Najasniejszego Majestatu J. R. M. p. naszego Mi-
łościwego za ten grzech ktoryśmy byli popełnili / y przeciwko
Majestatowi J. R. M. wykroczyli / serdecznie żałując prośić y bła-
gąć / iżby nam z miłościwey łaski swey Pánstkiej miłościwie odpua-
ścić y przepomnieć raczył / y znowu do pierwşey Miłościwey łaski
swey Pánstkiej iako naniższych podnożkow a wiernych poddanych
swoych przyjąć raczył / iako nayuniżenien y naypokorniey J. R. M.
p. naszego Miłościwego prosim.

Ażesmy za ten nasz występek nadwieredzili / prawy wolności na-
szych od s. pamięci Najasniejszych Ich Miłow Krolow Polskich
nadanych / iż to krwiz. nasza z odwaga zdrowia / za dostojenstwo J.
R. M. y wszytkiej Rzeczyposp. przeciwko każdego nieprzyjaciela /
połk ieno tchu w cielu naszym stawać będzie / nagradzać chcemy : vs-
niżenie y nog J. R. M. p. Naszego Miłościwego wpaść Postowie-
naszy beda / abyśmy przy tychże wolnościach / to iest przy grontach
y dostatkach naszych / nie kładac w to dawnych wolności o starßeni-
stwa ktore przedtym bywały miedzy nami / a teraz przez wola J. R.
M. y Rzeczyposp. inakże są nadane y sporządzone / iako Kommissa-
sarz nad nami y inszy przelozeni / ktorych my z ramięniá J. R. M.
podanych pragnac / y onym posłuszeństwo oddawać obowiażuie-
my się.

Tak też Wdowy ktorych meze w usługach J. R. M. y wszytkiej
Rzeczy-

Rzeczyposp. przy wodzách Koronnych pogtneli / iżby były obworo-
wane do śmierci swej / aby w pokoju żyły / a teraz przez J. R. M.
P. naszego Młciwego iako nazywaniem y nappokorniey prosić y
błagać / aby ich wedle onych w pokoiu z miłościwey łaski swej Pana
świecy wcale zachować raczył.

Terechymirow który nam był na Szpital nadany od ś. pamięci
Majestniejszyszych Ich Młciow Krolow Polskich / dla wloimnych
y rannych towarzyskow naszych / dla wyżywienia kilka wieści do
Terechymirowa / które to wieści od J. M. P. Lásza ad. male
narrata vprossono / aby to Młościwie nam po staremu było stwie-
rdzono / gdyż to nasze refugium wloimnych / y na usługach J. R. M.
okazywanych.

Żołd któryśmy przed tym z miłościwey łaski J. R. M. P. nasze-
go Młciwego mieli / a iżśmy przez ten nasz występki stracili / J. R.
M. P. naszego iako nazywaniem y nappokorniey prosić y błagać /
abyśmy znowu Młościwey łaski J. R. M. P. naszego Młciwego
y wszytkiey Rzeczyposp. onym żołdem opatrzeni być mogli / a my w
podawaiących sie okazywach pokierchów naszych stawac będzie / za
dostojenstwo J. R. M. y Rzeczyposp. przeciwko każdego nieprzy-
iaciela pierściami swemi nastawiac / y ten przestepki nasz zasługos-
wać winni obowiazujemy sie.

O Ráduki które po roznych Kozakách pouprassono / prosić pp.
Postowie naszym J. R. M. maia / żeby to zniešiono było.

Kommissya ostateczna z Kozakami die 4. Decembr.
na Mástowym Stáwie odpráwiona.

Mikolaj z Pótoła Pótocki Wojewoda Bráclawski Zetmian
Pol: Koron. General Podolski / Kamieniecki / Látyszowski /
Mazynski / zc. Stárostá / Mikolaj z Sulstyna / Zerbort Kas-
tellan Kamieniecki Skalski / Sámuel Lász / Juzápski Strażnik
Koronny / Kaniowski Qworuzki / Stárostowie. Stánisław z Po-
tola

Łoką Potocki Woiewodzie Bracławski / Piotr z Potoka Potocki /
 Woiewodzie Bracławski / Maximilian Brzozowski Podstoli Ri-
 towski / Ludwik Elizar / Zeliaż Czetwertynski / Jan Zoltowski /
 Jerzy Łowczycki / Roman Zahorowski / Wincenty Przerembski /
 Stephan na Czarnie Czerniecki / Jan Skowieski / Jacek Semberk /
 zesłani z ramięnia J. R. M. na wykonanie Ordynacyey Rzegyp.
 nad woyskiem Zaporowskim na świeżo przestłym Seymie uchwa-
 loney / Commissarze / potomnym ten nasz postepok podaćiemy gła-
 som. Sprawito to Gubernium szczęśliwe Najświeższego W L A-
 D Y S L A W A IV. na ten czas nam panującego / za którym Oy-
 Gyzna nasza nie tylko z postronnych nieprzyjaciół multa tulit tro-
 phaea, ale y domowe poddanych motus & metus, szczęśliwie z sie-
 bie yskutecznie złożyła. Sprawito dyrekcyę Jasnę Wielmożnego
 J. M. P. Stanisława na Koniecpolu Koniecpolskiego Prymasa tey
 Korony y Wielkiego Hetmána. Sprawito dzielność y odwagę J.
 M. P. Hetmána Polnego / lubo gęstość to swawolenstwo Ro-
 ząckie / dziś już wierne y posłusne Rycerstwo J. Królewskiey M.
 za powodem pewnych Oygizny zdraycow / z których jedni przez śa-
 ble Rycerstwa woyska J. R. M. drudzy przez miecz sprawiedliwy
 polegli / niektorzy po polach zdrady swe wtkwili / przeciwko przysię-
 gom y obowiązkom poddaństwa swego wykrzając na dziedzięną
 Oygiznę gęsto iad swoy wylewali. A nad to po świeżey pod Ku-
 mieńkami porażce y ostateczney przysiędze / poddanym sobie przez
 J. M. P. Hetmána Polnego pod Borowica miłosierdziu / gdy już
 taki imporzadek taki teraz doszedł / Rzegposp. na Seymie ex hac
 elade przybierała / znów przeciwko woyskom J. R. M. y temu
 postanowieniu wirzgneli / przedko iednak za dzielnym męstwem J.
 M. P. Hetmána Pol. na Wóci Starcą osadzeni y zgłodzeni / a nad
 to wielkością trupą swoę położeni złych Geniuszow swoich odstąpię
 musieli / poprzyśięgli wszystkie wyrażna wola J. R. M. y ustawa
 Seymowa nad sobą przysięć / y oney dosyć w największym y naya-
 mnieyszym punkcie czynić. Co na ten czas przez nas ochotnych J.
 R. M. y miłych slug Oygizny ktorzysmy tu substancye y zdrowia
 nasze

naſze przynieſli / pokornie ſuper ſuas ceruices przyſiſniać / áni ſia
namniemyſzym podaniem okázyey woley J. R. M. y takiemu Rze-
czyſp. poſtanowieniu / ktore ná Vſciu Stárca przyić poprzy-
ſiegli ſprzeciwiać ſie. Naprzód ná miemyſce Stárſke^o ſwego iuxta
intentu Rzegyp. Kommiſſarzá J. R. M. J. M. P. Piotra Romo-
rowſkiego (ſubiektu y ſtudze J. R. M. zgodne y onym ſamym
przyiemne Rycerſkie y chciwe ſławy) przyieli. Jako przedtym przy
popiſie ſwoim onemu mianowanemu uż ſtárſtemu ſwoemu y w o-
ſobie J. R. M. y Rzegypoſp. wiernego poddańſtwa y poſłuſen-
ſtwa przyſiege ſynili / y one ná tym plácu iednoſtáynymi głoſami
twierdzili. Armate y inſze inſignia ſwoie woienne pod nogi nam
potożyli. Ten tedy do effectu ordynácyey Rzegypoſp. gdysmy inż
wſtęp wzięli / aby ſie Punktom Ordynácyey ſtáło doſć / wykonał
J. M. P. Kommiſſarz taká iaká náydowatá mens Konſtytucyey
przyſiege / po ktorey záraz zráł náſych Armate / y wſytkie inſignia
nam pod nogi dáne odebrał w ſwoie dyspozycya / á żeby firmiori
modo wſytká rzec ſtánelá / ná Pułkowniſtwa obrali / ná Czer-
kánſkie P. Janá Giſickiego / ná Pereiaſtánſkie P. Stániſtawá O-
dakowſkiego / ná Kánioſkie P. Ambroſzego Siekierzynſkiego / ná
Korſunſkie P. Kiriá Czviá / ná Biatocerkienſkie P. Stániſtawá
Kalewſkiego / ná Czechrynſkie P. Janá Zatrzewſkiego / takie obra-
liſmy ſubiecta, iakie Konſtytucya wyraziłá / ſláche rodowita w
dziełách Rycerſkich doſwiádżona w tey wſtudze Rzegypoſp. we
wſytkim zgodná / y tym iedná aby maiore zelo te ſwoie officia
ſprawowali / conceptá w ten ſpoſób y wykonána przez káżdego
diuiſim przyſięgi róta. Przyſięgam P. Bogu w Troycy ſ. iedyné-
mu / iż ná tym wrzędzie wiernym bede y żygliwym ſługá J. R. M.
y Rzegypoſp. Ich Mciom pp. Hetmánom / y J. M. P. Kom-
miſſarzowi poſłuſny / we wſytkim co bede widział y rozumiał ná-
leżácego być ſławie J. R. M. y dobremu Rzegypoſp. ſeſuiąc ſia
we wſytkim do ordynácyey Rzegypoſpolitey. Tak mi P. Boże do-
pomóž / y meká tego ſmieta. Tu iakó J. M. P. Kommiſſarzowi /
tak y Panom Pułkownikom zóld Rzegypoſp. podług ſcriptum ad
arbi-

arbitrium danego mianowanym denuncyowali. Potym dway Af-
 sawutowie woyskowi / Lewko Bubnowski y Eliasz Karaymo-
 wig / ktorzy przez ten wysytet Gas rozruchow / nie tylko sie do swego
 woli nie lasyli / ale y owsem wiary y poddania swa J. R. M. w cale
 dotrzymuiac / innym wielu powodem ku dobremu byli tym zold po
 złotych 600. do roku naznaczonego. Obrali potym 6. Affawutow
 Pulkownikow / w Czertaskim / Kalennik Prokopowicz / w Pere-
 iastawskim Lesko Motiowski / w Kaniewskim Jakow Andrzejo-
 wig / w Korsunskim Iwan Mestereyko Buto / w Bialocerkiew-
 skim Moyssey Korobgento / w Czechrynskim Roman Pestia / z tych
 kazdemu doroznego holdu złotych pultrecia sta. Obrani potym
 w pulkach Sernicy / w Czertawskim Zechory Sebastyanowicz / Ja-
 gut Sawicz / Maxim Chryckowicz / Onisko Jaiacz / Botusz Bas-
 rabasz / Prokop Lasenko / Danilo / Zorodgania / Moyssey Opara /
 Bochdan Topizka / Sebestyan Bogustawski. W Pereiaslawskim
 Michaylo Worona / Sestro Lutai / Zrycko Worona / Michaylo
 Zaleski Zacharyasz Jachetyński Perechrysta / Michaylo Koso / Se-
 weryn Motiowski / Misko Pastewicz / Ostop Lisowicz. W Ka-
 niowskim Iwan Iwanowicz / Boiarzyn / Andrey Lachoda / Lu-
 kasz Rezytrophowicz / Petro Markowicz / Matwiey Rozuceyko /
 Danilo Drobyszenko / Andrey Zunka / Ilko But / Jacko Kostenko /
 Sedor Dutarenko. W Korsunskim Michaylo Manutowicz / Ma-
 xim Mestereenko / Pawel Zayduceyko / Iwan Juszenko / Andrusko
 Bataryienko / Mikolay Woianowski / Jacko Jakubenko / Szasko
 Dymidowicz / Bochdan Szczyrkowski / Misko Jwamchcento.
 W Bialocerkiewskim / Jacko Klisa / Jacyna Lutrenko / Jacko
 Swierszenko / Sachno Rierygnit / Zyma Danilo / Stephan
 Semgento / Sawka Mostalenko / Mathyasz Potowski / Zaury-
 lo Zrolenko / Tytko Klisa. W Czechrynskim Bochdan Chmiel-
 nicki / Theodor Jakubowicz / Doros Rugtowicz / Pawel Snielka /
 Stephan Jakimowicz / Wasili Mackowicz / Zrycko Nuzny / An-
 drey Mucha / Sedor Jakubowicz Wesnia / Semen Wasilenko / z
 ktorzych zold kazdemu doroczny po złotych 200. Obrani potym po-
 rugnia

rządnicy ich nazwiskiem Witamini / aby przy każdym Setniku byli
 przy wszystkich Pułkach. *W Czerkaskim* Haurylo Hawnus, Andrey
 Lasota, Dmitro Trochimowicz / *Jarmos* Zolotonowski, Misko
 Piotrowicz, Zryniesz Szuchad, Semen Pulwika, Olichwir Dzio-
 bolda, Iwan Lobągento. *W Pereiasłaniskim* Iwan Zładki, Mi-
 haylo Boldko, Iwan Zborowski, Jacko Kaniamic, Lonecki, Mi-
 sko Baroiacy, Michaylo Janeyko, Zawryto Kalszgento, Ne-
 horyd z Bergan. *W Kanioniskim* Chrycko Szerbinenko, Taras
 Onaphreiorowicz, Zawryto Zrudyna, Jacko Boryszenko, Olexy
 Zrybskowić, Andrey Stankiewicz, Ichnat Trzyna, Miersey
 Złud, Berys Onoszenko. *W Korsuniskim* Lesko Hąrdziemowicz,
 Semen Mostal, Prozyt Oniszenko, Jacko Zolubicki, Nester
 Kostenko, Ichno stary Litwinski, Michaylo Stiba, Sesto Brasu-
 lenko, Sedor Zoludy, Ruzma Terewanenko. *W Białocerkiewskim*
 Misko Oleducha, Chrycko Kurynenko, Dąnilo Pisarenko, Iwan
 Selwan, Stecko Hurzenko, Iwan Zolennik, Zarko, Naroden-
 ko, Wasiko Putywlec, Iwan Krzywoda, Wasiko Blabla. *W Cze-
 chryniskim* Onisko Burh, Kostyn Zankowicz, Wasiko Hąyduk,
 Ronrad Burtul, Mikolay Poteracki, Trolim Borowicki, Bu-
 zan Kizągento, Jacko Tyranenko, Stąsko Medwedowski, stary
 Iwannisgowski / z tych każdemu żołd doroczny po złotych 60, res-
 spektem innych expens / na Armata Residency J. M. P. Roma-
 missarzów / iż z Armata y kilka set ludzi żadnym sposobem być nie mo-
 że podług intencyey Rzeczyposp. w Trechtymirowie za opustosze-
 niem ypożoga wszystkiey tej osady / gdzie się wszystko swawolenstwo
 pod tą znową po Seymie rebellis nawisecy opierało, y tam Asylum
 swe miało / xpatrując to / że przy ognisku siedzieć J. M. P. Roma-
 missarzowi / y ludziom jego na goly hibernować trudno / w Kor-
 suniu one do wolej J. R. M. y Rzeczyposp. lubo przedsię od J. M.
 P. Krakowskiego odmianę naznagamy / dalszy punkt ordynacyey /
 aby ośiadłości Rozackie któreby im successiue perpetuis tempo-
 ribus służyły / iż przy tym terminie przyść do exekucyey nullatenus
 może / nie z żadney inney przyszyyny obcey / proz samego czasu / gdzie

zopadłych śniegow signa limitum, tāt Kopcow / Rzeżel / Drog /
Bagnisk rozemnać / a zatym fundos partiri trudno / co sie zaś tnie
abyśmy w gronty Trechymirowski weszli / co sie wkaże / że Ko-
zacy co komu odiali abyśmy wkrzywionym przywrócili. A iż zno-
wu intercessit J. M. P. Straznik Koronny zażyczyt sie przed na-
mi Przywileiem J. R. M. sobie na te dobra tanquam post per-
duelles dany / iż on już jest dobr tych possessor / przyszło nam su-
persedować od tego / obie to tedy do dalszej J. R. M. wolej zosta-
wiochy / iako tey okazyey nie żalowaliśmy zawodom naszym / zdro-
wem / substancyami naszymi / do usług J. R. M. y Rzeczyposp.
tāt y w potomne czasy dostatki y krew naszą do usługi J. R. M. y
Rzeczyposp. ochotnie świecimy. Dat. na Masłowym Stawie.
4. Decemb. Anno Dni 1638.

REIESTR WIELMOZNYCH MEZOW
w potrzebie z Kozakami pozabijanych y postrzelanych.
także y czeladzi ich y koni; ab 8. Maj ad 7.
Aug. w Roku 1638.

CHORAGWIE V S A R S K I E.

Z Podchoragwie J. Wiel J. M. P. Woiewody Podolskiego
Starosty Żalickiego / Kolomyjskiego / zabici / p. Choraży / p.
Dambrowski / p. Odorowski / p. Paryski / p. Radomyski / p.
Jasiński / p. Kochliński / p. Rychliński / p. Przerembski / p. Cie-
ptowski. Postrzeleni p. Poraznik Błaszerowski / p. Kawecki /
p. Olšovski / p. Ponetowski / p. Ponetowski drugi / p. Zare-
ba / p. Lichowski / p. Morawiecki skodlwie / p. Puchalski.
Czeladzi zabito 8. postrzelono 12. Konie zabito 12. postrzelono 31.
Choragiew J. M. P. Woiewody Bracławskiego Hetmana Pola-
nego Koronnego / zabito p. Lupińskiego / postrzelono p. Cho-
razego / p. Jakuba Kielgowskiego skodlwie / p. Stanisława
Kielgo.

Kielczowskiego. Czeladzi postrzelanych y pośieżonych 6. Koni zabitych / postrzelonych / pośieżonych 18.

Choragiew J. M. p. Woiewody Bractawskiego Kalinowskiego / zabito czeladzi 7. postrzelono p. Olinckiego / p. Godagowskiego / p. Daskiewicza / czeladzi 6. koni zabito 10. postrzelono 7.

Choragiew J. M. p. Rancierza Koronnego s. pamięci / zabito p. Morawca / p. Wierzchowskiego / p. Okunia postrzelono y raniłono / p. Malinowskiego / p. Gorskiego / p. Zabotlickiego. p. Lupinskiego / y kółka zostat / p. Smarzewskiego / p. Czarnoluskiego / p. Malagzynskiego. Czeladzi zabito 8. postrzelono 7. koni zabitych y postrzelanych 28.

Choragiew J. M. p. Pisarza Polnego Koronnego / Starosty Borskiawskiego p. Kabanowskiego / zabito czeladzi 7. p. Chlewickiemu z działycho ostrzelono / czeladzi postrzelono 3. koni zabito 6. postrzelono pięci.

Choragiew J. M. p. Starosty Winnickiego / zabito p. Grzybowskiiego / p. Chataym / p. Ruzewskiego / p. Ochya / postrzelono p. Porucznika / p. Chorazego / p. Nowosielskiego / Pána Grabanie / p. Młazewskiego / p. Danina / p. Strzelickiego / p. Duranowskiego / p. Wrymskiego / p. Kochanowskiego / p. Choynackiego / p. Popiela / czeladzi zabito 3. postrzelono 12. koni zabito 14. postrzelono 12.

Choragiew J. M. p. Trebowelskiego p. Batabana / zabito Pána Porucznika Wroblowskiego / p. Lisowskiego / p. Trzcinskiego / p. Kozopolskiego / p. Jarzebinskiego / p. Kinickiego / postrzelono p. Poledowskiego / p. Wolskiego / p. Swickowskiego p. Grocholskiego / p. Philipowskiego / p. Sawtowskiego / p. Wasłowskiego / p. Poptawskiego / p. Swietostawskiego / czeladzi zabito 4. postrzelono 6. koni zabito 10. postrzelono 17.

Choragiew J. M. p. Mirgrabie Starosty Grodeckiego / zabito p. Tasyckiego Porucznika / p. Skotnickiego / p. Potockiego / p. Kusieckiego / p. Kusieckiego drugiego / p. Szulcowskiego / p. Siedleszynskiego / p. Zychlinskiego postrzelono / p. Bias

tobrowskiego / p. Lipnickiego / p. Czárneckiego Chorałego /
p. Krzywiewskiego p. Krempskiego / p. Alexandra Białos-
brzelskiego p. Samuelowi Brzozdowskiemu rękę prawą z dżia-
łą ustrzelono / Geladzi zabito 4. postrzelono 5. koni zabito 14.
postrzelono y pokłoto 21.

Choragiew J. M. X. Alexandrá Wiśniowieckiego / Stárosty
Cerkáskiego / postrzelani p. Choraży / y mąta nadzieia życia teg-
był / p. Morysalski w bok postrzelony / mąta nadzieia zdro-
wia / p. Krepki w głowę / mało się spodziewać życia / p. Za-
cynski / p. Vniastowski dwa kroć / p. Páprocki / p. Oltarzo-
wski / p. Sulimá / p. Michowski / p. Dobrzański / zabito
Geladzi 8. postrzelono 17. koni zabito 3. postrzelono 10.

Choragiew J. M. X. Jeremiego Wiśniowieckiego / zabito Paná
Gozdowskiego / p. Chorzeńskiego / postrzelono p. Chorałego /
p. Oleckiego / p. Orzechowskiego / p. Młkowskiego / Gelá-
dzi zabito 6. postrzelono 7. zabito koni 9. postrzelono 2.

Choragiew J. M. p. Wichrowskiego Miedzika ziemié Zálckiej /
zabito p. Czeptowskiego / postrzelono p. Wierzbickiego / p.
Mondwiśa / p. Wichrowskiego skodliwie / p. Wyssniski go /
p. Chrapowickiego / p. Winnickiego / p. Dłużniowskiego
dwa kroć / p. Wierzbickiego młodszego / zabito Geladzi 9. po-
strzelono / porániono 4. zabito koni 15. postrzelono 14. a dwa
zdechły / co po Skidana ná nich do Czechrynia p. Zdanski 3 p.
Kámienskim iezdzili.

Choragiew J. M. p. Mocárskiego / zabito p. Cedrowskiego / p.
Klemboskiego / p. Doleckiego / postrzelono p. Ocieśalskiego
w pól / mąta nadzieia / p. Zabłockiego w nogę / kalitá. Paná
Wóciellice / p. Chorałego w gębe / p. Jedlńskiego w gibe /
p. Witunskiego / p. Popkowskiego / p. Máchnackiego / p.
Borzewickiego / p. Romalskiego dwa rázy / Geladzi zabito 7.
postrzelono / raniono 8. koni zabito 10. postrzelono y raniono 16.

Choragiew J. M. p. Piótrá Pórockiego Woiewodzicá Bráclá-
wskiego / zabito p. Kókośa / p. Trzebieckiego / postrzelono Paná
Chora-

Chorążego: Páná Przędzińskiego dwa razy / Páná Górskiego
go: P. Łośa dwa razy / P. Wilkowskiego dwa razy / Páná
Wilgospolskiego: P. Papieskiego / P. Matuszyskiego: Páná
Turowskiego: P. Weynowskiego: Żelądzi zabito 6. postrzelono
no 7. a P. Kaleskiemu Żelądnik w potrzebie z rękawiczką zgi-
nal / koni zabito 17. postrzelono / raniono 23.

Chorążew J. W. J. M. P. Kamienieckiego Starosty Stałskiego/
zabito P. Belinę Porucznika / y innymi wielu towarzysztom y
Żelądzi pamiętna jest ta wojna / parson nie wspomina / gdyś
rejestru od tej Chorągwie dostać nie mogłem.

CHORAGWIE KOZACKIE.

Iłanie Wielmożnego J. M. P. Woiewody Bractawskiego / Żeta
mana Polnego Koronnego / która przyprowadził Syn J. M.
P. Piotr Woiewodzie / zabito P. Dabrowskiego / Żerbu
Jelitą: P. Czuryłą / P. Leckiego / postrzelono P. Rogowskie-
go / kalitą zostali: P. Kosowskiego / wzięto o jego zdrowiu.
P. Ostrowskiego / P. Zaleskiego / P. Żarskiego / Żelądzi zabito
4. postrzelono 4. koni zabito 5. postrzelono 4.

Chorążew J. M. P. Stanisława Potockiego / Woiewodzie
Bractawskiego / Pulkownika wojsk Koronnych / w niebytno-
ści J. M. P. Żetmana Polnego Koronnego / zabito P. Sie-
dleckiego / P. Matuska / P. Przedzimińskiego / P. Pruskiego /
P. Jackowskiego postrzelono / P. Zgorzeleckiego / P. Zawieprza-
ńskiego / P. Łosyńskiego / P. Walickiego / P. Dolgiertę / Páná
Zaleskiego / P. Karmickiego / P. Chreżyna Łosa raniono / P.
Chorgowskiego rękawiczką przebito / Żelądzi zabito 11. postrze-
lono / pośięgano 9. koni zabito 16. postrzelono / pośięgano 13.

Chorążew J. W. J. M. P. Straznika Koronnego Raniomskiego /
Owernickiego Starosty / nie jeden tam żołnierz swą krew na
zdrowiu / gdzie się jego Komistrz szereg nieprzyjacielowi sta-
wia / wielu tam tak / pod Chorągwie Kwarciańney jako Dwor-
skiej znieśiono y rącono / ale mi do wiadomości rejestru ich nie
podano dla odległości stanowisk.

Chorągiew W. J. M. p. Odrzywolskiego Sędosy Winnickiego /
zabito p. Bratkowskiego Chorążego / p. Bogłowskiego / p.
Dąbłewicę / p. Chrzanowskiego / p. Kosachockiego / postrze-
lono p. Tylickiego / p. Winnickiego / p. Kruselnickiego / p.
Garlinskiego / p. Cieklinskiego / p. Wyżynskiego / y innych
dwóch Towarzysztwa / Geladzi zabito 16. postrzelono 10. koni
zabito 22. postrzelono 18.

Chorągiew J. M. p. Piotra Komorowskiego / terażniejszego
wielkiego Kommissarza woysk Zaporoskich / zabito p. Sam-
borskiego / p. Swierskiego / postrzelono p. Chorążego / Pana
Mizockiego / p. Grabskiego / Geladzi postrzelono 9. koni za-
bito 21. postrzelono 20.

Chorągiew A. J. M. p. Czwoertynskiego / zabito p. Lukomskie-
go / p. Leśniowolskiego / p. Kosłakiewicza / p. Leśniowskie-
go / postrzelono p. Porucznika / p. Chorążego / p. Modli-
wskiego / p. Zeholę / p. Rozuchowskiego / p. Jodłowskiego /
p. Krzaczowskiego / p. Stosłowskiego / p. Korowskiego / p.
Zaleskiego / p. Zyskiego / p. Budzińskiego / p. Korzęwskiego /
p. Rieghedowskiego / Geladnika zabito 1. postrzelono 4. koni
zabito 11. postrzelono y pośięgono 10.

Chorągiew J. M. p. Berystrowskiego / zabito p. Bieleckiego / p.
Bylinskiego / p. Talkowskiego / postrzelono p. Porucznika /
p. Chorążego / p. Walickiego / p. Garbowskiego / p. Kos-
wskiego / p. Wieckowskiego / p. Wasilkowskiego / p. Maś-
ckiego / p. Duniną / p. Ośmiskiego / p. Skowrobkę / p. Mi-
rowickiego / Geladzi zabito 5. postrzelono y pośięgono 15.

Chorągiew J. M. p. Chrzastowskiego / zabito p. Strzyskiego /
p. Łackiego / p. Łęczyńskiego / p. Jabłonowskiego / p. Za-
rebe / p. Dabrowskiego rohatyna przebito / Geladzi zabito 3.
postrzelono 5. koni zabito 6. postrzelono 7.

Chorągiew J. M. p. Razanowskiego Sekt: A. J. M. zabito p.
Lisowskiego / postrzelono p. Porucznika / p. Domaniewskiego /
p. Zaleskiego / p. Korpacką / p. Kłodzinską / p. Lwowską /
p. Jaa

P. Jirabylowski / Geladzi zabito 8. postrzelono siedmi.
Choragiew J. M. P. Zachorowski / zabito P. Ciecielskiego /
postrzelono P. Tymienieckiego / P. Lingowskiego / P. Porzus
sko / P. Poswianieckiego / P. Sienawskiego / P. Zbruska / Ges
ladzi zabito 7. postrzelono 3. koni zabito y postrzelano 7.

Choragiew J. M. P. Gofrystkiego / zabito P. Porwaniackiego /
P. Boguslawskiego / P. Pastowski / P. Pastorkowskiego
drugiego / postrzelono J. M. P. Kotmistrza / P. Chorazego /
P. Roziarowskiego / P. Zaczewskiego / P. Muchanowskiego os
kaligono / P. Solomonskiego / P. Losiarynskiego / P. Lesz
gowskiego / P. Socha / P. Poswianieckiego / P. Miegłowa
skiego / Geladzi zabito 8. postrzelono 6. koni zabito 8.

Choragiew J. M. P. Gzickiego / y J. M. P. Pawlowskiego / y
J. M. P. Mieleckiego / ktore przed wojna gęsto wprzeżaly / y
nie teraz Ich M. Kotmistrzemu swym / Gule y szersze J. K. M.
P. swemu M. ciwemu y Rzeczyposp. służy / nie bez wielkiej
śkody zostawali: iedno zżalem tego zażywam / iż osobnego spis
sania ich mieć nie mogłem.

Choragiew Nadworna J. M. P. Hetmana Polnego Koronnego /
Zabito 4. Towarzybow / dwóch postrzelono / koni zabito 10.
postrzelono 7.

Kompaniey y Regimentow Niemieckich wiele naruszono / bo z
placu wychodzić nie wiedza. Węgierskiey Piechoty J. M. P. Het
mana Polnego Koronnego / y J. M. P. Piotra Potockiego / Wo
jewodzica Bracławskiego wiele naruszono. Także Paniecyh Drá
gánow / Piechoty / Kozakow y Wybrancow wiela pobito y pora
niono / ktorych pamiatka nienaruszona iako przed soba wiktorya
y kleske sporządzaiacy Bog ma w niebie / tak im nagroda
wiegna w chwale swojej nieśmiertelney / niechay
z miłosierdzia swojego odda.

Amen.





